Cena egz. 20 groszy | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 234 | BYDGOSZCZ, środa dnia 12 października 1938 r. | Rok XXXII.

Sytuacja.

W „Time and Tide“ znajduje się taka karykatura: Pod choinką siedzi mały Hitler. Ma koło siebie laleczkę z napisem Austria i niedźwiadka z napisem Hiszpania. Hitler płacze i woła, że chce aniołka — Czechosłowację, umieszczoną na wierzchołku choinki. Dobra mama z twarzą Chamberlaina sięga po tego aniołka i pyta się: *Na jak długo go to uspokoi?...*

Pan Duff Cooper, lord admiralicji w gabinecie Chamberlaina, miał 100 proc. racji, podając się do dymisji. Czechosłowacja nosiła do niedawna dumny tytuł lotniskowca, z którego samoloty bombowe miałyby bliską i łatwą drogę do Berlina i do niemieckiej kuźni zbrojeniowej nadreńskiej. Obecnie ten lotniskowiec nie ma już pancerza sudeckiego. Chamberlain z Daladierem ofiarowali go w zamian za uzyskanie pokoju lub, co wydaje się bardziej słuszne, *za prolongatę wojny*.

Dobry interes zrobiony w Monachium przez dwa wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie wygląda w ten sposób: obecnie miały one po swej stronie Czechosłowację, jutro już jej mieć nie będą. Jakieś *trzydzieści dywizyj niemieckich będzie miało wolne ręce.* Pewną poprawkę stanowić może Rosja. W Londynie i w Paryżu mogą mieć nadzieję, że za dwa, czy trzy lata Stalin wychowa sobie nową ekipę generalską na miejsce rozstrzelanej. Ale jeżeli rozstrzela i tych wychowanków? Jeżeli Anglia i Francja będą zupełnie odosobnione i pozostawione sobie samym oko w oko z dwoma złączonymi osią dyktaturami: niemiecką i włoską? Co wtedy?

Odpowiedzą nam na to optymiści zachodnio-europejscy, że powstanie wymarzony „pakt czterech“. Anglia, Francja, Niemcy i Włochy utworzą towarzystwa wzajemnej adoracji i *będą się rządzić w Europie jak małe, ale dobrane stadko szarych gęsi.* Optymizm ten, dla nas równa się wielkiemu pesymizmowi z tą jednak radosną poprawką, że pierwsze działanie „Klubu Czterech“ storpedowaliśmy w ciągu 24 godzin zajmując Śląsk Cieszyński wbrew uchwałom monachijskim. Pakt czterech nie może pracować na koszt Polski i południowego wschodu. Koncepcja paktu zrodziła się w mózgu Mussoliniego. Nie można jednak sobie wyobrazić, aby miał on interes w dalszym zwiększaniu się wpływów niemieckich bez odszkodowania dla siebie. Na tych bowiem terenach Włosi z uwagi na odległość geograficzną nic wskórać nie mogą. Tak więc sam rodzic tego planu musi mu być przeciwny.

Nie można sobie również wyobrazić działania paktu czterech jako organizacji, mającej na celu tylko utrzymanie pokoju. Obecnie po wyraźnym zaspokojeniu pierwiastkowych żądań niemieckich i włoskich (Abisynia) można i należy spodziewać się pewnego okresu współpracy między dwiema demokracjami i dwiema dyktaturami. W tym kierunku organizowanego współdziałania idzie ostatnia deklaracja min. Simona. Nie należy jednak wyobrażać sobie, aby ten okres mógł trwać zbyt długo. *Te siły, które działają w kierunku rozbieżnym, działać nie przestały.* Przez zajęcie Sudetów, czy zaspokojenie żądań węgierskich, na których tak bardzo Mussoliniemu zależy, ani Niemcy, ani Włochy *nie ograniczą przyrostu ludności, nie zdobędą rynku zbytu dla swych towarów, nie uzyskają surowców, ani terenów emigracyjnych.*

Nie ulega najmniejszej wątpliwości,

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Karwina szalała z radości

gdy generał Bortnowski odbierał defiladę wkraczających wojsk.



ARMIA POLSKA WE FRYSZTACIE.
Wśród ogromnego entuzjazmu ludności odbyła się we Frysztacie defilada oddziałów wojska polskiego.

Karwina, 11. 10. (PAT) „Polska Karwina“ — taki napis widniał na bramie triumfalnej ustawionej w pobliżu domu katolickich robotników „Praca“ w Karwinie. „Polska Karwina“ — stwierdzenie faktu zaprzeczanego przez lat 20 — i wyraz uczuć, jakimi Karwina chciała przyjąć wojsko polskie.

Karwina szalała z radości. Przez 20 ostatnich lat dławiona i gnębiona polskość **wybuchła tak żywiołowo, jak tylko może wybuchnąć uczucie, któremu w ciągu długich lat nie dawano ujścia.** Od dłuższego czasu przygotowywany plan wkroczenia wojsk polskich do Karwiny przewidywał wymarsz kolumn z linii demarkacyjnej o godz. 10 przed południem. Jeszcze o godz. 9,30 ostatnie **oddziały czeskie w pospiechu opuszczały bogato przystrojone miasto.**

Tysiączne tłumy ludności od wczesnych godzin rannych w radosnym nastroju zbierały się wzdłuż kilkukilometrowej trasy przemarszu armii polskiej. **Wszelka praca w kopalniach i fabrykach okręgu karwińskiego ustała.** Na granicy miasta piękna brama triumfalna, u góry transparent **„Witamy drogich rodaków“.** Przy bramie ustawił się oddział górników w charakterystycznych strojach z własną orkiestrą, Sokoli, harcerstwo, straż pożarna oraz liczne oddziały młodzieży szkolnej z kwiatami. Tu przedstawiciel miasta powitał po raz pierwszy wkraczające wojska. Od granicy miasta do domu Związku Katolickich Robotników „Praca“, naprzeciw którego **ustawiono trybunę honorową** na przestrzeni z górą 3 kilometrów, stał **nieprzerwany szpaler ludności oraz młodzieży szkolnej,** która przybyła, aby podziękować za szczęście, jakie ją spotkało.

Nikt z mieszkańców Karwiny nie pozostał tego dnia w domu. Każdy w ręku ma olbrzymi bukiet kwiatów, dzieci zaś chorągiewki. W zwartym tłumie stoją obok siebie inteligent polski, który wytrwał na miejscu, i zahartowany w ciężkiej pracy górnik i robotnik, kilkuletnie dzieci **obok 88-letniej Teresy Onderek, matki kilkorga dzieci, która wychowała ich na dzielnych obywateli Rzeczypospolitej.**

Wojsko polskie wkracza.

O godz. 10 rozległ się ze wszystkich kopalń i fabryk gwizd syren. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Był to znak, że wojska polskie przekraczają odległą o 3 km od trybuny honorowej granicę miasta. Wkrótce przejechały pierwsze patrole cyklistów i lekkich czołgów obrzucone kwiatami. O godz. 10,45 tłum zafalował. To ukazał się **samochód gen. Bortnowskiego.**

W otoczeniu generałów Abrahama i Malinowskiego dowódca samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk gen. Bortnowski wstępuje na trybunę. Towarzyszy mu minister opieki społecznej Kościałkowski, wicewojewoda Malhomme, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Martin, starosta frysztacki dr. Wolf, starosta cieszyński Plackowki oraz sztab oficerów.

Na schodach, wiodących na trybunę, **ustawiła się liczna grupa drobnych dzieci w strojach górniczych, góralskich i krakowskich.**

Wchodzącemu wśród gromkich okrzyków i oklasków na trybunę gen. Bortnowskiemu grono pań karwińskich wręczyło wiązankę kwiatów.

Przemawia burmistrz Kobiela.

Pierwszy w imieniu miasta powitał gen. Bortnowskiego komisaryczny burmistrz Karwiny Kobiela, który przypomniał, że już w roku 1918 Karwina przeżywała podniosłe chwile, **gdy miejscowa ludność rozbroiła ówczesnych okupantów austriackich i zadeklarowała swą niezłomną wolę należenia do Państwa Polskiego.** Niestety zdradziecki atak Czechów w chwili dla Polski najgroźniejszej **unicestwił te marzenia.** Pomimo to, Karwina nie ustawała w ciężkiej walce o zachowanie języka i ducha polskiego. **Twardy górnik karwiński i nieugięty robotnik wytrwali, choć ich za to pozbawiono chleba.** Dziś nasze najśmielsze marzenia ziściły się i możemy powitać wojsko polskie. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć gen. Bortnowskiego i wkraczających oddziałów wojska polskiego. Okrzyk ten zebrane tłumy podchwyciły, **powtarzając go kilkakrotnie.**

Odpowiedź gen. Bortnowskiego.

Na przemówienia odpowiedział gen. Bortnowski w następujących słowach:

„Obywatele miasta Karwiny, przyszliśmy tu jako zbrojne ramię Rzeczypospolitej, jako wyrok sprawiedliwości dziejowej. Przyszliśmy do tego miasta, gdzie serce polskie biło zawsze, bije i bić będzie, i gdzie sprawiedliwość dziejowa taki wyrok wydała, że nie tylko serca te mogą bić głośno, ale i sztandary narodowe mogą powiewać nad miastem. Przyszliśmy tu **do przybytku ciężkiej pracy.** Pomyślmy więc nad tym, jak praca jest piękna. Jak jest szczytna i jakie daje szczęście, gdy się pracuje **dla siebie, dla swego domu, dla swej rodziny i dla swego narodu.** Praca dla swego narodu jest tak piękna, jak piękna jest śmierć żołnierza dla ojczyzny.

Jakże ciężką jest ta praca wtedy, gdy się pracuje dla obcych.

Ale ten ciężki okres historii — pracy dla obcych mamy już poza sobą. Obecnie stoi przed nami wielkie zadanie utrwalenia bytu państwa codziennym wysiłkiem. Jest to praca na długie lata, którą ramię przy ramieniu muszą podjąć wszyscy: żołnierz ostrym bagnetem i robotnik gorącym sercem i pracowitą dłonią.

W tej myśli hołdu dla pracy, w tym środowisku pracy wznoszę okrzyk: **Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, wódz naczelny marszałek Śmigły-Rydz niech żyją“.**

Wzniesiony przez gen. Bortnowskiego okrzyk, podchwycony przez tłumy, rozbrzmiewał długo głośnym echem. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Do gen. Bortnowskiego podchodzi oficer łącznikowy i melduje, że prowadzący defiladę płk. Sadowski na czele wkraczających do miasta wojsk znajduje się w odległości 1 km od trybun.

Nagle przez ulice przebiega żołnierz w mundurze czeskim z walizką w ręku, budząc ogólne zainteresowanie. Staje w szpalerze. Okazuje się, że jest to **Polak, świeżo zwolniony z armii czeskiej,** który przed chwilą przyjechał. Spiesząc na powitanie polskich oddziałów w murach rodzinnego miasta, nie miał czasu na zrzucenie obcego munduru i tak z walizką w ręku stał przez cały czas defilady.

Rozpoczęła się defilada.

Na maszerujących twardym krokiem żołnierzy posypał się deszcz kwiatów. Potężny okrzyk „Wojsko polskie niech żyje!“ wyrwał się ze wszystkich piersi i brzmiał odtąd wzdłuż szpalerów niemal bez przerwy aż do końca defilady.

Obnażyły się głowy, podniósł się w górę las rąk ludzkich, powiewających chorągiewkami i chusteczkami.

Wtem od strony Frysztatu rozległ się warkot motorów. Nisko nad głowami zebranych przedefilowały **eskadry samolotów bojowych.** Wszystkie spojrzenia zwróciły się ku niebu. Rozległy się okrzyki na cześć armii skrzydlatej.

Kompania za kompanią, batalion za batalionem, pułk za pułkiem — wybijały rytm, grany przez orkiestrę w takt melodii „Warszawianki“.

Zebrana publiczność podchwyciła refren pieśni z r. 1831 **„Hej, kto Polak, na bagnety!“,** który stał się jakby hymnem bojowym Śląska Zaolzańskiego.

Okryte chwałą sztandary bojowe poszczególnych formacyj wyciskały z oczu do głębi wzruszonej ludności łzy szczęścia i radości.

Grupa „Zaolzie“.

Lecz oto idą jakieś nowe oddziały. Ubrania cywilne, ładownice u pasa, karabiny w dłoniach. Na lewym rękawie niebieska opaska. **Chłopiec 15-letni, z wyglądu uczeń gimnazjum, obok siwego o sumiastych wąsach robotnika,** kilka kobiet... to Karwinczycy, sformowani w legionie **„Zaolzie“,** którzy chwycili za broń, aby na długo jeszcze przed decyzją o połączeniu Śląska Zaolzańskiego z Macierzą czynnie zaprotestować przeciw przemocy. Dla uczczenia ich zasług i krwawych wysiłków, podjętych w walce o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego — dostąpili tego zaszczytu, że dziś **maszerują wśród oddziałów wojska polskiego.** Wkraczają do swego miasta rodzinnego, witani przez swych najbliższych. To też okrzyki się jeszcze bardziej wzmagają, deszcz kwiatów spływa powodzią.

Jeszcze ostatnie szeregi dzielnych piechurów krokiem defiladowym przechodziły

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Sytuacja.

(Ciąg dalszy).

że to samo paliwo, które spala się pod zaśrubowanymi kotłami Niemiec i Włoch będzie się dalej paliło równie mocnym płomieniem i że *wybuch tych dwóch kotłów jest koniecznością demograficzną i historyczną.*

Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że *pasywność anglo-francuska może tylko róść, nigdy maleć.* O tym, aby zmieniła się na aktywność czy zaczepność, nie może być w ogóle mowy. Specjalnie wymieranie Francji i jej *olbrzymie kłopoty finansowe* muszą zaostrzać bez przerwy apetyty dyktatur tak na jej żyzną ziemię, jak na bogactwa kolonialne.

Z tego punktu widzenia pokój zawarty w Monachium jest równoznaczny *z klęską z kompletną Sadową i z prolongatą klęski t. j. Sedanu na koszt Czechosłowacji,* której za poświęcenie się wypłacono ze skarbu angielskiego symboliczne trzydzieści srebrników — trzydzieści milionów funtów szterlingów. Powinien on jednak potrwać pewien czas. Państwa dynamiczne nie są jeszcze przygotowane i straciły chwilowo obiekt łatwej propagandy, jaką była Czechosłowacja. Trzeba będzie *znaleźć inny przedmiot sporu i rozpłomienić masy ludowe na inny temat.* Chwilowo tego tematu nie widać. I to właśnie daje *pewne nadzieje na pokój.*

Dla wschodu Europy i dla jej południa, dla Polski i kotliny naddunajskiej jedno stało się pewne i to muszą sobie wszyscy zapamiętać, jeśli chcą zrozumieć, co się stało i co się wkoło nich dziać będzie:

Francja walczyć będzie tylko zaatakowana. Sojusze z tym krajem mają tylko taką wartość, że jeśli np. Niemcy z Włochami zaatakują jednocześnie Francję i Polskę, Francja będzie walczyć u boku Polski. Jeśli natomiast atak tych państw zostanie skierowany w pierwszej linii na sojuszników Francji, kraj ten *rozpocznie się układać o zachowanie pokoju na koszt swych sprzymierzeńców.* Inaczej mówiąc, sojusz zaczepnoobronny z Francją może mieć *wartość dla Francji, ale nie dla kraju, który go z nią zawrze.* W tych warunkach trudno się będzie spodziewać, aby ktokolwiek w Europie mógł opierać swe bezpieczeństwo na umowie z Francją i stojącą za nią Anglią.

Z drugiej jednak strony wszyscy sąsiedzi potężnej Trzeciej Rzeszy, która liczy już prawie 80 milionów mieszkańców, *nie mogą mieć zamiaru istnienia w warunkach, w jakich znajdzie się stado myszy pod miotłą.* Państwa te będą musiały zapewnić sobie gwarancje egzystencji nie tylko w drodze unormowania swych bezpośrednich stosunków z Rzeszą. Będą one musiały założyć *związek reasekuracji,* do którego powinien przystąpić Mussolini. Linia *Rzym—Białogród—Budapeszt—Warszawa* jest tą linią, która powinna wyprostować naruszoną równowagę europejską. Mówiliśmy o konieczności jej powstania już przed paroma miesiącami. Uważamy ją w dalszym ciągu za potrzebę chwili i wierzymy w jej stworzenie po *powstaniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.*

Istnieje możliwość przedłużenia tego porozumienia w kierunku Rumunii i państw nadbałtyckich. Po rozbiciu się Małej Ententy *Rumunia musi szukać porozumienia z Węgrami* i musi oprzeć swą politykę na tych stosunkach z Włochami. Nie należy jednak sobie wyobrażać, aby porozumienie zbyt wielkiej ilości państw było silnym tworem. *Najważniejszą rzeczą są dla nas stosunki z Włochami.* W tym kierunku powinien iść największy nacisk naszej dyplomacji.

Trzeba jeszcze wspomnieć o Sowietach. Znajdują się one w stanie zupełnego bezwładu. Nie należy spodziewać się wzrostu ich sił lub znaczenia. Rosja sowiecka staje się coraz bardziej „chorym człowiekiem" wymagającym radykalnej kuracji. Prędzej czy później podejmie jej się Japonia. Dla nas ma to kapitalne znaczenie.

Zbliża nas do Japonii, która nas potrzebuje. W łonie państw dynamicznych mamy widoki na dwie asekuracje. Jest to lepsze *od polityki biernej, którą nie ma z kim prowadzić.*

St. Strąbski.

Karwina szalała z radości...

(Ciąg dalszy).

przed trybuną, gdy już z oddali zaczęło dochodzić głuche dudnienie. Zbliżała się ciężka artyleria i czołgi. Na lufach dział, przystrojonych kwiatami, lśniły promienie słońca, które jakby radowało się wraz z ludnością Karwiny.

Niemniej gorącą owację zgotowała Karwina granatowej armii — policji polskiej.

Cztery godziny trwała defilada i cztery godziny nikt nie opuścił szeregów. Gdy tchu w piersiach zabrakło, **gdy wzruszenie nie pozwoliło wydobyć głosu, dłonie składały się do oklasków.**

Karwina w imponujący sposób zadokumentowała, że jest miastem czysto polskim, **napis: „Polska Karwina" na bramie triumfalnej u przedmieścia Karwiny, był wypisany ręką, miłującą Ojczyznę, a dyktowało go stęsknione do Polski serce.**

Dziś VI. i ostatnia strefa.

Cieszyn, 11. 10. (PAT). Dziś, 11 października nastąpi **całkowite zajęcie szóstej kolejnej strefy terytorium zaolzańskiego** w rejonie miast Bogumina i Rychwałdu z miejscowościami: na północy nowy Bogumin, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, na południu: Podlesie, Alpinka, Biedrzychów, Pietwałd. Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" **gen. bryg. Bortnowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych w mieście Bogumin Dworcowy.**

Niemcy doszli pod Morawską Ostrawę.

Morawska Ostrawa, 11. 10. (PAT). W dniu wczorajszym wojska niemieckie zajęły **powiaty hulczyński i bilowiecki, przylegające bezpośrednio do Morawskiej Ostrawy.** W odległości kilku km. od Morawskiej Ostrawy w Petrkowicach nad Odrą i Swinowie znajdują się już **niemieckie tanki i oddziały wojska.** W związku z tym wczoraj o godz. 8 odjechał ze Swinowa, który jest jednym z najważniejszych węzłów kolejowych w republice, ostatni pociąg w kierunku Pragi przez granicę i Ołomuniec.

W dniu wczorajszym wojska niemieckie obsadziły centralną elektrownię w Trzebowicach, dysponującą przewodami wysokiego napięcia, biegnącymi aż na Słowaczyznę, oraz radiostację w Swinowie.

Rozgłośnia „Morawska Ostrawa".

Berlin, 11. 10. (PAT). Dotychczasowa rozgłośnia czeska Morawskiej Ostrawy, położona na zachód od Odry pod Schoenbrunn, z chwilą obsadzenia tego obzaru przez wojska niemieckie, **przeszła w posiadanie niemieckie.** Od godz. 19 dnia wczorajszego rozgłośnia ta przyłączona została tymczasowo do programu rozgłośni wrocławskiej.

Sprawy Węgier posunęły się nieco naprzód.

Rokowania w Komarnie rozwijają się pomyślnie.

Budapeszt, 11. 10. (PAT) Węgierska agencja telegraficzna stwierdza, iż rokowania w Komarnie rozwijają się w sprzyjającej atmosferze. Najtrudniejsze zagadnienia nie zostały jednak jeszcze poruszone. Z punktu widzenia pokoju europejskiego, pożądanym byłoby, aby ta pomyślna atmosfera trwała w dalszym ciągu. Sprzyjają temu okoliczności, iż

teza węgierska jest oparta na zasadzie, uznanej przez całą Europę. Tą podstawą moralną jest prawo samostanowienia.

Opinia publiczna węgierska obstaje przy realizacji tej zasady. Prawo samostanowienia powinno być zrealizowane w ciągu rokowań w całej pełni, ponieważ jedynie w tym wypadku układ będzie szczery i trwały.

Symboliczne oddanie dwóch miejscowości.

Komarno, 11. 10. (PAT) Po niedzielnym wstępnym posiedzeniu rokowania czesko-słowacko-węgierskie zostały wczoraj o godzinie 14-tej znowu podjęte. Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że pierwszy punkt żądań węgierskich został spełniony, a mianowicie **oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego.** Odstąpiona Węgrom stacja Satorljanjhely jest ważną ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy.

Miasto Ipolysag, które również powraca do Węgier, położone jest na północ od Ostrzychomia. Według czeskiej statystyki posiada ono **5.804 mieszkańców, z czego 3.185 Węgrów i 1.976 Czechów i Słowaków.**

Za podstawę rokowań strona węgierska przyjmuje zasady stosowane przy rozwiązywaniu kwestii sudeckiej. Dziś jeszcze nie można przewidzieć jak będzie załatwiona sprawa strefy, w której miałby odbyć się ewentualny plebiscyt. Delegacja czeska zaproponowała wczoraj, aby dalsze rokowania odbyły się w Piszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże **spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej.**

Jak pójdzie nowa granica?

Komarno, 11. 10. (PAT) Według krążących pogłosek, węgierska delgacja — o ile chodzi o terytorium Słowaczyzny — domagała się zwrotu obszarów, położonych na południe od linii, wyznaczonej przez miejscowości **Deveny, Bratysława, Szered, Nitra, Losoncz, Goelnicz, Koszyce.** Dotychczas jeszcze nie wiadomo, do jakich ustępstw skłonni są Słowacy. Podczas wczorajszej konferencji Słowacy poczynili tylko uwagi co do wniosków węgierskich, jednak stanowiska swego **dokładnie nie sprecyzowali.**

Z przebiegu obrad i ustosunkowania się delegacji słowackiej do omawianych zagadnień wynika, że w zasadzie **zgadza się ona na odstąpienie terytoriów węgierskish,** na których kwestia większości węgierskiej nie ulega wątpliwości. Podczas wczorajszych rozmów Węgrzy wyrazili życzenie, aby **inne narodowości mogły same postanowić o swym losie.** Delegacja węgierska domagała się również **szybkiego zakończenia obrad.**

Co ma znaczyć nominacja Iwana Parkanyi'ego.

Praga, 11. 10. (PAT) Dotychczasowy gubernator Rusi Podkarpackiej Konstanty Hrabar został odwołany,

a na jego miejsce mianowany został minister Iwan Parkanyi.

Kandydatura Parkanyi uważana jest na Rusi Podkarpackiej za narzuconą i nominacja jego wywołała niezadowolenie zarówno w rządzie Rusi Podkarpackiej, jak i w opinii publicznej.

* * *

Nominacja ta jest odblaskiem oświadczenia Syrovego o „braterstwie" Czechów, Słowaków i Rusinów. Czesi chcą utrzymać Ruś pod firmą federacji bądź autonomii. Jest to dla nas niedopuszczalne, wobec faktu, że kadłubowe Czechy już znajdują się w orbicie Berlina i z tego przyciągania pewnie się nie wyzwolą. Z drugiej strony podkreślić trzeba dziwną nieporadność Węgier, którzy nie biorą się dość energicznie do rzeczy. — Red.)

—«:»—

Szef bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pejew został zamordowany.

Sofia, 11. 10. (PAT) **Szef bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pejew został zamordowany wczoraj po południu,** w chwili, gdy podążał do ministerstwa wojny. Adiutant generała major Stojanow, który mu towarzyszył, odniósł rany.

Sofia, 11. 10. (PAT) Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu koło Godzgmeargn, gdy szef sztabu armii bułgarskiej gen. Jordan Pejew udawał się do pracy w towarzystwie majora Dymitra Stojanowa z instytutu geograficznego, podbiegł doń jakiś osobnik, który **dał kilka strzałów w plecy generała.** Gen. Pejew padł ciężko ranny, major Stojanow, który usiłował obronić swego szefa, — został również ciężko ranny. W drodze do szpitala szef sztabu generalnego **zmarł.** Mjr. Stojanow, którego stan jest poważny, znajduje się w szpitalu. **Zabójca usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w głowę.** Odwieziony on został do szpitala. Władze wszczęły śledztwo.

Gen. Pejew **liczył lat 54.** Brał on udział w obu wojnach jako dowódca kompanii i batalionu. Po wojnie światowej dowodził pułkiem, później zaś mianowany został zastępcą szefa sztabu generalnego. **Od stycznia 1937 r. był szefem sztabu armii bułgarskiej.** Jest on autorem licznych prac technicznych.

Sofia, 11. 10. (PAT) Według wiadomości ze źródeł nieurzędowych zabójcą szefa sztabu generalnego gen. Pejewa jest **b. żandarm nazwiskiem Kirow,** pochodzący z Kustendil. Skazany on był podobno przed **5 laty na karę więzienia za zabójstwo wójta** jednej z gmin w okolicach Sliven. Więzienie opuścił on przed kilku dniami. Zamachu na gen. Pejewa usiłował on dokonać jeszcze w dniu wczorajszym w chwili, gdy generał znajdował się na otwarciu wystawy niemieckiej „Praca i radość", lecz przeszkodziły mu nieprzewidziane okoliczności. **Motywy zbrodni są nadal nieznane.**

Sofia, 11. 10. (PAT). Major Dymitr Stojanow, który wczoraj został rannym w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego, **zmarł na skutek odniesionych ran.**

Mętne zeznania zabójcy.

Sofia, 11. 10. (PAT). Stan zdrowia zamachowca, rannego sambójczą kulą poprawił się na tyle, że można go było przesłuchać. Zabójcą generała Pejewa był żandarm Wesow Kirow. Oświadczył on, że działał on **z chęci zemsty, popchnięty do tego czynu nędzą.** W zeznaniach jego znaleziono wiele sprzeczności. M. in. twierdził on, że był zaopatrzony w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanych mu osób. W innym znów miejcu swych zeznań oświadczył on, że nabył broń za cenę 3.500 lewów. Zabójca oświadczył, że **nie należy do żadnej organizacji politycznej.** Policja prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia ewentualnych spólników mordercy. Jak słychać, aresztowano kilku osobników, którzy utrzymywali kontakt z Wesow Kirowem.

—«:»—

Zgon weteranki

Powstania Styczniowego.

Łódź, 11. 10. (PAT). W Pabianicach pod Łodzią zmarła, przeżywszy lat 100, weteranka Powstania Styczniowego, Katarzyna Garbińska z Łukaszewiczów.

Trzy tygodnie kosztowały 60 miliardów franków.

Paryż, 11. 10. (PAT). Prasa paryska podaje zestawienie sum, jakie wydały państwa europejskie na mobilizację i udoskonalenie swych fortyfikacyj w okresie 3 krytycznych tygodni. Według tych obliczeń,

Europa wydała na ten cel około 60 miliardów franków.

Na pierwszym miejscu stoi Anglia, która wydać miała na mobilizację floty **12 miliardów,** na organizację obrony terytorialnej **5 miliardów** i na rozdanie masek antygazowych **5 miliardów.** Następnie idą **Niemcy z 19 miliardami,** przeznaczonymi na wydatki nadzwyczajne, **Francja z 10 miliardami,** Włochy wydały 2 miliardy, podobnie jak i Holandia, Belgia półtora miliarda i **Czechosłowacja 1 miliard.**

Na marginesie

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na różne niewłaściwości w obsadzaniu urzędów, zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Tzw. polityka personalna, polegająca na zbędnym i szkodliwym „imporcie" ludzi z różnych stron świata, a na pomijaniu fachowo przygotowanych ludzi miejscowych, słusznie wywoływała i wywołuje rozgoryczenie i nawet wzburzenie. Bo, niestety, na tym odcinku niewiele się zmieniło. Były obietnice, były przyrzeczenia, były również przykre doświadczenia z różnymi protegowanymi pupilami ze wschodu (procesy starościńskie na Pomorzu!), a mimo to ciągle jeszcze łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż Poznańczykowi czy Pomorzaninowi otrzymać odpowiedzialne stanowisko.

Szczególnie wtedy, gdy decyzja w takiej sprawie personalnej należy do Warszawy — Wielkopolanin stoi z góry na straconej pozycji. W ostatnich dniach — jak donosi prasa poznańska — zdarzył się znów jeden z licznych takich wypadków, który swoją jaskrawością wywołuje nie tylko oburzenie, ale i konieczność protestu.

Mianowicie okazuje się, że Ministerstwo Oświaty ostatecznie odrzuciło kandydaturę dr. Andrzeja Wojtkowskiego, dyrektora Biblioteki Raczyńskich na stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Dr Wojtkowski był jedynym kandydatem Senatu Akademickiego na to stanowisko, a to ze względu na to, że jest urodzonym Wielkopolaninem, wybitną siłą naukową i autorem Bibliografii Historii Wielkopolskiej. Senat U. P., pamiętając, że społeczeństwo wielkopolskie obdarzyło Uniwersytet fundacjami na sumę 40 milionów złotych uważał, że należy pielęgnować wzajemne dobre stosunki między społeczeństwem, a nauką. Grupa zawodowych bibliotekarzy, mająca własnego kandydata, zupełnie nieznanego w Wielkopolsce, umiała wpływami swymi przekreślić zamierzenia Rektora i Senatu Uniwersytetu Poznańskiego.

Nie wiemy, co to za „grupa zawodowych bibliotekarzy" ma taki decydujący wpływ w ministerstwie, wiemy za to, że nawet na tak wytrzymałej strunie, jak cierpliwość Wielkopolan i Pomorzan, nie można grać w nieskończoność.

——«:»——

Na pulsie dnia.

BENESZA ZAPROSZONO DO AMERYKI Z ODCZYTAMI.

**Nie ma to, jak mieć naturę Benesza —
stracił prezydenturę, lecz już się pociesza:
w Ameryce — odczyty, a jak dobrze pójdzie
zrobią go jeszcze „gwiazdorem" w Holly-
[woodzie.**

GDZIE INDZIEJ I U NAS.

**Nie chcą żydów we Włoszech,
w Palestynie ich wprost biją —
tylko u nas cichutko
mnożą się, bogacą, tyją...**

Kamil.

Humor polityczny.

KTOBY POWIEDZIAŁ...

Wszystko tak zmienia się w Europie,
Co dziś na odwrót — jutro nawspak...
Żyjemy w barwnym kalejdoskopie
Nikt nam nie powie: sensacji brak.

Ktoby powiedział w dawniejszych latach
W tych, co w sielanki stroiły świat,
Że coś groźnego może tkwić w kwiatach,
Że nawet zranić może dziś kwiat!

Ktoby powiedział tak przed miesiącem,
Że złe bombowce w Hiszpanii, miast
Wyrzucać bomby wybuchające,
Wożą bułeczki do wrogich miast...?

Ktoby powiedział, tak, przed tygodniem,
Że Benesz będzie jechał na Krym,
A Czesi zaczną z Niemcami zgodnie
Już pertraktować w tygodniu tym?

Więc gdyby jutro ktoś mi powiedział,
Że Wisła nagle spaliła się,
Tobym, doprawdy, wcale nie wiedział
Czy mam uwierzyć, czy raczej nie?

(„Kurier Warszawski").

*

— Ach moja droga... widziałam coś wspaniałego... Z przodu wąż, z tyłu krokodyl...

— Gdzie to jest? W akwarium? W cyrku?

— Nie. U szewca.

CHRZEŚCIJAŃSTWO A DOCZESNOŚĆ.

Przemówienie Ojca św. — Kościół a kultura.

Jak donosi „Osserwatore Romano" Ojciec św. przyjmując na posłuchaniu przedstawicieli Roty Rzymskiej wygłosił przemówienie **o wpływie dobroczynnym, jaki Kościół katolicki wywiera na życie materialne ludzkości.** Ojciec św. przypomina, że głównym argumentem komunizmu, uderzającego w katolicyzm, jest twierdzenie jakoby Kościół zupełnie się nie troszczył o te dobra, które są potrzebne człowiekowi w życiu doczesnym. To prawda — mówi papież — że głównym celem prawodawstwa kościelnego jest dobro dusz ludzkich według orzeczenia naszego Najwyższego Prawodawcy, który powiedział: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego". Ale jednocześnie Boski Nauczyciel dodał: „A wszystko inne będzie wam przydane". Kościół bowiem według pięknego określenia św. Augustyna jest przedziwną instytucją, która troszcząc się jakby wyłącznie o życie wieczne, **zapewnia jednocześnie prawdziwe dobrodziejstwa w życiu doczesnym.** (Missione della Chiesa per il bene della umanità).

„Chrześcijaństwo nie zabrania człowiekowi cenić dóbr ziemskich według rzeczywistej wartości z podporządkowaniem ich pod dobra wiekuiste i stosownie do tej oceny dążyć do ich posiadania. Moralność chrześcijańska nie tylko nie zakazuje wszelkich podobnych zabiegów, **lecz te zabiegi nakłada nawet do pewnego stopnia jako obowiązek.** Moralność chrześcijańska nie przeszkadza nikomu oddawać się życiu zarobkowemu, żąda tylko, ażeby dążność do posiadania dóbr ziemskich nie była bezmierna i aby nie stawała na przeszkodzie zabiegom o dobra wyższe. Wymaga dalej, **by całe życie zarobkowe odbywało się zgodnie z jej zasadami".** (Por. Fr. Walter „Sozialpolityk und Moral").

„Chrześcijaństwo chroni nas od nieroztropnego przeceniania rzeczy ziemskich i uczy patrzeć na wszystkie rzeczy tego świata w świetle wieczności — pisze Cathrein. — Bo czym że jest życie ludzkie? Podmuchem chwilowym. Nieco miłości i nienawiści, używania i niedostatku, płaczu i śmiechu, aż wreszcie nieubłagana kośba śmierci położy rychły i żałosny kres dążeniom". (Die Katholische Weltanschauung).

Czym jest życie ludzkie? Szekspir tak na to pytanie odpowiada w Makbecie: „Zgaśnij, krótkie światło; życie chodzącym jest cieniem, jest tylko biednym aktorem, który przez godzinę dmie się i puszy na scenie, a potym już go nie słychać, — opowieścią błazna głośną, wrzaskliwą, lecz nic nie mówiącą". (Makbet V, 5 przekład Kasprowicza).

Kościół nie odstręcza człowieka od świata, od jego pociech i szczęścia, nie wymaga zupełnego z nim zerwania, chce tylko wyżej postawić zasadę ducha ludzkiego nad materią. **Katolicyzm posiada wiedzę życia,** gdzie najbardziej oderwany mistycyzm zlewa się z najtwardszą praktycznością. Czyż Kościół jest wrogiem np. postępu materialnego? Czyż Kościół nie posyła jeszcze i dziś misjonarzy do dzikich ludów, by nieśli im wraz z religią dobrodziejstwa kultury? Czy i dzisiaj nie są misjonarze największymi pionierami cywilizacji w Afryce, Azji, Australii, Ameryce?

Również i w naszych krajach Kościół wywiera wpływ zbawienny na kulturę materialną, zobowiązując do stosowania zasad moralnych w życiu zarobkowym. Wreszcie w kwestiach czysto ekonomicznych katolik jest wolny i niezależny, podlega tylko Kościołowi w rzeczach dotyczących zbawienia duszy, wiary i moralności. We wszystkim innym może robić co mu się podoba o ile nie wejdą w grę zasady religijne i moralne.

Ci, co są powołani do kierowania innymi, czy to w państwie, czy w gminie, czy w jakim innym zrzeszeniu, **mają według wskazań Kościoła zabiegać o dobro ludzi sobie powierzonych a to zarówno pod względem duchowym jak i doczesnym.** Zwierzchność państwowa powinna — powiada Leon XIII w encyklice o kwestii robotniczej — nie tylko dbać o nietykalność praw, o spokój i porządek, lecz jeszcze wedle możności o zachowanie rodziny, o rozwój sztuk i rzemiosł, handlu i rolnictwa, aby w ten sposób obywatele mogli żyć lepiej i szczęśliwiej. W szczególności zaś państwo ma prawa swoje tak ułożyć, aby również uboższe z pracy rąk żyjące warstwy ludności **mogły prowadzić byt szczęśliwy, godny człowieka".**

Mylą się, którzy sądzą, że nauka Kościoła stanowi radość tych, co się wyrzekli ziemskiego życia, że ona może uszczęśliwić człowieka tylko nie tu, nie na ziemi. **Podobny sąd o charakterze chrystianizmu błędny jest w swym założeniu.** Przeciwnie, właściwe pojęcie nauki Kościoła przekonywa, że wśród rozmaitych filozoficznych i religijnych systemów, nie ma bardziej życiowego światopoglądu nad chrześcijański. Nauka Zbawiciela zaczyna się i kończy wezwaniem wszystkich pracujących w społeczeństwie ku pełnemu rozwojowi i szczęściu. Na ostatniej wieczerzy Chrystus reasumując całe Swe nauczanie powiada do uczniów; **„To wam powiedziałem, aby wesele moje w was było, a wesele wasze wypełniło się".** (Św. Jan, XV. 11).

List z Gdańska.

Tylko 10 proc. ludności

należy do partii narodowo-socjalistycznej.

W ub. piątek rozpoczął się w Gdańsku okres wzmożonej propagandy narodowego socjalizmu, tzw. „Gauarbeitswoche". W związku z tym hitlerowska „D. D. Vorposten" wydała specjalny dodatek, poświęcony organizacji partii i szturmówek na terenie wolnego miasta. Jest to lektura bardzo pouczająca, i naszym zdaniem warta zainteresowania ze strony polskiego społeczeństwa, które dzięki temu będzie mogło łatwiej niż dotychczas orientować się w niektórych posunięciach administracji gdańskiej wobec Polonii gdańskiej i państwa polskiego.

Według tych informacyj, obszar okręgu gdańskiego partii narodowo-socjalistycznej, tzw. **„Gau Danzig"** pokrywa się ściśle z granicami administracyjnymi wolnego miasta. Podzielony on jest ze swej strony na 9 okręgów (Kreise), stanowiących 88 grup (Ortsgruppen), **638 komórek** (Zellen) i 2609 bloków mieszkalnych. Według oficjalnej statystyki do partii zapisanych jest w chwili obecnej **około 40 tysięcy członków** (Parteigenossen), to znaczy około 10 procent całej ludności Gdańska. W tym zestawieniu widać zupełnie wyraźnie, jak **przesadzone są wszelkie komunikaty narodowych socjalistów o spontanicznej przynależności ludności gdańskiej do hitlerowców!** 10 procent ludności to jest bardzo niewiele, jeżeli wziąć pod uwagę szalony nacisk szturmówek na ludność przy każdej okazji. W dodatku okazuje się, że 18 procent członków partii to **rzemieślnicy,** a 11,5 procent — robotnicy fabryczni, a więc element właśnie socjalnie najbardziej zależny od wszelkiej dyrektywy z góry. Na jedną komórkę przypada przeciętnie 53 członków.

W roku 1930, to jest wtedy, gdy dzisiejszy „gauleiter" Forster przyjechał do Gdańska — zdołał on zwerbować do partii zaledwie 1 procent dzisiejszego stanu liczbowego „Parteigenossen" Gdańska. Od 1 lutego 1933, tj. gdy Hitler doszedł w Niemczech do władzy, stosunek ten podniósł się raptownie do 20 procent. Z chwilą objęcia władzy przez narodowy socjalizm w Gdańsku, tj. w maju 1933, kadry partyjne wynosiły już 27 procent dzisiejszego stanu. Połowa dzisiejszego stanu liczbowego członków partii — jak podaje „Vorposten" przystąpiła po maju 1933. Niezbyt to pochlebnie świadczy o wartości ideologicznej takich członków. **Kariera albo troska o byt** są zasadniczymi motorami przynależności ludności do „Nazich".

Pracę partyjną podzielono na wydziały. Jest więc wydział organizacyjny, wydział personalny, wydział wyszkoleniowy, wydział skarbowy, wydział propagandy, zdrowia publicznego, opieki nad ofiarami wojny, urzędników, techników, opieki społecznej, polityki komunalnej, prasowy, polityki agrarnej, prawny, polityki „rasistowskiej", kierownictwo związku docentów i studentów.

Widać z tego, jak głęboko partia narodowo-socjalistyczna wżera się w życie społeczne. Opiekunami zaś prawomyślności są oczywiście **sztafety ochronne** (S. S. Schutzstaffel) **i oddziały szturmowe** (S. A. Sturmabteilung), **zorganizowane na wzór wojska.** Gdańska sztafeta ochronna składa się z dwóch chorągwi: nr 36 i 71. Dołączono do nich oddział sanitarny, motoryzacyjny, saperów, **wywiadowczy(!)** i kawalerii. „Im Mittelpunkt der Schutzstaffelarbeit steht die weltanschauliche Schulung"... Polacy w Gdańsku wiedzą doskonale, jakimi metodami szturmówki gdańskie przeprowadzają **„szkolenie światopoglądu."** Terror fizyczny i moralny, kastet i pozbawianie chleba są szczytowym punktem pracy sztafet ochronnych w Gdańsku!

O tym warto pamiętać w Polsce, aby zrozumieć, jakim sposobem kilkuset ludzi — jeden procent dzisiejszej partii narodowo-socjalistycznej doszedł do władzy w Gdańsku.

T. K.

Z KRAJU

Rumunia zdystansowała Polskę. Polska, zajmująca do niedawna pierwsze miejsce w Europie w przyroście naturalnym ludności, została zdystansowana przez Rumunię, w której przeciętnie rocznie na 1000 mieszkańców rodzi się 31,5 osób. Polska zajmuje drugie miejsce z 26,2 wyprzedzając minimalnie Bułgarię. Wśród państw europejskich jedynie Francja nie wykazała żadnego przyrostu nautralnego.

100 nowych szkół na Polesiu. Rozpoczęta w ub. roku szkolnym budowa 100 szkół objęła tereny wszystkich powiatów wojew. poleskiego: w pow. brzeskim powstaje 16 szkół, w pińskim — 13, stolińskim — 14, w drohickim, kobryńskim i łunienieckim — po 11 szkół, w prużańskim — 10, w kosowskim i koszyrskim — po 7 szkół.

Runęła trybuna w cyrku. W cyrku wędrowym „Korona" w Mińsku Mazowieckim, zdarzył się tragiczny wypadek. Do cyrku przybył delegat jakiegoś związku, celem wygłoszenia przemówienia z okazji odzyskania Śląska za Olzą. Delegata wyprowadzono na arenę. Artyści weszli na trybunę, przeznaczoną dla orkiestry. Gdy na trybunie, obliczonej najwyżej na 4 osoby, znalazło się 12 artystów, rozległ się trzask i trybuna runęła. Spod trybuny wydobyto artystów. Do szpitala przewieziono liliputa z pękniętą podstawą czaszki i wypłyniętym okiem. Lżej rannych opatrzono na miejscu. Stan liliputa jest beznadziejny.

Cieszyn już składa dary na F. O. N. Z okazji wkroczenia Brygady Śląsko-Cieszyńskiej Obrony Narodowej, jako pierwszej, przez most w Cieszynie 2 października 1938 roku firma samochodowa „Molin" w Cieszynie ofiarowała brygadzie opancerzony samochód typu „Łazik" oraz 10 rowerów typu wojskowego.

Śmierć małżonków pod kołami pociągu. Pociąg osobowy, jadący z Warszawy do Siedlec, wpadł na przejeździe kolejowym przy budce dróżnika na furmankę, którą jechali małżonkowie Wł. i Bron. Ładno. Skutki zderzenia okazały się straszne. Małżonkowie ponieśli śmierć pod kołami pociągu, furmanka zaś została roztrzaskana, a konie zabite.

Policja na dozbrojenie armii. Na obszarze woj. krakowskiego prowadzona jest wśród personelu policyjnego akcja zbiórkowa na FON. Datki przekazywane są do komendy wojewódzkiej w Krakowie, która z zebranych kwot zakupiła ma 4 karabiny maszynowe dla armii. Wręczenie zakupionego sprzętu nastąpi 11 listopada br.

„Leniwa akcja wyborcza".

Tak źle, tak niedobrze.

Od dnia wyborów sejmowych dzielą nas już tylko cztery tygodnie — zauważa „Czas" — a jednak nie wyczuwa się u nas nastroju wyborczego, nastroju wewnętrznych walk. Czy to jest dobrze, czy źle?

Z miną trochę zażenowaną odpowiada na to pytanie „Czas", którego szanse w akcji wyborczej są w ogóle minimalne.

„**Obecny stan — czytamy — świadczy o tym, że społeczeństwo w ogóle nie zajmuje się sprawami państwowymi. Nie chce, czy nie widzi możności wpływania na ich bieg w akcie wyborczym.**

Bo kogo u nas obecnie wybory interesują. Oczywiście kandydatów na posłów. Kręgu się reżimowcy koło Ozonu czy wprost koło administracji. **Stęsknieni do diet poselskich opozycjoniści szukają też dróg do mandatu.** Ale kogo to wszystko — poza bezpośrednio zainteresowanymi — obchodzi?

Rozwiązanie izb ustawodawczych usatysfakcjonowało opozycję. Ale poza satysfakcją, zdaje się niewiele ona na tym zyska. Bo po prostu nie weźmie w wyborach udziału, mimo, że niektóre jej koła bardzoby sobie tego udziału życzyły. **Ozon w społeczeństwie entuzjazmu nie budzi.** Któż zatem ma z okazji wyborów zainteresować społeczeństwo sprawami państwowymi?

Otóż tę apatię polityczną społeczeństwa należy uznać za zło niemal nieunikniejsze od rozpolitykowania. Bo przecie państwo budować musimy wszyscy. Budowa państwa to nie tylko praca rządu i aparatu administracyjnego. Każdy obywatel się do niej przyczynia. Rząd jest tylko koordynatorem prac społeczeństwa, które znów ze swej strony kontroluje działalność rządu za pomocą parlamentu.

Gdy obywatele przestaną zajmować się polityką, gdy zobojętnieją na sprawy publiczne, rząd straci wpradzie kontrolera, często niewygodnego, **ale straci też kontakt ze społeczeństwem. A wówczas praca jego nie będzie miała tej podbudowy społecznej, która jest niezbędna, aby ta praca była owocna.**

Dlatego leniwy przebieg akcji wyborczej uważamy za symptom (objaw) niepomyślny!

* * *

Wszystko to prawda. Szkoda tylko, że konserwatyści przyszli do tego przekonania dopiero wówczas, gdy przekonali się, że tym razem nie mogą liczyć na efektowniejszą współpracę z rządem. Stać na szarym końcu politykom kontuszowym także nie przystoi. Jak widzimy — **mądry konserwatysta po szkodzie.**

Leniwa akcja wyborcza, bo leniwa. Ano tak, społeczeństwo nie widzi możności wpływania na bieg spraw państwowych. Opozycja dawno to już stwierdziła.

Społeczeństwo zajmuje się sprawami państwowymi, **tylko nie zajmuje się partyjnymi interesami Ozonu.** A to już inna sprawa. Żywimy jednak nadzieję, że i rząd przyjdzie do przekonania, iż kontakt ze społeczeństwem jest rzeczą najważniejszą w złych i dobrych koniunkturach politycznych. W tej chwili koniunktura na konsolidację wykazuje tendencję słabą. „Czas" miał zapewne i ten symptom na myśli.

Nowe zdrojowisko polskie

na Śląsku Zaolzańskim.

Wskutek przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski **nasz przemysł uzdrowiskowy zyskał nową cenną placówkę**, jaką jest zdrojowisko **Darków** w powiecie frysztackim. Darków, podobnie do innych zdrojowisk śląskich jak np. Jastrzębie-Zdrój i Goczałkowice posiada silną solankę jodo-bromową. Do wskazań leczniczych jego należy gruźlica chirurgiczna, cierpienia reumatyczne i artretyczne, blednica, rachityzm, skrofuloza, choroby kobiece, skórne i weneryczne, a także choroby nerwowe.

Zakład Leczniczy w Darkowie położony w pięknym parku wyposażony jest w **pierwszorzędne urządzenia** do kąpieli mineralnych i borowinowych, hydro- i elektroterapeutyczne, inhalatorium oraz posiada kilkadziesiąt komfortowych pokoi mieszkalnych dla kuracjuszy. Oprócz Zakładu na terenie zdrojowiska znajdują się liczne pensjonaty.

Związek Uzdrowisk Polskich poczynił już starania o pozyskanie zdrojowiska Darków na członka. Akcją tą zostaną również objęte gminy letniskowe w Beskidach Śląskich oraz **stacja klimatyczna Jabłonków**, posiadająca duże sanatorium dla płucno-chorych.

Zjazd, poświęcony zagadnieniom obrony przyrody w Białowieży.

Warszawa. (PAT) Lasy państwowe utrzymują 153 rezerwatów i parków narodowych o łącznym obszarze 435 km kw. Na tych terenach chronione są w stanie nienaruszonym skarby naszej ojczystej przyrody — bezcenne dla nauki, kultury i zdrowia narodu. Dążąc do wyszkolenia tych, którzy sprawują nad nimi opiekę, dyrekcja naczelna lasów państwowych zwołała do Białowieży zjazd, poświęcony zagadnieniom ochrony przyrody. Zjazd ten, który odbył się w tych dniach, zgromadził około 40 uczestników spośród pracowników lasów państwowych z całej Polski oraz zaproszonych przedstawicieli świata nauki i władz ochrony przyrody.

Na zjeździe wygłoszono 18 referatów, urządzono dwa pokazy filmowe oraz 6 wycieczek, które zapoznały uczestników z ochroną przyrody na terenie puszczy oraz urządzeniami turystycznymi i dydaktyczno-naukowymi w Białowieży.

Ze Świata

— **„Dzień Pułaskiego" w Ameryce.** Zgodnie z proklamacją prezydenta Roosevelta, dzień 11 października poświęcono Pułaskiemu. Gubernatorowie poszczególnych stanów wydali odezwy, podkreślające zasługi Kazimierza Pułaskiego dla niepodległości Stanów Zjednoczonych oraz wzywające do wywieszenia flag państwowych i organizowania obchodów szkolnych. Niektóre stany ogłosiły ponadto dzień 13 października jako święto Kościuszki.

— **Berlińska „Ukraińska Hromada"** wysłała w czasie odbywającej się w Godesbergu konferencji dwa telegramy w sprawie Zakarpacia: jeden w języku niemieckim na ręce Hitlera, drugi w języku angielskim do rąk brytyjskiego premiera.

— **W Wiedniu przestał wychodzić dziennik „Reichspost"**, który był organem katolików austriackich, a w swoim czasie również półoficjalnym organem katolickich rządów austriackich. „Reichspost" po „zgleichszaltowaniu" całej prasy wiedeńskiej przestała być wyrazem opinii kół katolickich.

— **Słusznie.** Policja skonfiskowała w księgarniach wiedeńskich mapy, przedstawiające zasięg niemczyzny poza granice Rzeszy w Europie Środkowej, m. in. i w Polsce. Konfiskata objęła zarówno mapy tego rodzaju, wydane w Wiedniu, jak w Berlinie.

— **Największe dwa współczesne zakony.** Największym zakonem ze względu na liczbę członków jest obecnie Towarzystwo Jezusowe, posiadające ogółem 25.460 członków. Nie wiele mniejszym jest zakon franciszkański, posiadający 23.644 członków. Spośród tych zakonników na misjach czynnych jest 3.484 jezuitów i 2.166 franciszkanów.

— **Życie religijne w Sowietach rozwija się.** Ostatnio w Sowietach zawieszono w prawach na przeciąg sześciu miesięcy ogółem 6676 członków partii komunistycznej (2321 mężczyzn i 4355 kobiet) za złamanie dyscypliny partyjnej przez zezwalanie na chrzest dzieci i niezabranianie swoim wychowankom uczestniczenia w praktykach religijnych.

— **Demonstracja marynarki niemieckiej w Tangerze.** W porcie Tangeru zatrzymał się krążownik niemiecki „Deutschland". Postój okrętu niemieckiego trwał 24 godziny. W tym czasie załoga okrętu, złożona z 300 marynarzy wyszła z oficerami na ląd i przy dźwiękach orkiestry i śpiewu pieśni narodowo-socjalistycznych przedefilowała ulicami miasta.

— **Szósty wnuk prezydenta Lebruna.** Prezydent republiki francuskiej, Lebrun, jest sześciokrotnym dziadkiem. Szósty wnuk urodził się w najbliższej rodzinie prezydenta w tych dniach. Poza tym obecny prezydent Francji jest ojcem chrzestnym 1600 dzieci francuskich.

— **Trzysta tysięcy emigrantów w Pradze.** Liczba zbiegłych uciekinierów z krajów czechosłowackich, zajętych przez wojska niemieckie, przekroczyła, według rejestracji prowadzonej w Pradze, liczbę 300.000 osób. Bardzo wiele uciekinierów zdołało wziąć ze sobą ledwie nieco bielizny i żywności do plecaków, pozostawiając na miejscu cały swój majątek.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

14) (Ciąg dalszy)

— Skąd pan wie, że tam byłem w ogóle? Wygląda na to, że pan się interesuje moją osobą.

Weninga również się uśmiechnął.

— Ponieważ, tak. W każdym razie cieszę się bardzo, że pan tu znów jest.

— Czuję się niezmiernie wzruszony — odpowiedział de Katt. — Czy pan komisarz będzie na dzisiejszej licytacji?

— Chciałbym, ale, niestety, nie mam czasu.

De Katt przymrużył lekko oczy

— Wobec takiego ciekawego wydarzenia na pańskim miejscu poświęciłbym parę godzin. Ja muszę jeszcze wpaść na chwilę do domu, ale później tu powrócę. Czy pan komisarz już widział pana Akrubę?

— Pan ma na myśli egzotycznego jegomościa? Czy tego, który tam stoi z piękną kobietą? — zapytał Weninga wskazując oczami.

De Katt skinął głową.

— Tak jest. Ta pani uchodzi za jego siostrzenicę i nazywa się van Straaten.

— Oo!... — zawołał przeciągle Weninga.

Był wyraźnie zaskoczony. Przypomniał sobie w jednej chwili, że już słyszał nazwisko van Straaten w związku z jakąś sprawą.

— Niech się pan nie przypatruje tak otwarcie tej parze — rzekł półgłosem de Katt. — Zdaje się, że oni oboje tego nie lubią... No, już muszę pana pożegnać. Do miłego! — Skinął dłonią i odszedł.

Komisarz popatrzył na wysmukłą zwinną postać de Katta prześlizgującą się przez tłum ku wyjściu.

Dziwny, ale bardzo ciekawy człowiek! — pomyślał przy tym. — Sam diabeł by nie doszedł, co w nim siedzi!...

Weninga podejrzewał mocno de Katta o czynny udział w niezbyt czystych sprawkach i miał po temu ważkie powody, jednak nigdy go nie mógł przychwycić na jakimkolwiek kroku sprzecznym z prawem. W każdym razie uważał go za osobnika, orientującego się doskonale w różnych wydarzeniach, które dla Weningi, jako komisarza policji, wcale nie były obojętne. Na przykład, znał Akrubę i jego piękną siostrzenicę, więc z pewnością mógł o nich opowiedzieć wiele niezmiernie ciekawych szczegółów.

Weninga postanowił pozostać na licytacji.

Tym razem zatrzymał pracownika firmy i wetknął mu w dłoń kartę wizytową.

Pucołowaty młodzieniec popatrzył na nią, potem na Weningę, skłonił się i mruknął:

— Szef dopiero przyszedł... zaraz zamelduję. Pan komisarz będzie łaskaw zaczekać chwilkę.

Wrócił wkrótce i wprowadził Weningę do gabinetu właściciela antykwarni, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie z salą licytacyjną.

Tu, za rozłożystym biurkiem siedział Jan Foking. Przed nim stała niebrzydka, lecz zanadto tęga młoda panienka, po jego prawej ręce widniał stolik, a na nim karafka i szklanka, z której Foking raz po raz pociągał porter. Był to olbrzymi mężczyzna w nieokreślonym wieku, potwornie gruby, rudy, o szerokiej nalanej tłuszczem twarzy i chytrych świńskich oczkach.

Przy wejściu komisarza Foking odstawił opróżnioną przed chwilą szklankę i dał znak córce, by wyszła. Potem przywitał się, nadając twarzy stroskany wyraz i rzekł:

— Czy to jest nieodzowne, kochany przyjacielu? — Westchnął rozgłośnie. — I właśnie teraz! Taki ruch i jeszcze tyle roboty mamy... Niechże pan siada!

Weninga przysunął sobie krzesło, a Foking wyjął z popielniczki resztę już zgasłego cygara, obejrzał ją ze wszystkich stron, wyrzucił po nieudanej próbie zapalenia, otworzył boczną szufladę biurka, wydobył z niej pudełko cygar i podsunął je komisarzowi.

— Proszę, są naprawdę doskonałe! — Podał ognia gościowi i sam zapalił. — A najgorsze jest to, że będę musiał zeznawać o pustym żołądku. — Pochwycił ubawione spojrzenie Weningi i dorzucił: — Dają panu słowo, że dziś jeszcze prawie nic nie jadłem! Może trudno w to uwierzyć, ale zapewniam pana, że w ogóle jem bardzo mało.

— Właśnie dlatego nie wychodzi pan z formy — oświadczył spokojnie komisarz. — Więc jest taka sprawa, kochany panie. Przychodzę po to, oczywiście, by się dowiedzieć od pana szczegółów. Zameldowano mi, że wczoraj w nocy do pańskiego sklepu włamali się złodzieje przez tylne wejście. Te drzwi są okute grubą stalową blachą i prowadzą właściwie na korytarz. Natomiast, łączące korytarz z pokojami sklepowymi, są też zaopatrzone w stalową płytę. Nawet patentowane zamki zawiodły, prawda?

— Skoro pan wie wszystko, to po co pytać? — westchnął Foking. — Tak było, jak pan mówi. W każdym razie złodzieje wykazali wyjątkową zręczność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pieniądze mają również obowiązek!

Mobilizacja kapitałów.

Przeżywaliśmy niedawno próbkę psychozy wojennej. Jeśli skończyło się pokojem, zawdzięczamy to temu w pierwszej linii, że szereg narodów uląkł się widma wojny totalnej, wojny całkowitej, do której trzeba **przygotowania i natężenia wszystkich sił społecznych bez wyjątku.**

Statystycy amerykańscy wyliczyli, że żołnierz będzie potrzebował 35 tysięcy różnych towarów i produktów oraz około 10 robotników na tyłach, do ich wytwarzania. Dla ekonomistów wojna jest dziś zagadnieniem ogromnej wagi. Mobilizacja ludzi, koni czy sprzętu wojennego, lub amunicji jest rzeczą stosunkowo łatwą i już od dawna wypróbowaną. Inaczej przedstawia się sprawa z mobilizacją gospodarczą. Z doświadczeń Wielkiej Wojny wiemy, że udała się ona całkowicie dopiero **w ostatnim roku wojny.** Tymczasem obecnie trzeba będzie od niej zacząć, aby potworny mechanizm wojny totalnej mógł pracować bez zgrzytów.

Nie należy sobie wyobrażać, że mobilizacja gospodarcza ma na celu tylko techniczne przygotowanie fabryk do podjęcia produkcji wojennej. Istnieje jeszcze jeden nerw wojny, o którym już Napoleon mawiał, że wojna potrzebuje trzech rzeczy: **pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.** W przyszłej wojnie, jeśli ona wybuchnie przed wymarciem pokolenia pamiętającego Wielką Wojnę, będzie **ogromnie trudno finansować wydatki przy pomocy samego druku banknotów.** Jest rzeczą np. najzupełniej oczywistą, że na mocy doświadczeń wojennych Anglii i Niemiec trzeba będzie koszty przerzucać z całą energią na barki podatników, a nie pokrywać się pożyczkami wojennymi, które w prostej linii **prowadzą do dalekoidącego rozstroju finansów kraju.**

Osobnym zagadnieniem jest sprawa posiadaczy kont oszczędnościowych. Jest rzeczą powszechnie znaną, że suma oszczędności złożonej nawet za tzw. wypowiedzeniem dziennym przewyższa normalnie cały obieg gotówki. U nas, choć jesteśmy bardzo biedni w oszczędności, ich suma ogólna przewyższa obieg banknotów trzykrotnie. Jakże w takim wypadku można upłynnić te oszczędności w ciągu krótkiego czasu bez wywołania potężnego zaburzenia? Naturalnie, pewną ogromną część żądań można zaspokoić z posiadanych przez instytucje finansowe rezerw. Ale reszta?

Istnieje zawsze dla państwa możność ucieczki do siły. Można zawiesić wypłacalność. Jest to jednak droga pod każdym względem fałszywa. Przychodzi późno, gdy już część odebrała swe oszczędności. Jest więc niesprawiedliwa dla tych, którzy się do okienek nie docisnęli. Wywołuje ferment i paraliżuje cały system finansowy. O wiele lepsze jest **postępowanie liberalne w oparciu o odpowiednie pouczenie zainteresowanych,** o wytłumaczenie im, do jakiego stopnia ich działanie zwraca się **przeciw własnym interesom.**

Polskie władze zastosowały tą taktykę w całej rozciągłości. Nie wahano się wypłacać bez ograniczenia. Każdy mógł się przekonać, że dysponuje swymi pieniędzmi, że są one — jak to się mówi — **na każde jego zawołanie.** Gdy ten dowód wytrzymałości naszego systemu finansowego został przeprowadzony doświadczalnie, pora zapoznać się ze skutkami działania kapitalistów w odniesieniu do kraju jako całości i do nich z punktu widzenia ich dobrze zrozumianego interesu.

Upłynnianie oszczędności w chwili, gdy kraj szykuje się do wojny, jest to jakby

przeprowadzenie demobilizacji podczas mobilizacji.

Gdy trzeba skupić wszystkie siły w celu zwycięstwa, jedna z nich, bodaj czy nie najważniejsza (wspomnijmy Napoleona, zwanego przecież bogiem wojny) ucieka, kryje się gdzieś po schowkach, **odmawia służby dla państwa, dla społeczeństwa i przede wszystkim dla produkcji.**

Produkcja nie może się obyć bez pieniądza nawet w... Sowietach. I gdy następuje mobilizacja pieniądz na skutek obaw, żywionych przez jego posiadaczy, zamiast iść do fabryk i pozwolić im na zwiększenie wytwórczości... ucieka do pończoch. Czy można się z tym pogodzić? Czy można złożyć załatwienie tej sprawy na maszynę drukarską i powiedzieć sobie: Nic nie szkodzi. Bank Polski dostarczy przemysłowi potrzebnych kapitałów?

A teraz jeszcze jeden skutek: kto podejmie swe oszczędności, ten rzuca je z reguły na rynek jako siłę kupna i musi wywołać **podrożenie szeregu artykułów spożywczych,** może nawet ich brak i to w tym czasie, gdy od spokoju mas tak wiele zależy.

Posiadacz kapitału nie działa jednak w złych zamiarach. Jest tylko lękliwym o swój majątek. Nie można go (jeśli jest Polakiem, nie żydem) podejrzewać o chęć szkodzenia państwu. Jeśli odbiera pieniądze, horyzont jego myślenia zasłania mu idea ochronienia się przed stratą swych ciężko uciułanych pieniędzy. Tymczasem jest właśnie odwrotnie. Im więcej oszczędności zostanie upłynnionych, tym bardziej wzrosną ceny, **tym mniej będą warte pieniądze, tym większa będzie strata ciułaczy.**

Jakie byłoby idealne rozwiązanie sprawy? Gdy zbliża się wojna, należałoby raczej **oddawać swe oszczędności, nigdy je odbierać.** Nie wzrosłyby wówczas ceny i widmo inflacji, tego największego nieszczęścia, zostałoby odsunięte. Okazałoby się wtedy, że pieniądze są równie bohaterskie, jak ci, którzy w pierwszym szeregu idą do boju. Może takie rozwiązanie sprawy wydaje się absurdalne. W tym wypadku trzeba być raczej optymistycznie nastrojonym. **Ludzie są na ogół zdolni do znacznie większych poświęceń, niż to się zdaje, jeśli tylko zrozumieją swe zadania.**

Rozumowanie powyższe ma na celu uniknięcie w przyszłości niepokoju między ciułaczami. Wnioski jakie z niego wysnuć można obecnie pokrywają się w całości z zaleceniem: **kto podniósł niepotrzebnie oszczędności, powinien je z powrotem umieścić tam, skąd je wziął.** Zamiast wojny mamy pokój, mamy ojczyznę powiększoną o bogate w przemysł i kopalnie ziemie. Trzeba nam na gwałt **kapitałów, kapitałów i jeszcze raz kapitałów.** Mają one wszystkie szanse na pracę, na wyrobienie i procentów i zwrotu lokaty. **Mamy za sobą doświadczenie, że nasz system finansowy jest wytrzymały i że specjalnie nasze kasy oszczędności są świetnie administrowane. Pozostaje nam tylko jedno, oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać w imię potęgi finansowej, gospodarczej i militarnej Polski.**

St. Strąbski.

Przemysł na Śląsku Zaolzańskim
w liczbach.

W 1930 r. istniało na Śląsku Zaolzańskim ogółem **2.794 zakładów przemysłowych.** Ich siła mechaniczna obliczana była **na 211.097 KM, a stan zatrudnienia wynosił — 50.225 robotników.**

Z liczby tej na górnictwo, kopalnie torfu, koksownie i brykieciarnie przypadało 23 zakłady przemysłowe, zatrudniające 22.512 robotników, na kamieniarstwo i ceramikę — 77 zakładów, zatrudniających 1.517 robotników, przemysł metalowy — 318 zakładów, zatrudniających 12.401 robotników, chemiczny — 14 zakładów, zatrudniających 904 robotników, drzewny — 324 zakłady, zatrudniające 2.071 robotników, spożywczy — 531 zakładów, zatrudniających 1.875 robotników, odzieżowy i obuwniczy — 1.027 zakładów, zatrudniających 2.415 robotników, przemysł budowlany — 277 zakładów, zatrudniających 5.605 robotników. Poza tym na terenie Śląska Zaolzańskiego istniało: 1 zakład szklany, 39 zakładów włókienniczych, 21 papierniczych, 36 graficznych, 42 skórzanych, 1 gumowy, 4 szczotkarskie, 5 zakładów instrumentów muzycznych, 10 zakładów wodociągowych, 2 gazownie, 5 elektrowni i inne.

Jeżeli chodzi o rozmieszczenie zakładów przemysłowych, to w powiecie cieszyńskim było w tym czasie czynnych: jeden zakład górniczy, 37 zakładów kamieniarskich i ceramicznych, jedna fabryka szkła, 143 zakładów metalowych (największe w Trzyńcu), 4 zakłady chemiczne, 18 włókienniczych, 5 papierniczych, 12 graficznych, 17 skórzanych, 191 drzewnych, 1 szczotkarski, 2 zakłady instrumentów muzycznych, 100 budowlanych, 1 zakład wodociągowy, 1 gazownia, 3 elektrownie itd. Zakłady te zatrudniały razem 14.057 robotników.

W powiecie frysztackim czynnych było w 1930 r.: 22 zakłady górnicze, 10 zakładów kamieniarskich i ceramicznych, 175 metalowych, 10 chemicznych, 21 włókienniczych, 16 papierniczych, 24 graficznych, 25 skórzanych, 1 gumowy, 133 drzewnych, 3 szczotkarskie, 3 zakłady instrumentów muzycznych.

Stan rolnictwa na Śląsku Zaolzańskim.

Jak wynika z danych, zaczerpniętych z Wiadomości Statystycznych z dnia 5 bm. w 1930 r. ogólna liczba gospodarstw rolnych wynosiła na Śląsku Zaolzańskim 30.845. Na łączną powierzchnię 75.509,4 ha, ziemi użytkowanej rolniczo było ogółem 50.212,5 ha, z czego: gruntów ornych 36.454,4 ha, łąk — 3.772,8 ha, pastwisk — 0.032,7 ha, lasów 22.306,1 ha, stawów rybnych 386,0 ha, innych — 952,5 ha i nieużytków — 2.604,9 ha.

Gospodarstwa rolne na Śląsku Zaolzańskim cechuje **duże rozdrobnienie,** co stoi w związku ze znacznym uprzemysłowieniem kraju. Gospodarstw o wielkości od 10 do 20 ha było w tym czasie 670, gospodarstw od 20 do 30 ha — 122, gospodarstw od 30 do 50 ha — 44, od 50 do 100 ha — 23, od 100 ha i więcej zaledwie 42; reszta ziemi użytkowej przypada na gospodarstwa od 0,1 ha do 10 ha, przy czym najbardziej rozpowszechnionym typem gospodarstwa rolnego na Śląsku Zaolzańskim są gospodarstwa b. drobne, a mianowicie od 0,1 ha do 0,5 ha (10.937 gospodarstw).

Pod uprawę pszenicy zajętych było 3.270,0 ha, pod uprawę żyta — 6.399,7 ha, jęczmienia 1.376,1 ha, owsa — 6.868,4 ha i ziemniaków — 7.221,1 ha.

Stan zwierząt gospodarskich, według tych samych danych, przedstawiał się następująco: koni — 3.838 szt., bydła rogatego — 29.553 (w tym krów dojnych — 19.381), trzoda chlewna — 35.949, owiec — 1.659.

Rozporządzenie o przemiale i wypieku pieczywa.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych podpisał rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa, wydane na podstawie ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku z sierpnia 1938 r.

Rozporządzenie przemiałowe zezwala przemielać pszenicę, przeznaczoną do obrotu handlowego tylko na mąki gatunków odpowiadających standartom giełd krajowych. Jednocześnie **zakazany zostaje przemiał żyta na mąkę gatunków niższych, aniżeli 55%.** Wyjątek stanowi przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95% wymiału z oczyszczonego ziarna.

W związku z tymi ograniczeniami zakazany został wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa z mąki nieodpowiadającej normom określonym w rozporządzeniu.

Z poszczególnych gatunków mąki dopuszczonej do obrotu może być wytwarzane pieczywo jednogatunkowe (pszenne lub żytnie), bądź mieszane (pszenno-żytnie). Pieczywo, z wyjątkiem bułek, winno być oznaczone nazwą mąki, z której zostało utworzone.

W zakładach piekarskich został również wprowadzony **zakaz używania otręb żytnich jako podsypki przy wypieku chleba.**

Za naruszenie przepisów nowego rozporządzenia przewidziane są sankcje karne do 3 tys. zł grzywny, lub do 3-ch miesięcy aresztu, przy czym może być również zarządzona konfiskata mąki i wypieku niezgodnego z nowymi normami przemiałowymi.

Rozporządzenie wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu, anulując jednocześnie obowiązujące dotychczas rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 sierpnia 1938 r. o przemiale pszenicy i żyta.

Bilans Banku Francji.

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres do 20 do 29 września, czyli okres największego napięcia w sytuacji międzynarodowej świadczy również **o poważnym zaostrzeniu się sytuacji finansowej.** Po stronie aktywów pozycja zapasu złota nie uległa zmianie. Natomiast portfel wekslowy wykazał wzrost o 7.567 miln. fr. do sumy 20.293 miln. fr. Pozycja obejmująca operacje open market policy wykazała wzrost o 213 miln. fr. do 1.211 miln. fr. Bezprocentowy kredyt Banku Francji **dla skarbu państwa wzrósł o 5.500 miln. fr.** Po stronie pasywów obieg banknotów **wzrósł o 14.860 miln. fr.** Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem **wzrosły o 14.860 miln. fr.** Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem **wzrosły o 16.086 miln.** fr. do 145.846 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem **spadł z 43,1 do 38,27%, czyli o 4,74%.**

Przewozy kolejowe w pierwszym kwartale br.

Przewozy kolejowe w I kwartale br. kształtowały się na ogół pomyślnie, a to dzięki ogólnemu podniesieniu się produkcji i obrotów. Poszczególne rodzaje przewozów w I kwartale br. w porównaniu z przewozami w I kwartale 1937 r. wzrosły następująco (w nawiasach wzrost w porównaniu z I kwartałem 1936 r.): ogół przewozów o 1.903,3 tys. t., czyli o 13,4% (4.097,3 tys. t. — 34,2%), przewozy handlowe zwyczajne o 1.398,6 tys. t., czyli o 11.3% (3.418,4 tys. t. — 32,9%), przewozy posyłek pośpiesznych o 19,4 tys. t., czyli o 11.4% (46,8 tys. t. — 32,7%) i przewozy gospodarcze o 468,0 tys. t., czyli o 32,7 (551,6 tys. t. — 40,9%).

Pod względem kierunków przewozu — I kwartał br. wykazuje wzrost we wszystkich rodzajach komunikacji, z wyjątkiem nadania do Gdańska, które spadło o 98.9 tys. ton, czyli 8,9%. Wzrost wynosił przy nadaniu: w kraju 1.222,2 tys. t. (13,2%), do portu gdyńskiego 162,1 tys. t. (10,6%), za granicę 73,8 tys. t. (15,3%); przy przyjęciu: z Gdyni 7,4 tys. t. (2,2%), z Gdańska 46,3 tys. t. (34,8%), z zagranicy 35,6 tys. t. (33,2%) i w komunikacji tranzytowej 454,8 tys. t. (40,1%).

Brak warsztatów samochodowych i montowni rowerów w „COP-ie".

Do najaktualniejszych spraw „Copu" należy sprawa założenia warsztatów samochodowych i rowerowych.

Otóż warsztatów samochodowych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego prawie nie ma. Najprymitywniejsze roboty trzeba wykonywać w bardzo nieraz odległych miejscowościach. Dochodzi do takich paradoksów, że np. w Rzeszowie, a więc mieście, w którym już dziś istnieją wielkie zakłady przemysłowe, nie ma warsztatów, które zajmowałyby się wulkanizowaniem opon samochodowych. Dziurawe opony trzeba posyłać aż do Krakowa.

Tymczasem ruch samochodowy w COP jest już dzisiaj duży. Jak wykazuje bowiem ankieta, przez poszczególne miasta Okręgu Centralnego przejeżdża dziennie przeciętnie 150 pojazdów mechanicznych. A trzeba pamiętać, że ruch ten będzie się stale wzmagał. Stacja obsługi samochodowej ma więc duże możliwości pracy. Założyć ją najlepiej w którymś z miast na trasie Lublin — Kraśnik — Sandomierz — Tarnobrzeg — Nisko — Rzeszów.

Jeżeli chodzi o rowery, to są one w COP przedmiotem dość powszechnego użytku. Przyczyną tego jest przede wszystkim fakt, że jak dotychczas znaczna większość robotników zamieszkuje po wsiach z dala od miejsc pracy. Wywołuje to znaczny popyt na rowery. Popyt ten może być oczywiście zaspokojony przez istniejące w Polsce fabryki rowerów, brak jest natomiast w Okręgu Centralnym przedstawicielstw, a prawie zupełnie nie ma montowni i warsztatów reperacyjnych. Jako najlepsze miejsce dla założenia takich warsztatów lub montowni nadają się okolice Lublina, Sandomierza, Niska, Rzeszowa i Dębicy, znajdują się tam bowiem największe skupienia robotnicze.

St. Szukalski, Bydgoszcz.
Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 11 października 1938 r.

Koniczyna czerwona 85,00—105,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—240,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 30,00—32,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 23,00—26,00; Wyczka zimowa 65,00—75,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26.00; Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,50—26.00; Rzepak zimowy 41,00—42,00; Rzepik letni 38.00—41,00; Rzepik zimowy 39.00—42.00; Siemię lniane 48.00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 58,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00. Łubin żółty 00,00—00,00; Łubin niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 33,00—35,00; Tatarka 19,00—22.00; Proso zwyczajne 19,00—21,00. Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00.00—00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00. Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00, Malwa pastewna 000,00—000,00.

Od dzieciństwa zawsze...

Gen. Józefowi Hallerowi w 20 rocznicę objęcia przez niego głównego dowództwa wojsk polskich we Francji.

Całej Polsce szabla Twoja błyska
Pod Rarańczą, na polach Kaniowa.
Jako hasło dźwięk Twego nazwiska,
Jak rycerska puścizna ojcowa...
W ogniu-ś bitew zawarł z nią przymierze,
Jenerale Józefie Hallerze!

Z Archangielska, z białego Murmania,
Przez Sybiry, przez morza — pół światą
Szliście razem do Polski zarania:
Ty i Twoja gromada skrzydlata,
Twoje wojsko, błękitni żołnierze,
Jenerale Józefie Hallerze!

Nie złożyłeś oręża w obronie
Swego życia, ale dla Ojczyzny
Trud żołnierski wybielił Ci skronie,
Orderami pierś przybrały blizny.
Tych orderów nikt Ci nie odbierze,
Jenerale Józefie Hallerze!

Od dzieciństwa zawsze: orzeł biały,
Wolna Polska, sztandar narodowy
I Twe imię wśród rycerskiej chwały —
Tymi matki mówiła mi słowy, —
Że dziś w Ciebie tak, jak w Polskę, wierzę,
Jenerale Józefie Hallerze!

Wiesław Pyrek

Projekt odroczenia wyborów samorządowych.

Warszawa, 11. 10. „Czas“ donosi, iż wobec znanego stosunku opozycji do wyborów parlamentarnych, z tym większym zainteresowaniem oczekują koła polityczne **wyborów samorządowych,** które będą rzeczywiście próbą sił poszczególnych ugrupowań. Trudnoby jednak nie wspomnieć o pewnej pogłosce, lansowanej przez koła wyrażające mniej lub więcej wiernie poglądy tzw. Stronnictwa Demokratycznego. Wg tej pogłoski **istnieje jakoby projekt odroczenia wyborów samorządowych.** Nie byłyby jedynie odroczone wybory do samorządów Warszawy, Łodzi i Poznania, tj. w miastach, mających zarządy komisaryczne. **W całej zaś reszcie kraju wybory samorządowe miałyby być przeprowadzone w pierwszej połowie 1940 r.**

Pogłoskę tę zamieszczamy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Stan kupiectwa ukraińskiego.

Warszawa, 11. 10. Ag. „ECHO“ podaje: W Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu znajduje się 4.670 ukraińskich placówek kupieckich. Placówki te prosperują doskonale, a przy tym rzecz charakterystyczna, że z usług kupców ukraińskich korzystają nie tylko obałamuceni Rusini, ale zdarzają się i Polacy. Kupcy ukraińscy są zorganizowali w „Soju Ukr. Kupców i przemysłowców“.

Na budowę statku „Olza“

Warszawa, 11. 10. (PAT). Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman postanowił, aby pierwszy statek, który buduje się w stoczni gdyńskiej, otrzymał nazwę „Olza“.

Jak się dowiadujemy, na ręce p. ministra przemysłu i handlu nadchodzą różne ofiary na rzecz budowy przyszłego statku „Olza“. M. in. wpłynęła ofiara w sumie zł 3.000 od warszawskiej fabryki drutu i gwoździ.

Z Komitetu Pomocy Zimowej

Warszawa, 11. 10. (PAT). W środę dnia 12 bm. obradować będzie pod przewodnictwem ministra opieki społecznej Mariana Kościałkowskiego naczelny wydział wykonawczy ogólno-polskiego obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Na posiedzeniu tym omówione będą wyniki akcji pomocy zimowej w ubiegłym okresie.

Wrażenie w Watykanie po napadzie na rezydencję arcyb. kard. Innitzera

Miasto Watykańskie, 11. 10. (KAP). Wiadomość o antykatolickich manifestacjach nazistów w Wiedniu i napadzie na rezydencję arcybiskupa kardynała Innitzera dotarła do Watykanu za pośrednictwem prasy, wywołując w całych Włoszech oburzenie. Aczkolwiek oficjalnego raportu w sprawie wypadków wiedeńskich w niedzielę było jeszcze brak, wiadomość ta nie sprawiła wrażenia czegoś nieoczekiwanego, bowiem gwałty hitlerowskie w stosunku do Kościoła w Niemczech stały się w ostatnich czasach bardzo częste.

Porozumienie czesko-niemieckie
na... dobrej drodze!

Berlin, 11. 10. (PAT) Komisja międzynarodowa, powołana podczas konferencji w Monachium i obradująca w Berlinie, po przerwaniu w ubiegły czwartek obrad, ma — jak słychać — dziś wznowić swą działalność.

Wczoraj powrócił z Pragi do Berlina poseł Mastny, który bierze udział w komisji z ramienia rządu czeskiego. Poseł Mastny przebywał w Pradze **celem otrzymania instrukcyj od nowego czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego.**

Podczas przerwy w obradach komisji **odbywały się rozmowy bezpośrednie między delegacjami czeską i niemiecką.**

Rozmowy te — jak słychać — dotyczyły m. in. sprawy ostatniej okupacji 5 strefy, przy czym **Niemcy podobno poczynić mieli Czechom pewne ustępstwa,** rezygnując z zamierzonego rzekomo początkowo okupowania niektórych terenów **w okolicy Pilzna.** (Koło fabryk Skody! — red.). Rzesza pragnie w ten sposób **ułatwić wyrównanie się stosunków między obu państwami i przygotować grunt ku przyszłej współpracy.**

Wedle pogłosek, obie strony skłonne są podobno **zrezygnować z plebiscytu i zawarły kompromis.** W tym wypadku dalsze pośrednictwo komisji międzynarodowej stałoby się bezprzedmiotowe, a ostateczne załatwienie spraw, wynikających ze zmiany granicy czesko-niemieckiej, nastąpiłoby **drogą bezpośrednich rozmów dwustronnych.** Sprawa ta może się już jutro wyjaśnić, po wznowieniu obrad komisji międzynarodowej.

Uroczyste odsłonięcie średniowiecznych murów starej Warszawy.

Warszawa, 11. 10. (PAT) Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia średniowiecznych murów obronnych starego miasta. Na uroczystość tę przybyli: pp. ministrowie Ulrych, Roman i Grabowski, podsekretarze stanu Szembek, Korsak, Alexandrowicz i Piasecki, ks. arcybiskup Gall, biskup polowy w. p. Gawlina, ks. biskup Szlagowski, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele władz wojskowych z p. gen. Sawickim i gen. Jarnuszkiewiczem oraz gen. Dąbkowskim na czele, zarząd miejski z prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim, przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych stolicy. Przy wejściu do dzielnicy średniowiecznych murów ustawiła się kompania chorągwiana Związku Rezerwistów.

O godz. 12,15 przybył na uroczystość **pan marszałek Śmigły-Rydz, powitany hymnem narodowym.** Po przejściu przed frontem kompanii chorągwianej, pan marszałek w otoczeniu dostojników państwowych i generalicji udał się do odkopanej średniowiecznej fosy. Tutaj powitał pana marszałka Śmigłego-Rydza prezydent miasta st. Warszawy Starzyński.

Po przemówieniu pan marszałek dokonał uroczystego otwarcia średniowiecznych murów Warszawy przez przecięcie wstęgi. Następnie pan marszałek w otoczeniu dostojników państwowych i generalicji zwiedził z dużym zainteresowaniem odrestaurowany fragment murów obronnych. Szczegółowych wyjaśnień, dotyczących historii starych murów obronnych Warszawy oraz z przebiegu przywrócenia ich do stanu pierwotnego udzielał panu marszałkowi kierownik robót dr inż. Jan Zachwatowicz.

Jedna z największych katastrof lotniczych.

BERLIN, 11. 10. (PAT). **Katastrofa samolotowa, jaka wydarzyła się pod Soest w Westfalii, jest jedną z największych katastrof lotniczych ostatnich czasów, zginęło w niej bowiem 20 osób. Samolot, który uległ katastrofie, miał znaki „OO A. G. T.“ i kursował na linii Bruksela—Duesseldorf—Berlin. Wystartował on wczoraj z lotniska w Haeren o godz. 10,30. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały wyjaśnione.**

Włosi wycofują część ochotników,
ale we flircie z Anglią nie pójdą daleko.

Rzym, 11. 10. (PAT). „Informazione Diplomatica“ zamieszcza następujące uwagi: W odpowiedzialnych kołach rzymskich podkreślają, że **repatriacja (powrót do kraju) poważnego kontyngentu piechoty legionistów włoskich** w Hiszpanii była postanowiona na długo przed konferencją monachijską przez gen. Franco w całkowitej zgodzie z Włochami. Chodzi tu o ochotników, znajdujących się w Hiszpanii od stycznia i lutego 1937 r., którzy **brali udział we wszystkich krwawych bitwach,** począwszy od bitwy o Malagę do walki pod Santander, od Gandesy do Barraks. Ochotnicy ci, którzy mogą być zastąpieni, zasłużyli na repatriację w chwili, gdy los wojny można uważać **za zdecydowany na korzyść gen. Franco.**

Niezależnie od rozwoju stosunków włosko-angielskich, w odpowiedzialnych kołach rzymskich uważają, iż repatriacja, posiadając istotne znaczenie, będzie mogła dać W. Brytanii okazję **do wykonania układu z dnia 16 kwietnia,** który dotychczas spoczywa w archiwach Foreign Office. Jeżeli to nastąpi, tym lepiej.

W odpowiedzialnych kołach rzymskich panuje przekonanie, że po wykonaniu tej efektywnej, a nie symbolicznej repatriacji, Włochy **nie uczynią nic więcej jednostronnie.** Wszystko co ukazuje się w prasie na temat paktów śródziemnomorskich, jakoby będących w toku rokowań, jest tendencyjne i przedwczesne i nie przyczynia się do posunięcia naprzód **rozwiązania pewnych ściśle określonych zagadnień.**

——«:»——

Gen. Franco sprawił sztandary włoskim legionistom.



Na lotnisku w Lagrono wręczył generał Franco sztandary ochotnikom włoskim, **których obecnie** Mussolini zamierza wycofać z Hiszpanii.

Atak hitlerowców na biskupa Sekowii.

Wiedeń, 11. 10. (KAP). Ordynariusz diecezji Sekowii, urzędujący w Grazu, biskup Ferdynand Pawlikowski, który za czasów niezależności Austrii był jednocześnie ordynariuszem austriackich sił zbrojnych, mianował ostatnio kustoszem miejscowego muzeum diecezjalnego o. Rocha Kolbacha, b. redaktora katolickiego pisma „Grazer Volksblatt“. Nominacja ta nie podobała się narodowym socjalistom i w oficjalnym swym organie „Tagespost“ wystąpili oni w ostrym z tego powodu atakiem na dostojnego arcypasterza. „Czy chce się wyzyskiwać dobroć i pobłażliwość, z jaką w nowych czasach potraktowano niejednego wroga — pisze „Tagespost“ — aby najgorszą opinią cieszące się wielkości dawnego systemu jakimiś drogami okólnymi i pokątnymi powracać do życia publicznego? Stanowisko kustosza diecezjalnego nie jest bowiem wewnętrzną sprawą ordynariatu. Książę biskup dobrze uczyni, jeśli nominację tę, im wcześniej tym lepiej, cofnie i w ten sposób usunie prowokację“.

Jak widzimy, hitlerowcy już wtracają się do spraw wewnętrznych Kościoła i w niesłychany sposób ośmielają się zwracać z naukami do hierarchii kościelnej.

Samobójstwo syna gen. Dowbór-Muśnickiego.

W nocnym dancingu „Palais de Danse“ w Poznaniu pozbawił się życia najmłodszy syn śp. generała Dowbór-Muśnickiego, Olgierd.

Muśnicki, bawiący w towarzystwie pań, odszedł w pewnej chwili od stołu i udał się do garderoby, gdzie strzelił sobie w skroń. Śmierć nastąpiła momentalnie. Władze prowadzą śledztwo, celem ustalenia przyczyn samobójstwa.

Prof. Bartel senatorem.

Warszawa, 11. 10. W kołach politycznych krążą pogłoski, że w liczbie mianowanych przez Pana Prezydenta senatorów będzie też figurować nazwisko prof. Kazimierza Bartla, oraz kilka wybitnych osobistości związanych przyjaźnymi stosunkami z opozycją. Nazwisk na razie się nie wymienia.

„The military order of Pułaski“ dla marszałka Smigłego-Rydza.

Warszawa, 11. 10. (PAT) Pan marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął w dn. 10 bm. delegatów kapituły odznaki amerykańskiej „The military order of Pułaski“: majora armii Stanów Zjednoczonych A. P. Beniamina Teodora Anuszkiewicza oraz Nathaniela Speara, wiceprezesa amerykańskiego Fidac'u, którzy wręczyli panu marszałkowi dyplom i insygnia tej odznaki, nadanej specjalną uchwałą organizacji amerykańskiej.

„The military order of Pułaski“ jest odznaką wojskową, przysługującą wyłącznie potomkom żołnierzy, którzy walczyli o wolność Ameryki pod rozkazami gen. K. Pułaskiego. Uchwała o nadaniu tej odznaki panu marszałkowi posiada charakter wyjątkowy jako wyraz hołdu dla wodza naczelnego i dążności do utrzymania tradycyjnych węzłów z armią polską.

Delegatom amerykańskim towarzyszył attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych A. P. major Colbern, a z ramienia delegacji Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Roman Górecki oraz gen. Jarnuszkiewicz.

Burza nad powiatem starogardzkim.

Starogard. (jw). Nad miejscowością Ocypel (pow. starogardzki) przeszła w ub. sobotę wieczorem burza z piorunami i błyskawicą. Jesienna burza wywołała zdziwienie wśród ludności.

Dziwny znak czasu...

Krzyż Zasługi czy krzyż za usługi?

W Warszawie wychodzi tygodnik polityczny „Polska Myśl Niezależna". Organ — piłsudczyków. W uwadze od redakcji czytamy: „Każdy obywatel, któremu dobro Rzeczpospolitej na sercu leży, **spotkawszy się z objawami zła w życiu publicznym**, winien się temu złu odważnie przeciwstawić". Uwaga słuszna. Spotkane objawy zła w naszym życiu publicznym demaskuje i tępi niezależna prasa polska. Oby tylko cenzura okazała się dla tej prasy łaskawsza. A podźwigniemy życie publiczne wzwyż. **Oczywiście dla dobra Rzeczpospolitej.**

„Polska Myśl Niezależna" drukuje kilka dobrze zaobserwowanych sylwetek zła pognębiającego nasze życie publiczne.

Poniżej jedna z nich. Rzecz krótka, lecz dobrze napisana. Artykulik przedrukowujemy w całości, gdyż zależy nam na jego prawdzie psychologicznej i — politycznej. Artykulik nosi tytuł: Krzyż Zasługi czy krzyż za usługi? Redakcja zamieszcza wszystkie artykuły bezimiennie. Autor pisze:

Wczorajszy „Monitor" przyniósł znów 14 stronic nazwisk odznaczonych Krzyżami Zasługi — powiada jeden z panów przy obiedzie. Potrzeba widocznie wyborców „elitarnych" do Senatu, to się tak spieszą — zauważa ktoś inny.

Słuchając tego, robi się człowiekowi na duszy nijako.

W kawiarni: — A wie pan, że dali Krzyż Zasługi Iksińskiemu.

— Kto to taki?

— Nie wie pan? Ten żłobiarz, dzisiaj wielki działacz ozonowy.

Ogarnia człowieka niesmak.

Przygodna rozmówka: Co ten też dostał krzyż?

— A dostał. I co zabawniejsze, sam nie wie za co.

— To głupstwo. U nas jest trzech takich.

Jeżeli mam być szczery, wtrąca się inny z rozmówców, to ja też nie wiem za co krzyż dostałem. Dali, wziąłem i schowałem.

Robi się człowiekowi wyraźnie przykro.

I takich rozmów jest dzisiaj tysiące.

Ale to wszystko jest współczucia godne. Tym bardziej jeśli odnośne uszczypliwe aluzje czynią ludzie, mający właśnie w klapie wstążeczkę tego krzyża. A to nie są wypadki odosobnione.

Mało i tego. Wytworzyło się pojęcie, że jeśli krzyżem dekoruje się **opozycjonistę** — to **za zasługi**, a jeśli człowieka reżimu — to **za usługi.**

Sumując te wszystkie nastroje, dochodzi się do wniosku, że kurs wartości Krzyża Zasługi został zdeprecjonowany (obniżony), że dokoła przyznawania tych krzyży wytworzyła się niezdrowa atmosfera, że najlepiej byłoby po prostu zaprzestać tej hojnej szafarki. Bo albo tych zasług obywatelskich jest bardzo mało, albo są przeceniane. Albo ta hojność w obdzielaniu krzyżami, wskazuje na to, co miało miejsce pod koniec wojny europejskiej, kiedy dla złagodzenia zagęszczonych nastrojów i podniecenia bierności wojska niemieckiego, obdzielano niemal co drugiego żołnierza krzyżem żelaznym drugiej klasy. Ale wkrótce było wiadomo, że nie ma on żadnego znaczenia zarówno dla nadających jak i obdzielonych. Pozostała po tym krzyżu tylko świadomość, że **to był znak czasu.**

Czyżby więc przed spodziewaną zmianą ordynacji wyborczej do Senatu, gdzie napewno „elita wyborcza" w łeb weźmie, ta hojność w obdzielaniu Krzyżami Zasługi z tych samych rodziła się powodów?

Albo też trzeba będzie wnieść ustawę o ochronie godności Krzyża Zasługi...

——«:»——

Przemytnicy ludzi — skazani.

Gniezno. W wyniku sensacyjnej rozprawy o przemyt ludzi do Niemiec Sąd Okręgowy w Gnieźnie ogłosił w poniedziałek następujący wyrok:

Franciszek Stube sen. skazany na 3 lata więzienia i 500 zł grzywny, ponadto osadzony zostanie w zakładzie dla niepoprawnych. Paweł Stube, na rok i sześć miesięcy więzienia i 500 zł grzywny. Franciszek Stube junior na zakład poprawczy. Bernard Breiescheid z Gniezna na rok więzienia i 300 zł grzywny. Anna Kirpasowa na rok więzienia i 300 zł grzywny z zawieszeniem na 5 lat. Samuel Eichelt z Wągrowca na rok więzienia i 500 zł grzywny, Wilhelm Rosenbaum na rok i 500 zł grzywny. Erwin Rosenbaum z Laskowa został skazany na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata. Stanisław Gapiński z Chodzieży skazany na 6 miesięcy i 100 zł grzywny z zawieszeniem na 3 lata. Fryderyk Gabert z Ruchocina na 2 miesiące więzienia i 20 zł grzywny z zawieszeniem na 3 lata. Jakub Flath z Szykanowa pow. Wągrowiec na 2 miesiące aresztu i 20 zł grzywny z zawieszeniem na 3 lata. Resztę oskarżonych sąd uwolnił.

Władze zakazały odbycia zgromadzeń

Stron. Nar. w Poznaniu.

Poznań, 11. 10. Zgromadzenie, zapowiedziane przez Stronnictwo Narodowe na niedzielę w południe w Poznaniu w cyrku Olimpia, nie odbyło się z powodu zakazu Starostwa Grodzkiego, uzasadnionego tym, że „urządzenie zapowiedzianego zgromadzenia publicznego zagrażałoby bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu".

„Gdańsk jest już niemieckim państwem!" - ogłosił gauleiter Forster na kongresie hitlerowców.

Gdańsk, 11. 10. (Tel. wł.). W gmachu teatru gdańskiego zgromadzili się wczoraj kierownicy wszystkich komórek organizacyjnych partii narodowo-socjalistycznej z obszaru **Wolnego Miasta Gdańska.** „Gauleiter" Forster ogłosił zebranym następujące orędzie:

„Wir sind ein deutscher Staat, mit deutschen Menschen, mit deutschen Gesetzen, mit deutscher Wirtschaft, mit deutscher Kultur, mit deutscher vor allem nationalsozialistischer Lebensauffassung. **Wir gehören auch zu keinem anderen Staat, der über uns bestimmen könnte,** sondern wir haben selbst unser Schicksal in der Hand. Da wir freiwillig und mit Begeisterung unser Schicksal in die Hand des Führers legen, **hat Adolf Hitler allein über uns zu bestimmen".**

To znaczy: „Jesteśmy **państwem** niemieckim — z niemiecką ludnością, niemieckimi prawami, niemiecką gospodarką, niemiecką kulturą, a przede wszystkim z niemieckim narodowo-socjalistycznym poglądem społecznym. **Nie podlegamy żadnemu innemu państwu i nikt nie ma prawa nam tutaj rozkazywać,** tylko my sami decydujemy o swoim losie. Ponieważ dobrowolnie i z zapałem oddaliśmy losy nasze w ręce Wodza, to też **jedynie Adolf Hitler nami może rządzić!"**

— Co na to pan minister Beck?

Dotychczas uważaliśmy Gdańsk za „Wolne Miasto", reprezentowane na zewnątrz przez Rzeczypospolitę Polską i gospodarczo z nią związane.

— Czy umowy już nie obowiązują?

Skandaliczna afera

komisarza skarbowego Dumańskiego w apelacji.

W Grudziądzu uwolniony — w Poznaniu skazany na półtora roku więzienia.

Poznań, 11. 10. Swego czasu wielkie wrażenie sprawił wyrok uwalniający w głośnym procesie deprawatora nieletnich dziewcząt przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu — komisarza lotnej brygady skarbowej Stefana Dumańskiego z Grudziądza.

Jak donosiliśmy, władze śledcze ujawniły na terenie Grudziądzu skandaliczną aferę, w której główną rolę odegrał osk. Dumański, człowiek żonaty i ojciec dwojga

nieletnich dzieci. Dumański od dłuższego czasu dopuszczał się czynów niemoralnych z dziewczętami poniżej lat 15, które zwabiał w tym celu do swego biura w Izbie Skarbowej i wynagradzał swe ofiary pieniędzmi, czerpanymi z funduszów, przeznaczonych na wykrywanie przestępstw skarbowych. Ponadto oskarżony namówił szereg osób do fałszowania kwitów skarbowych i tak podrobione dokumenty używał za autentyczne, celem poświadczenia nieprawdziwych okoliczności, związanych z jego urzędowaniem.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu przyjął za wiarogodną obronę Dumańskiego, że działał on dla dobra służby, gdyż chciał zorganizować sieć konfidentek z dziewcząt, z którymi utrzymywał stosunki, a także że nie był świadom wieku owych dziewcząt i uważał je za starsze, niż były w istocie, a zatem działał w dobrej wierze i w błędzie co do istotnych okoliczności, towarzyszących czynowi karalnemu.

Od tego wyroku, który wywołał głośne echa w społeczeństwie i w prasie, zaapelował prokurator, domagając się skazania osk. Dumańskiego, zgodnie z wywodami aktu oskarżenia.

W międzyczasie działalnością oskarżonego zajęła się komisja dyscyplinarna przy Izbie Skarbowej, która mimo uniewinniającego wyroku sądowego wydaliła Dumańskiego ze służby bez prawa do emerytury, co stanowiło dla urzędnika najwyższą karę w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wczoraj toczyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu również przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie, trybunał apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego orzeczenie I. instancji zostało uchylone. Sąd Apelacyjny uznał oskarżonego Stefana Dumańskiego winnym zarzucanych mu czynów i skazał go za to na łączną karę półtora roku więzienia.

Samolot niemiecki lądował w powiecie starogardzkim.

Starogard. (jw) Na polach wsi Osówek w powiecie starogardzkim lądował niemiecki samolot wojskowy, który pilotował st. szeregowiec armii niemieckiej. Na miejsce lądowania przybyły natychmiast władze policyjne i wojskowe, które opieczętowały samolot, a pilota przytrzymały do chwili wyjaśnienia przyczyny lądowania. Pilot oświadczył, iż lądował **z powodu utraty orientacji w kierunku lotu.** Po przeprowadzeniu dochodzeń, policja odtransportowała pilota ze stacji Osieczna do Czerska. Samolot przewieziono na stację kolejową Osieczna, skąd przetransportowany zostanie do Niemiec.



Co było a nie jest — nie pisze się w rejestr!

Wielomilionowa afera dewizowa.

Katowice, 11. 10. Urzędnicy ochrony skarbowej w Katowicach powzięli podejrzenie, że przez Zebrzydowice przewożone są duże sumy obcych walut pod pozorem, że przemyca się je z Czechosłowacji. Ponieważ w Czechosłowacji obowiązują surowe przepisy dewizowe, roztoczono obserwację nad pasażerami i przeprowadzaniem kontroli na punktach polskich.

Podróżnym, którzy rzekomo deklarowali większe sumy w obcych walutach, wystawiał zaświadczenia walutowe zwykle ten sam urzędnik celny. Zarządzono bliższą obserwację, która wykazała, iż deklaracje walutowe są fikcyjne. Wobec tego aresztowano owego urzędnika celnego oraz przejeżdżającego bardzo często przez granicę polską obywatela rumuńskiego, żyda Mojżesza Lewiego. Dochodzenia wykazały, że Lewi deklarował olbrzymie sumy fikcyjne i na podstawie tych fikcyjnych zaświadczeń skupował obce waluty w Polsce i wywoził je z kraju.

Po dalszym śledztwie aresztowano w Polsce kilku urzędników bankowych. Kwota wywiezionych zagranicę pieniędzy sięga kilkunastu milionów złotych.

Konsekracja kościoła na Śląsku.

Rybnik. (PAT). Wczoraj w Przyszowicach odbyła się konsekracja nowego kościoła parafialnego, wybudowanego z ofiar parafian. Konsekracji dokonał JE. ks. biskup Adamski w asyście licznego duchowieństwa i tłumów wiernych. Jest to pierwszy kościół na Śląsku pod wezwaniem św. Jana Nepomucena.

P. Prez. Mościcki i ks. Kard. Hlond przybędą do Szamotuł.

Szamotuły. W dniu 16 października gościć będą Szamotuły niezwykłych gości, przybędą tam mianowicie Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki i J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. Przyjazd ich związany jest z uroczystością poświęcenia wzorowych osad parcelacyjnych w Starym Mieście pod Wronkami. Poświęcenia tego dokona Ks. Kardynał Prymas w obecności Pana Prezydenta. W ubiegły piątek zawitał na teren powiatu p. minister Poniatowski, który w towarzystwie p. wojewody Maruszewskiego i p. starosty Narajewskiego dokonał przeglądu tych osad.

Straszna śmierć żony rolnika.

Tczew. (as) We wsi Narkowy (pow. Tczew) wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć żony rolnika 35-letniej **Pelagii Piotrowskiej.**

Krytycznego dnia w czasie, gdy zwożono fury owsa, przy wjeździe do bramy Piotrowska spadła z naładowanego wozu, doznając złamania podstawy czaszki i kręgosłupa. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragiczny wypadek wywarł w okolicy przygnębiające wrażenie.

Krwawa strzelanina pomiędzy kobietami.

W Łodzi przy ulicy Wólczańskiej miała miejsce krwawa strzelanina na tle zboczenia erotycznego. Elza Streichówna z Pabianic na tle zazdrości postrzeliła 45-letnią Zofię Rybicką oraz swą „kochankę" 20-letnią Helenę Włodarczykową — żonę bandyty, skazanego na śmierć za zabójstwo Ratajczyka w Poznaniu. Wszystkie 3 kobiety utrzymywały ze sobą bliższe stosunki(!)... Włodarczykową oraz Rybicką przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Streichówna została aresztowana.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńska.

Ksiądz kardynał Prymas zamianował ks. dra Kazimierza Głowińskiego, dziekana czermińskiego i proboszcza w Żegocinie, kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej w Gnieźnie.

Instytucję kanoniczną otrzymał ks. profesor Zygmunt Powel na beneficjum przy kościele parafialnym w Gołuchowie.

Na wikariat powołani zostali: ks. Janusz Kompf z Gniezna do parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu; ks. Kazimierz Nowicki z Janówca do Miasteczka Kraińskiego; ks. Wawrzyniec Wnuk z Inowrocławia do parafii św. Trójcy w Gnieźnie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 11 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

«:»

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11

«:»

REPERTUAR KIN:

Bajka: Film polski „Dziesięciu z Pawiaka".
Lido: Korona polskiej produkcji „Druga młodość".
Lily-Chylonia: „Królowa Dżungli".
Morskie Oko: „Chicago", w roli gł. Tyrom Power.
Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
Miraż-Orłowo: „Kościuszko pod Racławicami".
Zorza Grabówek: „Znachor".

— **75.000 osób gościło** w ub. sezonie w Hotelu Turystycznym w Gdyni.

— **Ruch statków w porcie gdyńskim za miesiąc wrzesień 1938 r.** W przeciągu miesiąca września br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1.141 statków o łącznej pojemności 1.156.968 t. r. n., z czego weszło 570 statków o pojemności 582.474 t. r. n., a wyszło 571 statków o pojemności 574.794 t. r. n. Ruch statków wg kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się m. in. następująco: Szwecja 255 statków, Polska 148 statków, Anglia 43 statków, Włochy 30 statków.

— **Tydzień Szkoły Powszechnej.** Na terenie całej Polski odbywa się obecnie akcja zbiórkowa pod hasłem: **„Na budowę szkół!"** W Gdyni akcja ta coraz bardziej przybiera na sile: **16 komitetów rejonowych**, działających na terenie miasta, prowadzi wytężoną pracę zbierania datków na listy składkowe oraz werbowania zwyczajnych i dożywotnich członków Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Wypróbowana ofiarność naszego społeczeństwa nie zawodzi i tym razem: **przeszło półtora tysiąca złotych przyniosła niedzielna zbiórka uliczna.** Z wydatną pomocą T-wu przychodzi **świat pracowniczy**, banki, organizacje społeczne i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Budując szkoły powszechne — budujemy przyszłość kraju!

— **Połowy ryb w miesiącu wrześniu br.** W przeciągu miesiąca września br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 2.386.820 kg ryb o wartości 1.341.454 zł.

— **Pierwszy ogródek jordanowski.** Z inicjatywy D-cy Rejonu Morskiego P. W. i W. F. p. pułkownika Sas-Hoszowskiego, Komisariat Rządu wykonał pierwszy ogródek jordanowski przy ul. Mściwoja u zbiegu ul. Zgody. Placy pod ogródek użyczyli p. **J. Grubba i p. Nadolski.** W ogródku znajduje się duża skrzynia piasku, ważnie, równoważnie, huśtawka, drążek i lina do spinania się itd. Wkrótce plac zostanie ogrodzony płotem siatkowym, ustawiony zostanie kołobieg, a ogródek obsadzony zostanie krzewami. Już od pierwszych dni ogródek jordanowski cieszy się bardzo dużą frekwencją dziatwy. Zimą w ogródku urządzona zostanie ślizgawka.

— **Zapotrzebowanie lodu w gdyńskim porcie rybackim stale wzrasta.** Z portu rybackiego w Gdyni komunikują nam następujące spostrzeżenie: Mimo **wytężonej pracy fabryki lodu,** znajdującej się w porcie rybackim, zapotrzebowanie nań **stale wzrasta** i nie jest ona już obecnie niejednokrotnie w stanie zaspokoić wzrastającego popytu. Wpłynęło na to z jednej strony **zwiększenie się ilości statków polskiej dalekomorskiej flotylli rybackiej,** z drugiej strony również fakt zaopatrywania się w lód **przez zagraniczne statki rybackie,** zawijające do naszego portu.

Kino Lido wyświetla wspaniały film, korona polskiej produkcji pt. **„Druga młodość".** Wielki dramat o niebezpieczeństwach i pokusach kobiet żyjących miłością. W roli głównej występują Junosza Stępowski, Maria Gorczyńska, Ćwiklińska, Zacharewicz, Znicz i inni. Jest to film bardzo ciekawy, który warto zobaczyć.

— **Dalsze dzieje Znachora** w kinie Polonia pt. „Profesor Wilczur".

— **Stow. Pań Miłosierdzia w Gdyni** urządza na sali KPW z okazji Tygodnia Miłosierdzia w czwartek 13 bm. o godz. 20 uroczystą akademię na którą całe katolickie społeczeństwo zapraszamy. Na akademii wygłosi znany filozof ks. prałat dr. Sawicki odczyt pt. „Katolicyzm ,statyczny i dynamiczny.

— **Centrala telefoniczna Komisariatu Rządu** przy ul. Marsz. Piłsudskiego posiada następujące numery: 39-73, 39-74, 39-75 i 39-76. Centrala łączy poszczególne biura i referaty.

„Mały lord" gdyński.

Gdynia. Któż nie zna ślicznej, a tak popularnej książki o małym Angliku, który z ubogiego, obdartego Cedryka przemienił się w małego lorda w koronkowej kryzie na aksamitnym ubranku i był nie tylko bogaty i szczęśliwy, ale i szczęście dokoła siebie szczodrze ze złotego serduszka rozsiewał!

Taki właśnie **„mały lord" przyszedł do naszej redakcji w Gdyni.** Przecudownie piękne siedmioletnie dziecko o złotych wijących się lokach, olbrzymich lazurowych oczach. **Chłopiec obdarty i w łachmanach. Bosy. Matka nie wie nawet jaki numer bucików nosi. „Tak dawno już nie kupowałam obuwia moim dzieciom!"** Chłopiec nie może pójść do szkoły, bo **nie ma w czym,** a tak chciałby się uczyć, taki podobno **zdolny do rysunków!** Troje jego rodzeństwa **także do szkoły pójść nie może,** także nie mają w czym. Cóż z tego, że z dumą piszemy **o 18 szkołach gdyńskich, kiedy są dzieci, które nie mogą się w tych szkołach uczyć!**

Ojciec małego lorda jest bezrobotnym. Był on dawniej **portierem w Pagedzie, ale został zwolniony z powodu nieuleczalnej choroby. Matka Ludwina Kwiatkowska jest zawodową sanitariuszką. Na polach Belgii** w czasie Wielkiej Wojny, a od **18 lat** w polskiej służbie pełniła swą samarytańską pracę. W szpitalu Marynarki Wojennej na Oksywiu, gdzie była zatrudniona, nie wolno pracować mężatkom, gdyż domowe troski przeszkadzać by mogły w całkowitym poświęceniu się pielęgnowaniu chorych, to też Ludwina Kwiatkowska jest **teraz także bez pracy.** Dzieci sześcioro. Najstarsza 17-letnia córka zarabia. A jakże! 12, słownie: **dwanaście złotych miesięcznie!**

Reszta w domu: dwie córki lat 13 i 12, dwóch chłopców lat 9 i 7 i jednoroczne niemowlę.

Rodzina mieszka **w okropnym baraku przy ul. Dembińskiego 92.** W zimie hula przez szpary ten poetycznie opiewany przez nas **„wiatr od morza".** Nieuleczalnie chory ojciec i bose obdarte dzieci **są głodni i drżą z zimna.** Opieka Społeczna daje im 30 zł miesięcznie, a panie miłosierdzia chleb. To wszystko. Sanitariuszka, która przez kilkanaście lat pielęgnowała chorych żołnierzy, załamuje z rozpaczy ręce. **Błaga nas, abyśmy jej znaleźli pracę.** Jest przecież **zawodową siostrą Czerwonego Krzyża!** Chętnie będzie gotować, sprzątać, wykonywać wszelką pracę, byle zapracować na suchy kawałek chleba.

Niedawno wszystkie pisma podały fotografię generała Bortnowskiego, obejmującego opiekuńczym ramieniem matkę Ślązaczkę. **Może i dla matki gdyńskiej znajdzie się jakaś pomocna dłoń,** która jej da pracę. Może dla „małego lorda" i jego rodzeństwa **ofiaruje ktoś buciki** i jakieś całe, choć przenoszone ubranko, aby dziecko mogło pójść do jednej z 18 szkół gdyńskich.

Może w dobie, gdy dyskutujemy nad tym, czy **budować reprezentacyjny hotel dla turystów zagranicznych w Gdyni,** można by pomyśleć także o ustawie **przymusowo rekwirującej puste mieszkania dla mieszkańców z baraków.** Może bogate instytucje mają **obowiązek** troszczenia się o swych nieuleczalnie chorych b. portierów!

Redakcja nasza w Gdyni (plac Kościuszki 24) przyjmuje **wszelkie datki w gotówce lub naturze** dla siostry Czerwonego Krzyża Ludwiny Kwiatkowskiej i jej rodziny.

Brat b. prezydenta Benesza na pokładzie m. s. „Batory".

Gdynia. Jak donosiliśmy w swoim czasie na pokładzie m/s „Batory" odpłynęli w jego ostatnim rejsie p. **Wojta Benesz,** brat b. prezydenta republiki czechosłowackiej oraz poseł pełnomocny czechosłowacki w Waszyngtonie p. W. Huban.

Obaj dygnitarze czescy otoczeni byli podczas podróży wielką uprzejmością i gościnnością polską. Przeżywali wówczas wraz ze swymi rodakami pełne dramatycznego napięcia chwile rokowań w Godesbergu, p. Wojta Benesz częstym też był gościem w kabinie oficera prasowego i przy jego radiu słuchał wieści ze swej ojczyzny. Przyjazd Batorego do New Yorku stanowił wobec tego wielką sensację polityczną. Około 50 dziennikarzy przybyło na spotkanie statku, pięć agencji kinematograficznych wydelegowało operatorów. Wobec kurtuazyjnego zachowania się załogi statku podczas całej podróży czescy dygnitarze wyrazili im swoje podziękowanie, zaś w enuncjacjach politycznych, zamieszczonych przez całą prasę amerykańską, pominęli całkiem zagadnienie stosunków polsko-czeskich.

Rumuński m. s. Batory.

Gdynia. Z Kopenhagi odpłynął do Rumunii wybudowany tam na stoczni „Burmeister i Wain" drugi z kolei rumuński motorowiec „Besarabia". Jest to nowoczesny statek pasażerski, posiadający 80 kabin pierwszej klasy, 100 — drugiej i 230 — trzeciej klasy oraz 10 kabin luksusowych. Podobnie jak m/s „Transilwania" nowy motorowiec zainstalowany został na linii Constance—Alexandria i zawijać będzie do Haify, Beyrutu oraz Istambułu i Pireusu, gdzie spotykać się będzie z polskimi statkami z Linii Lewantyńskiej.

«:»

— **Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni** odwołał z dniem 30 września 1938 r. dwóch zaprzysiężonych rzeczoznawców, a mianowicie pp. Wincentego Szklarskiego z Gdyni, rzeczoznawcę dla ziemiopłodów i nasion oraz Czesława Jakubowskiego z Bydgoszczy, rzeczoznawcę dla drzewa.

— **Na stoczni „Tosmare"** w Libawie na Łotwie rozpocznie się w najbliższym czasie budowa pierwszego statku. Będzie on miał 2.500 t. r. b.

— **Ochmistrz m. s. „Batorego",** znany wszystkim pasażerom naszego transatlantyku p. Gordon opuszcza swe stanowisko i wyjeżdża na stałe do Ameryki. Miejsce jego obejmuje ochmistrz m. s. „Kościuszki" p. Bończo.

— **Przetarg.** Obywatelski Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na rozdawnictwo ca 600 ton ziemniaków bezrobotnym w Gdyni w okresie zimowym od 15 grudnia 1938 r. począwszy. Wszelkich informacyj przetargu, pisemne objaśnienia, warunki ogólne oraz podkładkę ofertową bezpłatnie udziela do dnia 29 października br. w godzinach od 11—12 biuro Komitetu w Gdyni, przy ul. Lisa Kuli 4 (Grabówek, Schronisko Miejskie). Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 października 1938 r. o godz. 13 w sali konferencyjnej Komisariatu Rządu w Gdyni, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego I p. Komitet zastrzega sobie wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu.

— **Po doktoraty.** W dniu 8. bm. przybyło na m. s. „Batorym" kilkanaście zakonnic z Ameryki, nauczycielek z tamtejszych szkół polskich. Siostry Dominikanki, Benedyktynki, Nazaretanki i inne przybyły do ojczyzny na studia uniwersyteckie.

— **Olza!** W historycznych chwilach walki o Śląsk Zaolzański powołany został w Gdyni ad hoc z inicjatywy przewodn. Rodziny Koła Marynarzy Związku Rezerwistów R. P. p. komandorowej Jacyniczowej Komitet Pomocy Polakom - Uchodźcom z Zaolzia. Komitet pracował zaledwie 24 godziny. Ogółem zebrano 11.573,07 zł, z czego: firmy, instytucje i organizacje ofiarowały 6.062,32 zł, pracownicy różnych instytucyj i firm 3.793,45 zł, a zbiórka uliczna i w lokalach dała 1.717,30 zł. Koszty ogólne zbiórki wyniosły 15 zł.

Przed inauguracją wieczorów Konfraterni Artystów.

Toruń, 10. 10.. Już dłuższy okres czasu nic nie słyszeliśmy o Konfraterni Artystów w Toruniu, — to też nic dziwnego, że poczęła kursować wiadomość, że żywot jej... jakoby miał się skończyć. Jest to oczywista nieprawda i należy tylko wyjaśnić, iż okres wakacyjny był trochę przydługi z przyczyn zupełnie niezależnych od kierownictwa Konfraterni, które — jak wiadomo — spoczywa w doświadczonych i silnych rękach p. Riessa.

Obecnie skończyła się „wolność złota", okres „rozkosznego lenistwa i nieróbstwa". Konfraternia Artystów znów zabiera się do pracy.

Inauguracja sezonu rozpocznie się w dniu 20 bm. W ub. czwartek obradował zarząd Konfraterni, który opracowywał program sezonu, szkicując w zarysach plan pracy całorocznej oraz program wieczorów czwartkowych na najbliższy okres.

Inauguracja sezonu — jak już wyżej wspomnieliśmy — nastąpi 20 bm. Wieczór inauguracyjny poświęcony będzie geniuszowi malarstwa, Janowi Matejce. Na następnych wieczorach dyskusyjnych referaty wygłoszą pp. dyr. Pawłowicz („Z Meksyku"), Zadrożny („Wrażenia z Londynu i Paryża") i Piekarski.

W programie pracy przewidziany jest kurs czeladniczy z b. szeroko nakreślonymi ramami nauczania. O tym i innych ciekawych szczegółach doniesiemy w odpowiednim czasie.

Obecnie należy wyrazić zadowolenie, iż Konfraternia Artystów powraca do swej normalnej pracy — i życzyć jej owocnych wyników w nowym sezonie 1938-39.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 11 października 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pani Walewska".
As: „Profesor Wilczur".
Mars: „Złotowłosa".
Świt: „Gehenna" — premiera.

— **„Nitouche" na popularnym przedstawieniu.** W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20 teatr nasz wystawia po raz pierwszy na przedstawieniu po cenach znacznie zniżonych komedio-operetkę p. t. „Nitouche". Udział bierze cały zespół Teatru Ziemi Pomorskiej, chór i balet oraz pełna orkiestra. Bilety od 25 gr do 2,10 zł nabywać można w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski nr 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 11. 10. Toruń: „Bracia Lerche" — godz. 20. Środa 12. 10. Toruń: „Nitouche" godz. 20. Czwartek 13. 10 Toruń: „Nitouche" godz 20.

— **Ze Związku Pań Domu.** W środę 12 bm. a godz. 17,15 przedstawi swoją teorię nauki kroju znana mistrzyni p. Rutkowska-Penkalska. O godz. 17,30 zapozna członkinie p. Kołodziejski z Polskiego Czerwonego Krzyża z treścią swych przyszłych wykładów o ratownictwie w życiu codziennym, które będzie miał w Zw. Pań Domu jeszcze w tym miesiącu. Na przyszły pierwszorzędny kurs kroju oraz na wykłady o ratownictwie mogą się zapisać i niečzłonkinie w środę 12 bm. w lokalu związku. O godz. 17,45 punktualnie rozpocznie się pokaz sporządzania kabulu, dżemu z bani i z pomidorów itp. przysmaków przez członkinię związku p. Br. Chmielewską dla członkiń i gości. Po pokazie herbatka i bridż. W czwartek 13 bm. o godz. 18,10 zbiórka pań w lokalu związku celem zwiedzenia znanego zakładu kupieckiego. Na wszystkie imprezy zarząd prosi o punktualne przybycie.

— **Z estrady w Toruniu.** Wszystkim miłośnikom muzyki przypominamy, że w niedzielę, 16 bm. o godz. 20 w sali koncertowej Konserwatorium Muzycznego nastąpi inauguracja sezonu muzycznego w Toruniu. Na inauguracji pod dyr. jedynej w Polsce dyrygentki p. Zofii Godlewskiej wystąpi w pełnym składzie orkiestra symfoniczna Pom. Tow. Muz . Współudział w inauguracji bierze znana polska solistka p. Janina Godlewska. Dochód z koncertu inauguracyjnego przeznaczony będzie na rzecz kościoła Chrystusa-Króla na Mokrem.

— **Rozprawa apelacyjna sensacyjnej rozprawy dewizowej.** Na początku czerwca br. przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem s. o. Łubkowskiego, przy udziale wiceprokuratora Księżopolskiego toczyła się sensacyjna rozprawa dewizową przeciwko właścicielowi i dyr. firmy Standart w Toruniu, Scharfowi, głównemu prokurentowi Bibelmannowi i Gruenbergowi, temu ostatniemu z Krakowa. W wyniku wówczas przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Scharfa na półtora roku więzienia i 20.000 zł grzywny. Bibelmanna na 8 miesięcy więzienia i 3000 zł grzywny oraz Gruenberga na 4 miesiące aresztu i 3000 zł grzywny. Od tego wyroku skazani zapowiedzieli za pośrednictwem swego obrońcy adw. Wiśniewskiego apelację. Rozprawa toczyła się ostatnio przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. W wyniku rozprawy apelacyjnej sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Scharfa na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat i 1000 zł grzywny, zaś Bibelmanna i Gruenberga po 50 zł grzywny. Sąd w motywach wyroku zaznaczył, iż skazani dopuścili się jedynie niedbalstwa, nie wyrządzając jednak żadnej szkody skarbowi i gospodarce narodowej.

Kaszubi piętnują wystąpienie dep. Bergery.

Toruń, 11. 10. Mieszkańcy Wielkiej Wsi Władysławowo na ostatnio odbytym zebraniu wysłali do p. wojewody pomorkiego Raczkiewicza depeszę następującej treści: **„Skandaliczne wystąpienie w parlamencie francuskim deputowanego Bergery, kwestionującego przynależność Pomorza do Polski, do głębi nas oburzyło, czemu dajemy płomienny wyraz protestu na zebraniu w Wielkiej Wsi Władysławowie. Przynależność Kaszubów do narodu i państwa polskiego jest odwieczna i taka na zawsze pozostanie".**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor".
Słońce: „Indyjski grobowiec".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Świat mówi o nas".

— **Akademia Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych** odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru Zdrojowego. Referat na temat konieczności dalszej rozbudowy szkolnictwa powszechnego wygłosił p. prof. Cybiński. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową prof. Cybiński odczytał tekst rezolucji wysłanych do Prezydenta Mościckiego, marsz. Śmigłego Rydza i do min. Becka. Na dalszy program akademii złożyły się występy dziatwy szkolnej oraz chóru kujawskiego pod batutą prof. Sobieskiego. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono akademię.

— **Balonik młodzieży szkolnej LOPP z Inowrocławia za granicami Polski.** W czasie tygodnia LOPP z okazji imprez lotniczych młodzież szkolna zrzeszona w kołach LOPP brała udział w zawodach balonikowych. Do miejscowego obwodu miejskiego LOPP nadeszła wiadomość, że balonik wypuszczony przez uczennicę Gabrielę Dybiankę (Andrzeja 16) opadł w miejscowości Preusenfeld w pow. złoczowskim. Znalazła go w kartoflach o 1 km od granicy polskiej Polka, Marianna Plewianka. Obwód miejski przyznał obydwom dziewczynkom piękne nagrody książkowe.

— **Uczeń gimnazjalny odznaczony dyplomem honorowym LOPP.** Na nadzwyczajnym zebraniu zarządu LOPP prezes miejsk. obwodu wicepręz. Juengst wręczył uczniowi II kl. liceum Kazimierzowi Łapce piękny dyplom honorowy za wybitną pracę na rzecz lotniska inowrocławskiego. Podkreślić należy, że K. Łapka jest pierwszym wśród uczni szkół średnich, któremu główny zarząd LOPP przyznał tak wielkie odznaczenie. Dotychczas przysługiwało ono tylko osobom starszym, pracującym w kołach miejskich.

—«:»—

KRUSZWICA. Brązowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. Andrzej Szymczak, Kazimierz Kowalski, Franciszek Kamiński, Wincenty Siarkowski, Michał Jabłoński, Michał Kwieciński, Szczepan Sobociński, por. rez. Jan Paprocki, Czesław Ziarkowski, Walenty Grześkowiak i Józef Kłonkowski.

KWIECISZEWO. (mk) W Żabieńku ogrodnik Busse zebrał w tym roku drugi obfity plon malin.

MOGILNO. (mk) Przed sądem grodzkim odpowiadali dwaj radni miejscy pp. Pawłowski Sylwester i Feicht Leonard oskarżeni o znieważenie komisarycznego burmistrza p. Kurzętkowskiego w czasie posiedzenia rady miejskiej. Po dwukrotnym odroczeniu rozprawy w celu powołania świadków tak dowodowych jak i odwodowych sąd ogłosił w ub. sobotę wyrok, skazujący P. i F. na karę po 2 tygodnie aresztu z zaw. kary na 2 lata. Skazani zapowiedzieli apelację.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 13-letni syn sekwestratora urzędu skarb. p. Gajewskiego, Bogdan. Chłopiec przesunął się tak fatalnie przez barierę balkonu podwórzowego, że spadł z wysokości I piętra na cementowe podwórze. Doznał on złamania obu rąk. Po doraźnym opatrunku u dr Cichosza przewieziono chłopca do szpitala pow. w Strzelnie.

— W salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Mężów, któremu przewodniczył prezes p. Kostecki Fr. Kwadowski na temat „Chrystus a bogaci". Referat wygłosił p. Kostecki, mówiąc na temat „Jakie szlachetne motywy przyświecają naszej działalności". W dyskusji głos zabierali pp. Konieczka A., kier. Grylowicz i komornik Daroszewski.

— Złotym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczony został p. Żak Tad. z Bielska pow. Mogilno.

TRZEMESZNO. (mk) Przed sądem gr. stanął Tadeusz Biskupski, kupiec z Skubarczewa, odpowiadając za dopuszczenie się paserstwa. Sąd skazał go na 5 miesięcy aresztu.

— Na zakończenie tygodnia LOPP urządzono pochód propagandowy przez miasto na plac Kilińskiego. Wstępne przemówienie z balkonu p. Bartza wygłosił sędzia Kuczkowski, prezes miejsc. LOPP. Przemawiali również kier. szkoły p. Lech i Majewski.

SZUBIN. W bież. roku przypada 5-lecie istnienia Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. Z tego powodu szczególnie troskliwie zorganizowano V Tydzień Szkoły Powszechnej w Szubinie. Staraniem komitetu wykonawczego zainstalowano na rynku mikrofon i megafon. Nowość ta gromadziła wokół siebie mnóstwo ciekawych. W sobotę 1 bm. o godz. 19 dokonał otwarcia V Tygodnia kierownik szkoły p. Baryżewski, który przez mikrofon zaznajomił zebraną na rynku publiczność o celu i znaczeniu Tygodnia Szkoły. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności podano również publiczności radosną wieść o przyłączeniu odwiecznie polskiej ziemi — Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, co wywołało olbrzymi entuzjazm i radosny nastrój. W niedzielę mimo ulewnego deszczu wyruszył o godz. 14 barwny pochód propagandowy dziatwy szkolnej przez ulice miasta. Pochód powtórzono raz jeszcze w środę. W poniedziałek i wtorek w godzinach wieczornych dla propagandy Tygodnia Szkoły przesuwał się przez ulice miasta oddział uczniów w strojach średniowiecznych halabardników i heroldów, wygłaszających propagandowe hasła o potrzebie powszechnej oświaty. U wylotu ulicy Paderewskiego i Rynku uczniowie tut. szkoły wznieśli symboliczny pomnik, obrazujący potrzebę wiedzy. Odgłosem tych starań jest wielka ofiarność tutejszego społeczeństwa.

WĄGROWIEC. (a) W mleczarni wągrowieckiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. P. Alfred Friedrich, pomocnik mleczarski zajęty wykładaniem masła z maszyny włożył prawę rękę pomiędzy walce, które zgniotły mu kość powyżej dłoni. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala powiatowego.

— Związek małżeński zawarł p. Rochowiak z p. Heleną Michalską.

— Ostatnio zakradli się nieznani złodzieje do rolnika Piechowiaka w Morakówku, pow. Wągrowiec i skradli większą ilość bielizny oraz ubrań og. wart. 1000 zł.

— Sąd gr. z Wągrowca na sesji wyjazdowej w Mieścisku rozpatrywał sprawę przeciw rolnikowi Stan. Kubiakowi z Łopienna, osakrżonemu o oszustwo asekuracyjne na 400 zł na szkodę Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Sąd skazał Kubiaka na 3 miesiące aresztu z zaw. na 3 lata.

WRZEŚNIA. Przed sądem gr. toczyła się rozprawa przeciw oskarżonym o kradzież cukru z wójtostwa gminy Południe Jankowskiemu Zygfrydowi, Piechockiemu Fr. i Kwiatkowskiemu R. Ostatni rzekomo miał kupić skradziony cukier i sprzedać go dalej. Cukier był istotnie skradziony, jednakże śledztwo nie wykryło sprawców i sprawa została umorzona. Po pewnym czasie Jankowski Ant., ojciec Zygfryda, zadenuncjował syna, że ten ze wspólnikiem Piechockim ukradł cukier. Ojciec uczynił to z zemsty, ponieważ syn go pobił i wyrzucił z domu. Jako świadkowie pod przysięgą zeznawali przeważnie krewni oskarżonych, którzy stanowczo zaprzeczyli jakoby o tym wiedzieli lub słyszeli. Sąd nie dał wiary Jankowskiemu Ant., ponieważ jest to znany złodziej i recydywista i postanowił oskarżonych uwolnić z braku dowodów winy.

— **Odjazd pociągów w kierunku:** Gniezno 7,04, 14,12, 18,30, 21.20, 23,21; Jarocin 6,50, 14,38, 23,21; Poznań 1,57 pośp., 6,21, 7,50, 10,00, 13,20 pośp., 14,40, 18,03, 21,16; Strzałkowa 5,26 pośp., 7,01, 12,53, 15,33 pośp., 18,25; 20,04, 23,54.

cenia dokona ks. biskup Okoniewski, który wygłosi też przemówienie. Przyjazd zapowiedzieli również wojewoda pomorski i inni dygnitarze.

— W kościele farnym odbyło się w ub. niedzielę uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

TUCHOLA. (fm) Krzyżem niepodległości za udział w walkach powstania wielkopolskiego i I. górnośląskiego odznaczony zo-

stał p. Marian Nerski ,kpt. w st. sp. Medalem Niepodległości odznaczony został za prace niepodległościowe ks. dr Kreft, proboszcz tucholski.

— Na walnym zebraniu Kręgu Starszoharcerskiego przyjęto do wiadomości sprawozdania roczne i udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowej rady kręgu wybrano pp.: Fr. Bona — starszy kręgu, Fr. Bierwagen — zastępca, Józef Szrajda — sekretarz, D. Kluczkowski — skarbnik, Bierwagen, J. Gabrych i Penski — komisja rewizyjna.

— Tegoroczny „Tydzień Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych" rozpoczęto nabożeństwem z udziałem insp. szk. p. Jagielskiego, p. burm. Saganowskiego i kier. szkoły p. Ossowskiego oraz delegacyj dzieci miejsc. szkół. Po nabożeństwie uczniowie przeszli w pochodzie z propagandowymi transparentami po ulicach miasta. W powrotnej drodze pochód zatrzymał się na Rynku, skąd delegacja dzieci udała się „demonstracyjnie" do magistratu, gdzie przyjęta została przez p. burmistrza Saganowskiego, wręczając mu petycję, w której dziatwa szkoły powszechnej domaga się pobudowania nowego budynku. Inne dzieci w tym czasie głośno przed magistratem „demonstrowały". P. burmistrz zapewnił delegację, że nowa szkoła w Tucholi powstanie w najbliższym czasie. Po południu w sali „Browaru" odbyła się akademia przy licznym udziale rodziców. Urozmaicenia wykonały dzieci. Przemawiali: p. insp. Jagielski i p. naucz. Gliński.

Syn organisty — świętokradcą.

Chojnice. Niezwykłe poruszenie w Rytlu (pow. chojnicki) wywołało wykrycie młodego i zuchwałego świętokradcy niej. Mariana G., syna tamt. organisty, który wyjmował systematycznie ze skarbonek ofiary parafian. Zaintrygowany drobnymi kwotami, mimo niezmiernej ofiarności wiernych, ks. proboszcz Trzciński doniósł o swych spostrzeżeniach posterunkowi P. P., któremu udało się złodzieja zdemaskować. Ukryci policjanci ujęli 17-letniego Mariana G., kiedy po zadzwonieniu na Anioł Pański wszedł do kościoła i przygotowanym wytrychem otworzył skarbonki, wybierając wszystkie pieniądze. Zuchwałego złodzieja odstawiono do policji. Przypuszcza się, że młodociany świętokradca od dłuższego już czasu oddawał się niesumiennej praktyce. Na wieść o popełnionym przestępstwie, która wywołała ogromne poruszenie wśród parafian, rada parafialna zawiesiła w urzędowaniu organistę, ojca złodziejaszka.

KOTOMIERZ. (w) Jubileusz 25-lecia przykładnego pożycia małżeńskiego obchodzą w dzisiejszą środę pp. Józef Perlik, asystent kolejowy i Stanisława z Sobeckich. Na intencję jubilatów odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Dóbrczu msza św. Do wiązanki życzeń jubileuszowych przyłącza się redakcja „Dziennika Bydgoskiego", życząc cenionym jubilatom, sympatykom naszego pisma, by doczekali się w szczęściu i zdrowiu złotych godów.

SUCHA. (t) Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Roman Perszke z żoną Anastazją z Szrederów, zamieszkali w Janiej Górze. Jubilatom „Szczęść Boże!"

— W lesie państwowym nadleśnictwa Sucha znalazł robotnik Walerian Oparka po raz drugi dojrzałe poziomki, które wielkością, kolorem i smakiem nie różniły się od pierwszego urodzaju, jaki zbiera się już w czerwcu. Na tej samej polanie znajduje się też sporo kwiecia u poziomek, które oczywiście padną ofiarą nocnych przymrozków.

ŚWIECIE. (t) W niedzielę 2 bm. odbyły się na boisku miejskim jesienne powiatowe zewody lekkoatletyczne pod kierownictwem komendanta powiatowego P Wi WF kpt. Stefanowicza.

CZERSK. (ał) Pod przewodnictwem p. Babińskiego odbyło się w ub. niedzielę w salce parafialnej zebrania Kółka Rolniczego przy licznym udziale członków oraz zarządów Kółek Rolniczych z okolicznych wiosek. Po zagajeniu zabrał głos instr. rolny p. Kurowski z Chojnic, który omawiał różne sprawy rolnicze. W dyskusji zabierali głos pp. Scheffler, Żabiński, Skuczyński i Sikorski. Następnie przemawiał Czarnowski, członek zarządu z Zapędowa, który omówił ciężary, ciążące na rolnikach. Prezes pow. Marcinkiewicz dał wyjaśnienie w sprawach poprzednio poruszanych, poza tym omawiał kształtowanie się cen zboża itp. Instruktor łąkowy Ludwiczak udzielił informacyj w sprawach klasyfikacji. Skuczyński omawiał sprawy renty wieczystej. Kierowniczka wędrownej szkoły gospodyń wiejskich p. Dembińska referowała sprawę założenia w Czersku kursu dla córek tut. rolników.

CHOJNICE. Pod przewodnictwem prezesa prof. Klimy odbyło się 8 bm. walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego. Po wyborze marszałka zebrania mec. Słapy, prezes zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Po sprawozdaniach innych członków zarządu na wniosek przewodniczącego komisji rew. prof. Wilińskiej udzielono absolutorium staremu zarządowi i wybrano nowy w nast. składzie: pp. prof. dr. Geislerowa prezeska, Kaletta wicepr, St. Palid skarbnik, St. Łańska sekretarka. Po zapoznaniu się z nowym programem pracy i omówieniu wycieczki do Prus Wschodnich p. prezeska solwowała zebranie.

TUCHOLA. (fm) Na ślubnym kobiercu stanęli: Stanisław Sikorski z Konstantowa z Martą Peplińską z Tucholi, Leon Tobolski z Koronowa z Bronisławą Marksówną z Kiełpina, Stanisław Macugowski z Gdyni z Anną Domkówną z Tucholi, Józef de Wnuk Lipiński z Brus z Martą Leszczyńską z Tucholi.

CHOJNICE. (s) Srebrne gody małżeńskie obchodzili p. prof. Leon Wagner z żoną. Jubilaci zasłużyli się chlubnie na polu pracy społecznej.

— Dnia 8 bm. odtransportowano do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie niej. Semrau z Chojnic, która z nieznanych przyczyn wpadła w rozstrój psychiczny.

— Pracownicy pocztowi tut. urzędu pocztowego złożyli na pomoc dla braci zaolzańskich 208 zł. Korpus podoficerski tut. garnizonu na ten sam cel 61 zł.

— Targ na bydło i konie odbędzie się w Chojnicach 13 bm.

— Ostatnio opuścił Chojnice p. Ziambrowicz, obejmując stanowisko kontrolera drogowego PKP w Toruniu. P. Ziambrowicz wraz z małżonką pracowali wydatnie na polu społecznym.

— Syn rolnika z Pawłówka koło Chojnic Jan Łangowski spadł tak nieszczęśliwie z niesiodłanego konia, że doznał poważnych uszkodzeń wewnętrznych. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu dr Piełowski z Chojnic.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Książę i żebrak".

— P. Leon Prusiński, wł. kina „Casino", cały swój dochód z sobotniego przedstawienia kinowego przeznaczył na rzecz Tow. Budowy Szkół Powszechnych.

— Rada miejska w Wejherowie jako delegatów wyborczych wybrała burmistrza Bolduana i radnych Jakę i Szroedera. Rumia wydelegowała wójta Roszczynialskiego. Kosakowa — Kiedrowicza Wacława nauczyciela z Mostów. Ogólna liczba delegatów komisji wyborczej okręgu 104 kaszubskiego wynosi 159.

— We wtorek 11 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie uniwersytetu ludowego TCL w Bolszewie przy Wejherowie. Poświę-

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, telefon 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wrzos" — film polski.
Gryf: „Miłość w dżungli".
Orzeł: Flip i Flap w filmie „Jej obrońcy".

— **Wielki dom** p. Szmechla przy ulicy Ogrodowej 1, wystawiony ostatnio na licytację kupił w tych dniach z wolnej ręki p. Radca Adam Korzeniewski za 160.000 zł. Nowemu nabywcy „Szczęść Boże"!

— **Kradzieże.** Z ogrodu p. Józefa Warczyńskiego (Legionów 30) skradli złodzieje 100 kg gruszek. Spedytor Kaus (Dworcowa 33) zgłosił kradzież 50 worków wartości 75 zł. W tut. wydziale śledczym (Młyńska 19) znajdują się wierzchnie koszule pochodzące z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

— **Powstańcy wielkopolscy przy stole obrad.** W Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się 6 bm. zebranie miejscowego koła Zw. Powstańców Wielkopolskich pod przewodnictwem prezesa Szymczaka. Omówiono szereg spraw organizacyjnych, po czym prezes wygłosił patriotyczne przemówienie z okazji pomyślnego zakończenia sprawy zaolzańskiej. Postanowiono wziąć udział w obchodzie 20-lecia powstania wielkopolskiego w Poznaniu, a 6 stycznia 1939 r. zorganizować w Grudziądzu uroczystość ku uczczeniu powstania wielkopolskiego.

— **15-lecie chóru kościelnego** „Dwon" odbędzie się w niedzielę 30 bm., tj. w uroczystości Chrystusa Króla. Zarząd z prezesem ks. Kopańskim i wicepr. Szmidtem na czele dokłada usilnych starań, aby uroczystość wypadła wspaniale. Bliższe szczegóły programu podamy we właściwym czasie.

— **Na terenie miasta i powiatu** powstała Legia Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego, kompania w Grudziądzu. Organizacja ta ma na celu otoczenie opieką moralną i materialną swych członków. Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia: prezes Wróblewski, ul. Kujota 70, Stankowski, Nadgórna 58 m. 5, Rończkowski, Toruńska 26 m. 6.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Macierzyństwa NMP.
Jutro: Maksymiliana, Serafina.
Wschód słońca o godzinie 6,17.
Zachód słońca o godzinie 17,15.

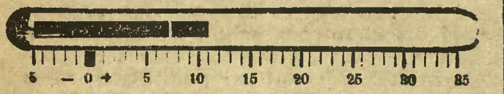
Stan pogody.

Lekkie ochłodzenie i przelotne deszcze.

Wczoraj napłynęło nad Polskę ciepłe i wilgotne powietrze pochodzenia zwrotnikowego, które spowodowało w całym kraju pogodę pochmurną z deszczem i znaczne ocieplenie. Powietrze to jest wypierane przez masę chłodniejszą polarno-morską, która ogarnęła do wieczora Polskę zachodnią i środkową. Na obszarze objętym przez masę chłodniejszą nastąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 12 st. na Wileńszczyźnie do 18 st. w Krakowskim. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i chłodno. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotne deszcze. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 października br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orla, telefon 3146.

«:»

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

«:»

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

«:»

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek, 11 bm. o godz. 20 dane będzie przedstawienie wspaniałej komedii Alfreda Gehri pt. **„6-TE PIĘTRO“.**

W środę 12, w czwartek 13, oraz w piątek 14 bm. dalsze przedstawienia **„SUBRETKI“** z Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej.

«:»

— **Złoty krzyż zasługi** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej staroście krajowemu p. Ludwikowi Begalé w Poznaniu — w dowód uznania zasług na polu pracy społecznej.

— **„Dobre lato“ miała Bydgoszcz.** Urzędowa statystyka wykazuje, że w czasie tegorocznego lata sprowadzono do Bydgoszczy 254 zamiejscowych rzemieślników i 191 robotników. Za pracą, przeważnie do Centralnego Okręgu Przemysłowego, wyjechało z Bydgoszczy 186 rzemieślników i 76 wykwalifikowanych robotników. Dziewcząt na służbę do Bydgoszczy przyjechało 70, wyjechało z Bydgoszczy „na sezon“ nad morze 146.

Wystawa Kazim. Sichulskiego w Muzeum Miejskim.

Dyrekcja Muzeum Miejskiego komunikuje, że w związku z urządzaniem wystawy prof. Kazimierza Sichulskiego, znanego artysty malarza, Muzeum Miejskie będzie zamknięte od dnia 10 października włącznie do dnia 16. Uroczyste otwarcie wystawy w gmachu Muzeum Miejskiego przy ul. Farnej nastąpi w niedzielę, 16 bm.

Józef Turczyński w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, na otwarcie nowego sezonu koncertowego w Bydgoszczy Radzie Artystyczno-Kulturalnej udało się pozyskać jednego z najwybitniejszych pianistów polskich prof. Józefa Turczyńskiego, którego recital odbędzie się w piątek, 21 bm. Będzie to pierwszy z serii koncertów abonamentowych, zainicjowanych szczęśliwie przez Sekcję Muzyczną Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Pozdrowienia zza Olzy
dla Pomorskiej Brygady Obrony Narodowej.

Jak wiadomo, zaszczyt przekroczenia dawnej granicy polsko-czeskiej w Cieszynie przypadł w udziale **oddziałom Obrony Narodowej,** które wyprzedzały armię regularną w akcji bojowej i które zasłużenie zbierały pierwsze laury zwycięstwa.

Dowódca śląsko-cieszyńskiej Brygady Obrony Narodowej, a zarazem pierwszy komendant garnizonu w Cieszynie za Olzą — ppułk. dypl. Gabryś, wyrażając radość z tego chrztu bojowego, jaki otrzymała niedawno istniejąca formacja Obrony Narodowej, zwrócił się do specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“ na Śląsku Zaolzańskim z prośbą o przekazanie **serdecznych pozdrowień z odzyskanego dziedzictwa Pomorskiej Brygadzie Obrony Narodowej, która na Pomorzu pełni tak samo wierną straż, jak brygada śląsko-cieszyńska nad Olzą.**

Z towarzystwa pod wezwaniem św. Ignacego.

(fra). Zarząd Tow. ośw.-rel. pod wezw. św. Ignacego zdaje co kwartał sprawozdanie kasowe wobec swych członków. Z tego powodu zarząd zwołał członków towarzystwa na dzień 9 bm., aby przedstawić stan swej pracy z trzeciego kwartału. Wiceprezes p. Kajdasz zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga i powitał ks. patrona Hanelta, p. red. Nowakowskiego i członków.

Sprawozdanie protokolarne zdał sekretarz p. Haremza. Nowych członków przyjęto 9. Stan kasy przedstawił skarbnik p. Krajewski. W imieniu komisji rewizyjnej p. Mąka potwierdził zgodność ksiąg kasowych. P. red. Nowakowski wygłosił bardzo interesujący referat na temat: „Polskie Kresy Wschodnie“. Prelegent skreślił z swego pobytu wakacyjnego na Polesiu całokształt życia ludu na Kresach, kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa. Zebrani wysłuchali prelegenta z wielkim zainteresowaniem.

Zarząd podał członkom do wiadomości, że 13 listopada odbędzie się zebranie połączone z **uroczystą akademią z okazji 20-lecia niepodległości Polski.** Z powodu powstałych kosztów, członkowie zapłacą 20 gr wstępu. Dla dzieci odbędzie się poprzednio występ. Nieletnich dzieci przyprowadzać nie należy.

W wolnych głosach poruszono sprawę niestosownego zachowania się młodzieży, a zwłaszcza, że **młodzież posługuje się językiem niemieckim na ulicach.** Nie jest to wina młodzieży, ponieważ w szkole jej się tego nie uczy, ale wina rodziców, którzy popisują się językiem niemieckim. Chyba przez dwadzieścia lat każdy zniemczony Polak mógł sę nauczyć języka polskiego! Nie wybijać szyb u żydów, ale nie przestępować progów sklepów żydowskich, a młodzież nauczyć mówić po polsku — to najpilniejsze zadania.

Zatruła się grzybami.

Po spożyciu grzybów uległa ciężkiemu zatruciu w ub. sobotę po południu 46-letnia wdowa B. Kobusińska, zam. przy ul. Sowińskiego 3. Kobusińska grzyby sama uzbierała w lesie i zjadła je na obiad. Zatrutą przewieziono w groźnym stanie zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala na Bielawkach.

«:»

— **31 nowych budynków.** Ruch budowlany w tym roku w Bydgoszczy znacznie osłabł. Zakończono budowę 31 domów mieszkalnych i jedną tylko nadbudowę. Rozpoczęto budowę 26 domów, 2 nadbudowy i 1 dobudowę. Z wykończonych nowych 31 domów (prywatnych, gdyż gmina przestała budować) przybyły naszemu miastu ogółem 92 mieszkania, a mianowicie: dwa jednoizbowe, 16 o dwóch izbach, 34 o trzech, 34 o czterech i 6 pięciopokojowych.

Mały pożar.

W ub. niedzielę o godz. 8 rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Podwale 1, gdzie w domu p. Kolasińskiej zapaliły się sadze w kominie. Po kilkunastu minutach straż ugasiła pożar i powróciła do remizy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. Rostworowskiego.

SUBRETKA

komedia J. Devala. — Reż. E. Szafrańskiego.

Tytuł sztuki sugeruje coś niezmiernie pikantnego. Tymczasem subretka, którą Deval uczynił bohaterką swej komedii, w niczym nie przypomina frywolnych, lekkomyślnych stworzeń, zaludniających od niepamiętnych czasów farsy i operetki. Wręcz przeciwnie. Françoise, włożywszy na siebie zalotny strój pokojówki, spełnia poważną, bohaterską rolę.

Jest to zresztą subretka z komediowego, albo — jeśli kto woli — dramatycznego zdarzenia. Francuzka poślubiła Amerykanina, przebywającego na studiach w Paryżu. Rodzice Eryka nie wiedzą nic o tym małżeństwie. Ma ono być dla nich niespodzianką. Gdy państwo Carrington oczekują powrotu syna, znajdują się w obliczu strasznej katastrofy finansowej. Jedyna nadzieja skrachowanej rodziny, to szybkie zaręczyny Eryka z bogatą panną. Wiadomość o nich przywróciłaby panu Carrington seniorowi kredyty i ocaliłaby wszystkich od ruiny. Françoise (po naszemu: Franciszka) zatai więc swój stan cywilny, przyjmie w domu eksbogaczy amerykańskich posadę pokojówki, a jej ukochany Eryk będzie „ubiegał się“ o rękę bogatej Auriol. Naturalnie nie tylko za zgodą Franciszki, lecz nawet przy jej zręcznej reżyserii. Subretka — najzacniejsza z wszystkich na świecie subretek — przeżywa męki niepokoju, trwogi i zazdrości. Staje się mimo to duchem opiekuńczym rodziny, która się znalazła nad brzegiem przepaści. Zrządzenie losu wkrótce zmienia sytuację. Carringtonowie odnajdują drogę do fortuny. Françoise i Eryk nie potrzebują już ukrywać swego małżeństwa. Okrzykami na cześć przyszłego wnuka, który zrodzony z Francuzki, będzie dzielnym Amerykaninem, kończy się komedia.

Jeszcze przedtem usłyszała żona Eryka dużo pochlebnych słów o Francuzkach. Amerykanie — jak to Amerykanie i jak w ogóle cudzoziemcy — mniemają bowiem, że Francuzki są dobrymi, zręcznymi pokojówkami, lecz poza tym tylko im romanse w głowie. A tu okazuje się, że Francuzka skłonna jest do samozaparcia się, do altruizmu, do wierności bez granic. W komedii Devala zrobiono dużo na rzecz rehabilitacji kobiety francuskiej. Jej opinię prostuje się z iście gallicką lekkośca, tak prawie mimo woli, niejako na marginesie, lecz niemniej sugestywnie. Jest więc nutka swoistego patriotyzmu w tej słonecznej komedii. Zwłaszcza jeśli się zestawi Françoise z samolubną, niewdzięczną, zimną Filis Carrington. Francuz pokazał, że jego rodaczka jest inną, niż głosi opinia cudzoziemców. Byłaby teraz kolej na Amerykanina równie sugestywnie nas przekonać, że i wśród pań i panien z drugiej półkuli mogą się trafić typy, odbiegające od utartego szablonu...



Teofila Koronkiewicz
i Stanisław Winczewski
w głównych rolach w komedii „Subretka“.

Jeszcze jedną przysługę oddaje Deval swej ojczyźnie: demonstruje, że w sferze komediopisarstwa francuskiego istnieje nadal podziwiana przez cały świat żywotność. Stosunkowo rzadko spotykamy się na naszej scenie z francuskim repertuarem. Tak się jakoś złożyło, że Francuzów dystansują Węgrzy. (Zaznaczam, iż nie jest to aluzja polityczna!). Ilekroć jednak oglądamy komedię francuską, zawsze uprzytamniamy sobie na nowo niepospolite walory teatru francuskiego. Tego od święta i tego na codzień. Na pewno nie pretenduje Deval do miana twórcy arcydzieł, a przecież w każdej komedii, która wyszła spod jego **pióra,** tyle dobrego smaku, tyle inwencji, tyle kapitalnych sytuacji! Cóż dopiero mówić o doskonałości kompozycji scenicznej, o jednolitości stylu, o trafności charakterystyki! Obok tych cech, które Deval dzieli z całą plejadą mniej lub więcej głośnych współczesnych autorów francuskich, posiada jeszcze jedną. Ona właśnie wyodrębnia go nader korzystnie spośród innych francuskich komediopisarzy. Mam na myśli **serdeczny, słoneczny sentyment — wyciskający łezkę, ton uczuciowy.** Podkreślam: sentyment, nie sentymentalizm, uczucie — nie czułostkowość. Dobrze więc się stało, że ujrzeliśmy w naszym teatrze tę sztukę.

Zadowolenie nasze jest tym większe, że przedstawienie stało na bardzo wysokim poziomie. Reżyseria Szafrańskiego była staranna, a aktorzy prawie bez reszty wywiązali się pierwszorzędnie z swych ról. Podziw budzi zwłaszcza **Koronkiewiczówna** w roli tytułowej. Z wdziękiem odtworzyła postać Françoise i łączyła doskonale filuterię, żar uczucia, szlachetność poświęcającego się serca. Artystka miary nieprzeciętnej, celuje K. umiarem gestu i przyjemną modulacją głosu. **Winczewski** w roli Eryka, zrazu może nieco za zuchowaty, za szablonowy, w drugiej części ujmował grą pełną prawdy psychologicznej. **Szafrański** dał silny w ekspresji portret złamanego niepowodzeniem Carringtona. Nader trafnie interpretowała rolę Laury Carrington **Krzywicka.** Wśród odtwórczych ról epizodycznych zasługują na wyróżnienie **Kowalczyk** (w roli lokaja) i **Morozowiczowa.** Ta ostatnia dała w każdym szczególe trafny portret żydowskiej handlarki, portret tym więcej godny podziwu, że malowany dyskretnie, bez tanich, tuzinkowych efektów. W roli Filis wystąpiła **Okońska.** Auriol zagrała **Korowicz,** u której szwankowała niestety modulacja głosu. Należy podnieść walory dekoracji, dzieła **Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.** Wnętrze amerykańskiego domu było wykonane z gustem i kulturą artystyczną. Na szczególne wyróżnienie zasługuje piękny gobelin, namalowany tak starannie, że przypomina legendarny obraz greckiego malarza, który pono ptaki brały za realne przedmioty. Dodajmy jeszcze wykwintne toalety pań — rzecz ważna w tej komedii — a będziemy mieli zespół elementów, które złożyły się na nieprzeciętną premierę.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oznak aplauzu. Aktorów burzliwie oklaskiwano przy podniesionej kurtynie. Sądzę, że „Subretka“ będzie miała długotrwałe powodzenie. Ze wszech miar na to zasługuje.

Jan Piechocki.

Z zagadnień radiowych.

Podwieczorek przy mikrofonie

z Bydgoszczy.

W rzędzie audycyj rozrywkowych Polskiego Radia, których jest jeszcze wciąż mało w stosunku do „gadaniny", dużą popularnością cieszą się wśród słuchaczy całej Polski niedzielne podwieczorki przy mikrofonie. Podwieczorki te były nadawane już z różnych miast Polski i w roku bieżącym przyszła również kolej na Bydgoszcz. Pierwszy podwieczorek w lecie transmitowany był z „Teatralki" (częściowo ze studia) i wypadł doskonale, to też pisząc o nim domagaliśmy się rychło nowego podwieczorku radiowego.

Nasze „pobożne życzenie" spełniło się prędko: w niedzielę, 9 bm. był znowu z Bydgoszczy transmitowany podwieczorek przy mikrofonie na falę ogólnopolską.

Dostarczyło to wielu słuchaczom okazji do zapoznania się z radiem od strony kulis.

Licznie zebrani w sali kolumnowej „Pod Orłem" uczestnicy podwieczorku nie tylko wysłuchali bezpośrednio produkcyj programowych, ale również niejako sami uczestniczyli w audycji, wytwarzając „tło" — to jest odpowiedni gwar.

Jakkolwiek na wstępie kierownik studia bydgoskiego p. red. Nuszkowski i speaker p. Milski apelowali do PT publiczności o zachowanie spokoju podczas występów solowych, to jednak znaleźli się tacy, którzy uczestniczeniem w audycji przejęli się do tego stopnia, że nieco przeholowali w wytwarzaniu „tła".

Od strony kulis, to znaczy od stolika kawiarnianego można było poczynić ciekawe obserwacje: nastrój zdenerwowania wśród wykonawców, udzielający się całej sali, momenty wyczekiwania na znak rozpoczęcia, przesyłanie znaków dla obsługi technicznej itp. Szkoda, że głośnik na sali był taki zachrypnięty, bo to przerywało ciągłość programu radiowego dla słuchaczy kawiarnianych, którzy nie słyszeli zapowiedzi, sygnałów etc.

Chcąc sobie wyrobić zdanie o audycji, wysłuchaliśmy pierwszej części „podwieczorku" w sali, a drugiej części z głośnika.

Przy bezpośrednim kontakcie z wykonawcami produkcje „wychodziły" na ogół lepiej. Przez odbiornik traciła znacznie orkiestra p. Kwaśnika (może wskutek wadliwego ustawienia mikrofonu), natomiast występy solowe śpiewaków p. Hanny Wańskiej i p. Józefa Gaczyńskiego wypadły doskonale, niemal lepiej niż przy bezpośrednim wysłuchaniu. Również doskonale wypadły na wysokim poziomie stojące produkcje solowe p. Adama Dyląga na fortepianie. W sumie — podwieczorek uznać należy za całkowicie udany. Głównymi jego podporami byli soliści: Wańska, Gaczyński i Dyląg. Mając takie trzy siły w Bydgoszczy śmiało można się podjąć organizacji dalszych tego rodzaju audycyj ogólnopolskich z Bydgoszczy. Trzebaby jedynie wprowadzić jeszcze pewne urozmaicenia: jakiś wesoły (naprawdę wesoły) skecz, jakiś występ solisty instrumentalnego (jest w Bydgoszczy „spec" od akordionu itp.), jakąś recytację humorystyczną itp. No, i oczywiście trzebaby inaczej zorganizować konferansjerkę. Znany speaker Rozgłośni Pomorskiej p. Stanisław Milski tym razem, niestety, nie stanął na wysokości zadania. Nie mamy zastrzeżeń co do dykcji, ale treść, treść! Trzeba ją było dobrze skontrolować przed audycją, a chyba nie byłoby takich „kawałów" jak opowieść o wycieczce na D. W. R. w roli redaktora (nie wiadomo, co to miało znaczyć), jak „kawał" z imieninami Dyląga lub też „przedowcipne" zagadki. Na sali to wszystko można było od biedy znieść, ale przez radio te „dowcipy" nie „wychodziły" zupełnie. Ostatecznie trudno mieć o to zbyt wielką pretensję do organizatorów, którzy nie co dzień urządzają tak wielką imprezę i mieli doprawdy niesłychanie dużo trudności do zwalczenia, zwłaszcza trudności natury technicznej.

Radiosłuchacze darowali z pewnością Bydgoszczy konferansjerkę, mając w nagrodę miły głos i miłe melodie Wańskiej oraz dobry radiofoniczny baryton Gaczyńskiego.

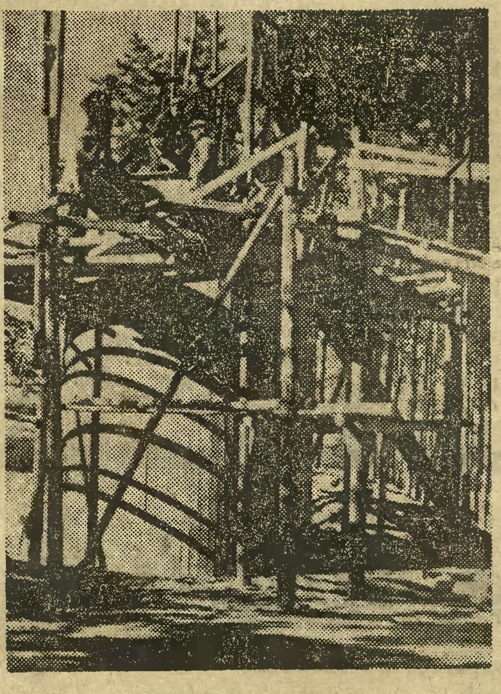
Publiczności, jak już zaznaczyliśmy, było b. dużo, a wśród niej znalazł się również p. prezydent Barciszewski i wielu wybitnych przedstawicieli sfer artystyczno-kulturalnych Bydgoszczy. Okazało się, że Bydgoszcz lubi tego rodzaju imprezy i że posiada warunki do ich organizacji. Pozostaje nam teraz oczekiwanie — na trzeci „podwieczorek" z Bydgoszczy.

J. Koł.

——«:»——

Olbrzymia rozbudowa sieci wodociągowej w Bydgoszczy

Kosztem jednego miliona złotych i przy pomocy około 300 ludzi.



Wiercenie wielkiej studni zbiorowej.

(ak) Szybkie tempo rozbudowy miasta Bydgoszczy w ostatnich latach wymaga, że w ślad za tym podążyć muszą wszelkie miejskie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej i dostosować się do nowych warunków. Chodzi bowiem o to, ażeby sprostać wzrastającym z roku na rok potrzebom powiększającej się stale liczby ludności. I dlatego musiano z konieczności już swego czasu wybudować nową wielką elektrownię miejską, rozbudowuje się stopniowo gazownię i rzeźnię miejską, a ostatnio poczyniono milionową inwestycję celem rozbudowy sieci wodociągowej. Stare urządzenie pomp bowiem obliczone było tylko na miasto o liczbie 70.000 mieszkańców, tymczasem liczba mieszkańców Bydgoszczy podniosła się i dotychczasowe urządzenia nie mogą sprostać nowym wielkim wymogom.

We wczorajszy poniedziałek na zaproszenie prezydenta miasta Barciszewskiego udali się radni miejscy i przedstawiciele prasy autobusami poza miasto, ażeby naocznie przekonać się o wielkiej inwestycji, poczynionej przez zarząd miejski. Naprzód z napędu gazowego stacja pomp przeszła na siłę elektryczną. Od szosy gdańskiej na prawo blisko 300 robotników zajętych jest budową studzienek ssawnych i przeprowadzeniem na przestrzeni blisko 5 km grubych rur, mających doprowadzić wodę ze studzienek ssawnych do stacji pomp w lesie gdańskim.

Otóż nie wszyscy w Bydgoszczy wiedzą, w jaki sposób miasto nasze zaopatruje się w wodę. Podczas gdy Warszawa czerpie wodę z Wisły, Poznań z Warty, Bydgoszcz dzięki swemu niezwykłemu położeniu czerpie wodę w inny zupełnie sposób. Proces jest następujący: Otóż pomiędzy Bydgoszczą a wzgórzami rynkowskimi znajduje się przeszło dwukilometrowy pas starego lasu sosnowego. Podłoże gruntowe stanowi piasek, łatwo przepuszczający wodę, spływającą tu z wzgórz. Przy pomocy specjalnych urządzeń wysysa się wodę z piasku pod tym właśnie pasem zalesionym pomiędzy miastem i wzgórzami rynkowskimi.

W tym celu na odcinku kilku kilometrów umieszczono w lesie, w niewielkiej od siebie odległości studzienki ssawne. Na głębokości kilku metrów w studni tej zanurza się w ziemię rura podziurkowana i owinięta siatką, nie przepuszczającą piasku. Gdy specjalna maszyna zacznie z rur takich



Zakładanie wielkich rur wodociągowych w lesie gdańskim.

wypompowywać powietrze, w wytwarzaną próżnię zacznie wdzierać się woda.

Wdzierającą się do rur wodę przefiltrowaną dostatecznie przez piasek podgruntowy, odprowadza się do studni, znajdującej się na głębokości 15 metrów pod powierzchnią ziemi. Z tej studni dopiero pompy, poruszane elektrycznością, czerpią wodę, przeznaczoną do sieci. Tłoczona przez pompy woda od razu wdziera się do sieci kanalizacyjnej. W innych miastach najpierw tłoczy się wodę do wieży ciśnień, a stąd dopiero własnym ciśnieniem dostaje się ona do sieci. W Bydgoszczy do wieży ciśnień dochodzi jedynie nadmiar wody i rezerwa na wypadek zepsucia się pomp.

Rozbudowa sieci do ujęcia wody szybko postępuje naprzód. Poza 20 nowymi studzienkami ssącymi (wraz z starymi ogólna liczba wynosi 55) buduje się jeszcze jedną wielką studnię zbiorową. Koszt jednej wielkiej rury 5-metrowej wynosi 400 złotych. Same rury zakopane w ziemię kosztują 360.000 zł. Ogólna suma tej poważnej inwestycji wynosi blisko milion złotych. Prace nad rozbudową sieci wodociągowej zakończone być mają na wiosnę przyszłego roku. Przypuszczać więc można, że po zakończeniu tego olbrzymiego dzieła zaopatrzenie w wodę reszty dzielnic w Bydgoszczy nie będzie już nastręczało żadnych trudności.

Dobry nastrój — dobre postępy.

Z życia Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy.

Sokolnia bydgoska była w dniu 26 ub. m. widownią podwójnej uroczystości w **Tow. gimn. Sokół Żeński** (gniazdo VIII). O godzinie 19.30 odbyła się lustracja drużyn ćwiczących, dokonana przez prezeskę gniazda a zarazem przewodniczącą Okr. Wydziału Sokolic **p. radczynię Teskową.** Na lustracji stawiły się w komplecie drużyna ćwicząca, oddział młodzieży oraz oddział PCK. Ćwiczenia i popisy druhen wypadły wzorowo, ku zadowoleniu p. prezeski jak i zebranego w komplecie zarządu Sokoła Żeńskiego.

Przeprowadzona lustracja dała sposobność członkiniom gniazda do zorganizowania miłej uroczystości o charakterze niemal rodzinnym — po lustracji odbył się **wieczorek towarzyski,** na którym zgotowano prezesce p. radczyni Teskowej serdeczną owację z okazji zbliżających się imienin. Zasłużonej działaczce sokolej złożono życzenia, a doborowa część artystyczna stanowiła miłe urozmaicenie wieczorku, w którym brały udział wszystkie członkinie gniazda.

Na wstępie uczniowie szkoły muzycznej **p. dyr. Jaworskiego,** utalentowani śpiewacy pp. **Alfons Różański i Romuald Grabowski** odśpiewali piękną kantatę kompozycji p. Jaworskiego. Imieniem drużyny złożyła życzenia w formie wierszowanej **druhna Guzikówna,** wręczając p. prezesce wspaniały bukiet róż. Z kolei dwaj bracia pp. **Śpiewakowscy** popisywali się śpiewem i grą na skrzypcach, zbierając huczne oklaski. Po zakończeniu części artystycznej bawiono się długo przy muzyce i kawce w serdecznej, prawdziwie sokolej atmosferze.

Dobry nastrój w pracy społecznej jest podstawą dobrych postępów, to też nic dziwnego, że tak kierowany Sokół Żeński zbiera piękne rezultaty ze swej pożytecznej działalności.

——«:»——

Stan wody w Wiśle, z dnia 10. X. 1938 r.

Kraków — 2,84. (2,86), Zawichost + 1.39, (1.38), Warszawa + 0.91, (0.86). Płock + 0.44, (0.41). Toruń + 0.36, (0.36), Fordon + 0.30, (0 33), Chełmno + 0 24, (0.28), Grudziądz + 0.42. (0.45), Korzeniewo + 0.49, (0.55). Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.28. (0 22), Tczew + 0.35, (0.27), Einlage + 2.13 (2.00), Schievenhorst + 2.40, (2.20).

Temperatura wody + 0.9 4. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 10. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 18,75—19,25 II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50 Jęczmień browarowy 15,50—16,25 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz 644—650 g/l 14,25—14,50 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15,00—15,25

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50. mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00 Otręby pszenne grube 12,25—12,75. Otręby żytnie z przemiału stand. 10,00—10,50 Otręby jęcz. 11,00—11,50 Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,50 kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,50 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 33,50—27,50, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00. Łubin żółty 00,00—00,00. Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50. Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00. Przelot 0,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,0—00,00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00 makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 4,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 11. X .38:

dol yramaeiaresykń	
dolary amerykańskie	5,29½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	25,31
franki szwajcarskie	119,95
franki francuskie	14,16
belgi belgijskie	90,—
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	288,40
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Swieciu

będzie przyjmował w miesiącu październiku br. interesantów w następujących zarządach gmin: W Nowem (magistrat) w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10. W Osiu we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 9. W Grucznie w czwartek 20 bm. o godz. 8. W Jeżewie w sobotę 22 bm. o godz. 10. W Bukówcu w poniedziałek 24 bm. o godz. 10. W Drzycimiu w czwartek 27 bm. o godz. 11.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 11 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Obecność wszystkich konieczna.

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA.

godz. 17. **Kolejowy Klub Wioślarski.** Zdobycie POS'u na Stadionie Miejskim.

Godz. 19,00: **Koło II Z. U. K. Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w sekretariacie zarządu okręgowego Z. U. K., ul. Król. Jadwigi 6.

Godz. 20,00: **Cech krawiectwa damskiego.** Wielkie zebranie w nowym lokalu Domu Rzemieślniczego, Jagiellońska 10.

* * *

Koło dyrekcyjne F. P. T. K. Z. K. P. D. Bydgoszcz. Pierwsze zebranie plenarne w środę 12 bm. o godz. 19 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Ze względu na ważność spraw, szczególnie zjazdu delegatów, celem stworzenia samodzielnego okręgu F. P. T. K. z siedzibą w Bydgoszczy pożądana jest obecność wszystkich członków tak zrzeszonych jak niezrzeszonych. Referaty wygłoszą specjalnie zaproszeni przedstawiciele zarządu głównego.

Tow. śpiewu „Chopin". Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Czeladzi Rzeźnickiej. Zebranie odbędzie się **w środę 12 bm.** o godzinie 19 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrześc. Związek Metalowców. Zebranie odbędzie się **w czwartek 13 bm.** o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPORT

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI NA JEŹDZIECKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Wczoraj, w poniedziałek, 10 bm., odbyła się próba wytrzymałości wszechstronnego konkursu konia wierzchowego w ramach jeździeckich mistrzostw Polski w Bydgoszczy.

Po próbie na czworoboku i próbie wytrzymałości prowadzi w konkursie por. Wojciechowski, mając 5 4/12 pkt. bonifikacyjnych. Wszyscy inni mają punkty karne. 2) rtm. Mossakowski, 3) por. Tudziński, 4) rtm. Rylke, 5) mjr Królikiewicz, 6) rtm. Rojcewicz, 7) mjr Kapuściński, 8) kpt. Tabiszewski, 9) rtm. Męczarski, 10) por. Kowalski, 11) ppor. Mossakowski, 12) por. Muszyński, 13) por. Skulicz, 14) por. Burniewicz, 15) rtm. Olędzki, 16) por. Garbacki, 17) rtm. Zgorzelski.

TŁOCZYŃSKI I JĘDRZEJOWSKA NAJLEPSI.

Oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów.

W niedzielę ogłoszona została oficjalna lista klasyfikacyjna polskich tenisistów, ustalona przez Polski Związek Lawn-Tennisowy. Lista ta przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Ignacy Tłoczyński, 2) Baworowski, 3) Hebda, 4) Spychała, 5) Wittman, 6) Kończak, 7) i 8) Gotszalk i Ksawery Tłoczyński, 9) Bratek, 10) Czajkowski.

Z wybitnych tenisistów niesklasyfikowany został Tarłowski, który nie grał w ubiegłym sezonie. Zwraca uwagę, że Hebda sklasyfikowany został dopiero na trzecim miejscu.

Panie. Na liście pań inowacją jest przyznanie Jędrzejowskiej tytułu honorowej mistrzyni Polski w tenisie i najlepszej tenisistki polskiej. Jędrzejowska, jak wiadomo nie wzięła udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski i dlatego na liście klasyfikacyjnej jest uwzględniona oddzielnie, podczas gdy pierwsze miejsce na liście zajmuje Volkmer-Jacobsen. 2) i 3) Zofia Jędrzejowska i Łuniewska, 4) Gajdzianka, 5) Bemówna, 6) i 7) Andrutowa i Głowacka, 8) Siodówna, 9) Rudowska, 10) Neumanówna.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ W WARSZAWIE.

Warszawa. W niedzielę na stadionie Polonii odbył się mecz lekkoatletyczny pań Polonia — Skra. Zwyciężyły „polonistki" w stosunku 57:35.

Wyniki techniczne notujemy: 60 m: 1) Jarzębińska (S) 8,5 sek., 2) Kałużyna (P). 200 m: 1) Jarzębińska 29,2 sek., 2) Kałużyna . 500 m: 1) Zborowska (P) 1:33,5 min., 2) Rosińska (S). 4×100 m: 1) Polonia 57,1 sek., 2) Skra 58,9. Skok w dal: 1) Wenclówna (P) 494 cm, 2) Paluszkówna (P) 449 cm. Skok wzwyż: 1(Chełmicka (P) 140 cm, 2) Wenclówna 135 cm. Kula: 1) Balcerkówna (P) 9.83 m. Poza konkursem — Cejzikowa 11.38 m. Dysk: 1) Rapińska (P) 29 m.

Poza tym rozegrano w ramach powyższego meczu kilka konkurencyj męskich. Ciekawsze wyniki notujemy: 100 m Gędziorowski 11,8 sek. 3000 m: Herman 9:18,9. Wzwyż: Ounap 170 cm. Trójskok: Ounap 13.15 m. Kula: Ounap 14.15 m. Oszczep: Ounap 55.80 m.

GRZYWNY I STRAJK.

Czerniowce. Kierownictwo czołowego rumuńskiego klubu sportowego Rapid w Bukareszcie nałożyło na drużynę piłkarską swego klubu — po przegraniu przez nią meczu z drużyną Tricol w Plesztach dotkliwe grzywny pieniężne w wysokości od 500 do 2000 lei od każdego piłkarza. W odpowiedzi na to zarządzenie ukarani piłkarze zagrozili strajkiem, nie chcąc grać najbliższego kolejnego meczu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE GŁUCHONIEMYCH.

Pierwszy bieg na 4000 m o nagrodę przechodnią Polskiego Kat. Tow. Głuchoniemych w Bydgoszczy odbył się w niedzielę, 9 bm. na boisku im. Świtały z udziałem 9 zawodników przy wietrznej pogodzie. Pierwsze miejsce uzyskał Jan Pamin — 16:12, 2) Paweł Nowicki — 16:13,6, 3) Bronisław Książkiewicz — 18:33,1, 4) Władysław Michalski.

W ramach powyższego biegu na przełaj odbyły się jesienne zawody wewnętrzne lekkoatletyczne. w których osiągnięto następujące wyniki: 100 m: 1) Lubawa 13,7 sek., 2) Książkiewicz, 3) Stempurski. 200 m: 1) Lubawa 29 sek., 2) Książkiewicz, 3) Stempurski. 400 m: 1) Bukowski 1:07 sek., 2) Jabłoński. 800 m: 1) Bukowski 2:47,7, 2) Lubawa, 3) Jabłoński. 1500 m: 1) Nowak 5:19,7. 2) Pamin 5:27,1. Skok w dal: 1) Lubawa 4.70 m, 2) Książkiewicz 4.30, 3) Pamin 4.24. Skok wzwyż: 1) Lubawa 125 cm, 2) Michalski 120 cm, 3) Książkiewicz 120 cm.

GEDANIA ZWYCIĘŻA.

Gdańsk. W niedzielę, w ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi wschodnio-pruskiej, rozegrany został w Gdańsku mecz pomiędzy polską drużyną Gedanią a mistrzem Gdańska, B. u. E. V. Zwyciężyła Gedania 2:1 (1:0).

ŚLĄSK — KRAKÓW 12:6 W SZCZYPIORNIAKU.

W Katowicach rozegrany został w niedzielę międzyokręgowy mecz szczypiorniaka Śląsk — Kraków. Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Śląska w stosunku 12:6 (6:2).

NIEMCY — DANIA 6:3.

W Hamburgu rozegrany został międzypaństwowy mecz hokeja na trawie Niemcy — Dania. Po raz szósty zwyciężyła drużyna Niemiec, tym razem w stosunku 6:3 (3:1).

APEL KOM. PREZESA „ASTORII".

Otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Bokserzy Astorii! Apeluję i przypominam Szan. Kolegom, że sezon bokserski rozpoczął się w całej pełni i czas najwyższy pomyśleć o regularnym treningu. Kluby w całym okręgu pracują i trenują bardzo intensywnie, dzięki czemu są w kondycji fizycznej. Musimy również wykazać i naszą tężyznę, lecz tylko przy racjonalnym treningu zdołamy dojść do szczytu formy naszej. Przypominam, że treningi odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 20, natomiast w piątki już od godz. 19. Treningi prowadzi dyplomowany trener Polsk. Zw. Bokserskiego p. Kaliniak (b. instr. Warty poznańskiej).

Ze sportowym pozdrowieniem
Ludwik Krupa,
kom. prezes KS Astoria.

Sowiety zgłaszają się na członka FIFA?

Sztokholm. Pisma szwedzkie donoszą, że Sowiety zgłosiły swą kandydaturę na członka Międzynarodowego Związku Piłkarskiego. Prośba Sowietów motywowana jest tym, że pragną oni wysłać swą drużynę na turniej olimpijski w Helsingforsie.

JESZCZE ECHA WYSTĘPU W DANII.

Warszawski Okr. Zw. Bokserski otrzymał z Kopenhagi specjalne podziękowanie za gościnę warszawskich bokserów w stolicy Danii. List Duńczyków podkreśla, że występy bokserów warszawskich pozostawiły jak najlepsze wrażenie oraz wzbudziły entuzjazm ze względu na dżentelmeński sposób prowadzenia walk. Bokserzy polscy poza rycerskością na ringu okazali się, jak podkreślają Duńczycy, bardzo mili i poza ringiem.

Prasa duńska poświęciła polskim bokserom bardzo wiele miejsca, wyrażając wielką radość z powodu nawiązania ściślejszego kontaktu z pięściarzami warszawskimi.

DOSKONAŁE WYNIKI SKANDYNAWSKICH LEKKOATLETEK.

W Malmö odbyły się zawody lekkoatletyczne pań z udziałem lekkoatletek skandynawskich. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników: Szwedka Birgit Lundström ustanowiła rekord krajowy w dysku, osiągając 44.38 m, w rzucie oszczepem Dunka Edith Hansen osiągnęła 43.21, bijąc rekord Danii. Najbardziej wszechstronną zawodniczką okazała się Dunka Inge Smith-Nielsen. Zajęła ona trzy pierwsze miejsca, osiągając na 100 m czas 12,9 sek., w skoku wzwyż 1.45 a w skoku w dal 5.40 m.

——«:»——

Niechlujstwo w składzie odpadków bekonowych.

Do odpowiedzialności sądoewj pociągnięto trzech rzeźników, którzy w składzie odpadków bekonowych przy ul. Grunwaldzkiej .75 sprzedawali mięso niestemplowane i przechowywali je na strychu pełnym pajęczyn oraz w brudnej piwnicy. Niechlujstwo ujawniła nagła kontrola. Sąd skazał rzeźników każdego po dwa tygodnie aresztu i 50 zł grzywny.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. W środę 12 bm. o godz. 17 lekcja sanitarna młodzieży w sekretariacie. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś dnia 11 bm. o godz. 19 ćwiczenia w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. O godz. 19,30 zebranie zarządu wydziału żeńskiego tamże. W środę, dnia 12 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Kronika radjowa.

— **Uniwersytet Ludowy w Bolszewie.** W środę, dnia 12 bm. o godz. 11.25 mówić będzie przed mikrofonem studia na Oksywiu ks. kanonik Turzyński o poświęceniu uniwersytetu ludowego w Bolszewie.

— **Gen. Karaszewicz-Tokarzewski przed mikrofonem.** 12 bm. odbędzie się zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża, na którym wygłosi przemówienie generał Karaszewicz-Tokarzewski. Przemówienie to odtworzone zostanie o godz. 22.00.

— **Przyjechałem do Gdyni.** — Oto tytuł dialogu, jaki na temat Gdyni przeprowadzi gdynianin ze „szczurem lądowym". Temat ciekawy i aktualny. Dialog opracował Stanisław Zadrożny. Audycja nadana zostanie dnia 13 bm. o godz. 18.00.

— **Rozmowa ze słuchaczami.** W piątek, dnia 14 bm. o godz. 18.15 wygłosi gawędę ze słuchaczami dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz.

na Fali RADIOWEJ

Środa, 12 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Wesele na Kurpiach" — audycja w opracowaniu Zofii Mierzwińskiej. **11,25:** Kamil Saint-Saens: III koncert skrzypcowy (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci i młodzieży: „Nasz koncert" z udziałem Anieli Szlemińskiej — śpiew i Mariusza Maszyńskiego — recytacje oraz płyty. **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Dom i szkoła: Momenty wychowawcze w nauczaniu — odczyt, wygłosi Teodora Męczkowska. **16,30:** „Sylwetki lutnistów staropolskich" — audycja w opracowaniu dr. Marii Szczepańskiej i Adama Eplera. Wykonawcy: dr M. Szczepańska — objaśnienia, K. Wajda — recytacje, trio gitarowe Adama Eplera (ze Lwowa). **17,00:** Józef Piłsudski w Magdeburgu" — odczyt wygł. dr Wacław Lipiński. **17,15:** Koncert popularny w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język" — audycja w oprac. prof. W. Doroszewskiego. **18,40:** „Dyskutujmy": „Szczęście jednostki, dobro rodzinne, czy interes społeczny?" — dyskusję zagai Bolesław Wasylewski. **19,00:** Melodie Lehara. Wykonawcy: orkistra salonowa rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, zespół wokalny Klemensa Waberskiego, Maria Dowbór — śpiew, Juliusz Bieńkowski — tenor (z Poznania). **20,35:** Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,00:** Opowieść o Chopinie: „W domu rodziców" w oprac. Karola Stromengera, z udz. Zofii Rabcewiczowej i Jerzego Lefelda (fort.). **21,45:** „Złoty wiek poezji" — audycja w oprac. prof. Juliana Krzyżanowskiego. **22,00:** Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Muzyka rozrywkowa (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka kameralna (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Zagadnienia ogrodnicze aktualne dla Pomorza — pogadanka rolnicza inż. Jana Fidlera. **18,10:** Ładujemy towary na statek — reportaż W. Głowackiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Zespół salonowy pod dyr. Ludwika Kwaśnika.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** III koncert z cyklu „Koncerty z tow. orkiestry" (płyty). **14,00:** Słynne orkiestry symfoniczne (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,56:** Przegląd giełdowy. **18,00:** Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich (Allan Kosko). **18,10:** Kwartet Schrammla i cytra (płyty). **18,15:** Wiadomości sportowe lokalne. **18,20:** Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska. **22,00:** Chór Dana i soliści na różnych instrumentach (płyty). W przerwie o godz. **22,26:** „Wesole porachunki" — tydzień w żarcie i piosence. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Tuluza. 19,15:** Melodie operetkowe. **Budapeszt. 20,10:** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **Kopenhaga. 20,00:** „Aida", opera Verdiego (akt I i II). **Lublana. 20,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka cygańska. **Oslo. 21,00:** Marsze i tańce w wyk. orkiestry. **Wrocław. 21,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Lublana. 22,15:** Muzyka lekka. **Wiedeń. 22,30:** „Muzyka z Wiednia" — koncert rozrywkowy w wyk. ork. i sol. **Budapeszt. 23,10:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 24,00:** Koncert nocny.

KINO KAPITOL Marcinkowskiego 4. | **Dziś rewelacyjny program** Po raz pierwszy w Bydgoszczy film dawno oczekiwany p. t. | **Mały Dżentelmen** | **WŁADCA** film który wzbudził entuzjazm świata W rol. gł. **Emil Jannings** | UWAGA! **Premie dla pań ważne.** (19139

Przedstawiciele.

wszystkich zawodów znaleźli się w szeregach wygrywających w ostatniej loterii na losy z chrześcijańskiej kolektury **K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 i plac Teatralny 2 (narożnik H. Frankego).**

Szczególnie dobre wyniki uzyskały kółka loteryjne pracowników różnych przedsiębiorstw. Za minimalne grosze otrzymywali członkowie takich kółek loteryjnych ładne sumy tytułem wygranych.

Polecamy chrześcijańską kolekturę Rzannego naszym Szan. Czytelnikom.

Zatruty kiszką.

Po spożyciu nieświeżej kiszki uległ wczoraj zatruciu syn stołowego Wilewickiego — 13-letni Romuald (Św. Trójcy 14) tak, że musiano go przewieźć karetką sanitarną do szpitala św. Floriana. Również i ojciec chłopca zachorował, lecz lekarz pozostawił go w domu.

—«:»—

— **Bydgoski Dom Towarowy — Be-De-Te** ofiarował dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego, którzy wrócą ze Śląska Zaolzańskiego, 2000 sztuk papierosów.

— **W ramach mistrzostw jeździeckich Polski** — Biały Krzyż zorganizował wczoraj w salach Sokolni bardzo udałą zabawę, która zgromadziła nie tylko naszą elitę jeździecką, ale i bardzo licznych przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego. Miłą atmosferę, zwykłą na imprezach białokrzyskich, potęgowały bardzo efektowne dekoracje, w których znalazł pole do popisu prof. Władysław Frydrych. Sale Sokolni zostały zamienione w stylową karczmę pod podkową, w której piękne panie w strojach ludowych sprzedawały kruszon. Miłym urozmaiceniem był kabaret myśliwski, w ramach którego ulubieńcy publiczności bydgoskiej pp. Hanna Wańska i Stanisław Winczewski błysnęli swoimi talentami, zyskując ogromny i zasłużony apleuz. Aktualne teksty bardzo się p. Stefanowi Drewiczowi udały. Tańce ludowe wykonały z temperamentem panie z kursu p. Lewandowskiej. Z całości wszyscy byli zadowoleni, na oświatę żołnierza spłynął spory dochód!

Tydzień Miłosierdzia.

Odezwa J. E. ks. biskupa Jana Lorka.

W związku z rozpoczynającym się „Tygodniem Miłosierdzia" J. E. ks. biskup Lorek, administrator apostolski diecezji sandomierskiej, wydał następującą odezwę:

„Zbliża się zima! Ludzie przygotowują się na nią, robią zapasy żywności, gromadzą węgiel i drzewo na opał. Nawet zwierzątka, instynktem samozachowawczym wiedzione, zaopatrują się we wszystko potrzebne im na przetrwanie okresu zimowego. A co zrobi ten, który żyje tylko z dnia na dzień? **Jakież jutro czeka naszych bezrobotnych?** Co za smutek malować się musi na twarzach tych rodzin, którym śmierć zabrała żywiciela, albo choroba unieruchomiła warsztaty pracy?

Niech mi nikt nie mówi, że to obowiązek Państwa dbać o swoich obywateli, bo **prawo i zimny paragraf nie usunie wszelkiej nędzy,** a Chrystus nam zapowiedział, że „ubogich zawsze mieć będziecie". I tu roztacza się szerokie pole dla dobrowolnej, dobrze zorganizowanej pracy w stowarzyszeniach miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i w Caritasie. Zrozumieli to już apostołowie, upatrzywszy siedmiu mężów „dobre świadectwo mających, pełnych Ducha św. i mądrości" (Dz. Ap. 6, 1—6) i im powierzyli troskę około wdów, sierot, ubogich i chorych.

Odtąd aż po dni nasze do biednych braci naszych, zwłaszcza tych, co nędzy swojej nie obnoszą po ulicach, dociera armia miłosierdzia chrześcijańskiego. Ale jak żołnierzy nie posyłamy na front bezbronnych, tak też nasze organizacje dobroczynne muszą wiedzieć, że za nimi z pomocą stoją wszyscy katolicy naszej diecezji, dla których wezwanie Zbawiciela do czynnej miłości bliźniego nie jest pustym słowem!

W tych dniach rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Miłosierdzia". I wyjdą na ulice ci nowocześni kwestarze nasi w imię Chrystusowe. Oby tylko nie zebrali upokorzeń miliony, a groszy jeno dziesiątki! Nie zapominajmy, że pomoc potrzebującym braciom naszym, to nie łaska, ale wielki, święty obowiązek chrześcijanina-katolika! A wynagrodzi nas hojnie Ten, który powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. (Mat. 25, 40)".

Pod znakiem „Bisu".

Znakomity zespół mandolinistów „Bis", tak popularny i cieszący się sympatią wśród radiosłuchaczy i jak najlepszą opinią publiczności bydgoskiej, urządza dla swych sympatyków wieczór muzyczno - taneczny tj. „Bis" będzie przygrywać, a goście tańczyć w sali Wicherta w sobotę 22 października. Choć do terminu tego jeszcze pozostaje sporo dni, to jednak dla pamięci notujemy i zapewniamy, że zabawa „Bisu" będzie miała charakter zebrania towarzyskiego o nastroju serdecznym i wesołym. Aby te cechy znalazły właściwe oblicze w tym wieczorze sympatycznych bydgoskich trubadurów, przygotowuje się różne miłe niespodzianki artystyczne i humorystyczne.

Nowa drożdżownia.

Związek spółdzielni spożywców „Społem" uruchamia obecnie nową drożdżownię w Kielcach. Nowa drożdżownia, zaopatrzona w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, będzie placówką większą, zdolną do skutecznego przeciwstawienia się tendencjom rzeczników kartelowych do utrzymywania cen drożdży na zbyt wysokim poziomie. Inicjatywę spółdzielczą należy powitać z uznaniem.

Krwawa rozprawa na noże

We wczorajszy poniedziałek o godz. 8 wieczorem doszło do krwawej bójki na rogu ulicy Podgórnej i Wełnianego Rynku. Czterech podchmielonych osobników pokłóciło się, a następnie awanturnicy wydobyli noże i rozpoczęła się krwawa masakra. Poważnie ranny został 30-letni domokrążca Ignacy Staszewski (Podgórna 3), który odniósł trzy cięte rany w głowę i w ręce. Napastnicy następnie zbiegli, pozostawiając swą ofiarę na bruku. Staszewskiego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Floriana.

Niebezpieczna jazda rowerem.

Pragnąc się popisać śmiałą jazdą rowerem, 18-letni robotnik Stanisław Kadur (ul. Dwernickiego 5) wybrał sobie stromy teren dokoła Wzgórza Wolności przy ul. Toruńskiej. Skutki tej jazdy były fatalne. Kadur spadł z roweru, łamiąc sobie kość nosa oraz odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała. W ciężkim stanie przewieziono młodzieńca karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

—«:»—

— **Kurs języka francuskiego.** Zarząd Koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz-Dyrekcja zawiadamia, że wpisy na kurs języka francuskiego dla członków Rodziny Kolejowej zakończone będą dnia 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji pań w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godz. 18 w dożywialni Rodziny Kolejowej (gmach Dyrekcji Kolejowej, ul. Dworcowa). Opłata wyniesie przy odpowiedniej ilości członków miesięcznie 1 zł. (19132

— **Pogrzebowa kasa pracowników kolejowych na Pomorzu** obejmuje do tej pory ponad 1200 osób ubezpieczonych. Składka wynosi tylko 20 groszy od każdych 100 zł asekuracji. Siedziba głównego zarządu kasy mieści się w Kartuzach, ul. Parkowa 4 u prezesa Franciszka Śmigielskiego, emer. maszynisty kolejowego. Na czele komisji rewizyjnej stoi długoletni kasjer kolejowy p. Jan Sokołek, asystent kol. w Gdyni. W ostatnich trzech latach kasa wypłaciła zapomogi w 36 wypadkach śmierci — na ogólną sumę 11.800 zł.

— **Kat. Stow. Kobiet, oddział Koło Pań i Sekcja Młodych** urządza w niedzielę, dnia 16 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 **herbatkę towarzyską z tańcami,** na którą uprzejmie zaprasza sympatyków i członkinie z rodzinami. Początek o godz. 16. (19109

Nie marnujcie okazji

odmiany Waszego życia na lepsze. Ratunek Wasz to dobry los loteryjny, który nabyć można w kolekturze **DZIERŻANOWSKIEGO,** Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64 Oddział: Gniezno, Chrobrego 2. Obdarowaliśmy już wielu ludzi dużymi wygranymi. Na każdego, kto gra wytrwale, przychodzi jego kolej szczęścia. Bądźcie dobrej myśli! Miejcie nadzieję! — I Wy wygracie! Oczekujemy Waszych zamówień. 19119

Panna uczciwa umiejąca gotować, szyć poszukuje posady u bezdzietnych. Oferty „K. R." Dziennik. 19102

Jazzbandzista akompaniator, harmonia, gitara, wolny 15 lub 1. Nowa Gospoda, Grudziądz. (19055

Ogrodniczy pomocnik potrzebny. Kabat, Bydgoszcz-Kapuścisko. 11237

Przyjmę dorywczą pracę biurową w domu. Oferty filia „W. Z". (11213

Wszystkich zgłoszonych na (19140

nowy poranny kurs

księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego, niniejszym zawiadamiam, że z powodu przeprowadzki i remontu, kurs ten rozpocznie się jutro **w środę 12. bm.,** a zaś **kurs wieczorny** samej księgowości rozpocznie się **w poniedziałek 17. bm.**

W. KAPTURKIEWICZ

zaprzysiężony znawca księgowości. **Konarskiego 9.** Tel. 36 30

SPRZEDAŻE

Sprzedam domek ogrodem, cena 4000 Zgłoszenia Sienkiewicza nr 28. 1124

Sprzedam (19144 korzystnie nowy dwumieszkaniowy dom ogrodem. Adres w Dzienniku.

Rasowy biały owczarek suczka. Gdańska 34—3. (11234

Wózek dziecięcy sprzedam. Sienkiewicza 54—1. 11236

Dom II piętrowy centrum, dochód 9.000 zł cena 5.500 zł. Dom II piętrowy dochód 3.600 cena 20.000 zł i dużo innych na korzystnych warunkach poleca Fajtanowski, Zduny 10 II, telefon 31-48. (11242

Skład z urządzeniem w śródmieściu korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11247

POSADY WOLNE

Fryzjerka manikurzystka potrzebna Gdynia, Abrahama 23, Musielak. 19124

Potrzebny (19128 uczeń krawiecki. Kubiak, Gdynia, Mikołaja Reja 15.

Potrzebny (19127 na stałe dobry pomocnik krawiecki. Frankowski, Wejherowo, 3 Maja 1.

Gorzelnik kawaler do prowadzenia kampanii gorzelnianej od zaraz potrzebny. Zgłoszenia przyjmuje majętność Pogódki, powiat Kościerzyna. 19123

Dziewczyna (11210 z gotowaniem zaraz potrzebna. Bocianowo 12-1.

Dwóch starszych pomocników rzeźnicko-wędliniarskich z dłuższą praktyką poszukuje zaraz Czapiewski Jan, mistrz rzeźnicki, Tuchola, ul. Chojnicka 32. 19054

Potrzebni od 15. bm. rutynowany stolarz, uczciwy i pracowity oraz „Duet" wokalno muzyczny z podwójnymi instrumentami. Hotel pod Białym Orłem, Wąbrzeźno, Szymański. (18804

Agentów 15370 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na dogodnych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Cieśla potrzebny do postawienia płotu. Poznańska 11. (19097

Człowiek samotny do koni i rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. 19094

Gosposia 19106 potrzebna. Grodzka 6—4.

Stolarz potrzebny. Ks. Ad. Czartoryskiego 5. 19105

Portier od zaraz. Piasecka, Szczecińska 10, blok F. 19118

Służąca młoda potrzebna. Kościuszki 4—6. 19107

Kuczer - kowal rzetelny potrzebny. Warszawska 25, podwórze. 19114

Uczennica (19113 do kuchni oraz domowy potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

Krawcowa bieliźniarka potrzebna. Pomorska 54—3. 11238

Robotnik 11219 murarski. Pierackiego 35.

Przychodnia Adres Dziennik. 11218

Potrzebna (11209 dziewczyna do pracy domowej. Dworcowa 86—3.

Sekretarki gospodyni poszukuję. Zgłoszenia pod „Kultura" filia. 11180

Ucznia (11243 fryzjerskiego poszukuje. Jarzyna, Śniadeckich 21.

Potrzebny (11225 czeladnik szewski od zaraz. Ul. Świętojańska 16.

Goniec (11224 chłopiec z rowerem potrzebny. Biuro Sienkiewicza 28.

Dobra podręczna od zaraz. Pl. Piotrowski 4—1. 11229

Ekspedientka do składu piekarsko-cukierniczego od 1. 11. potrzebna. Oferty z fotografią do filii Dzień. „E." 11233

Służąca do wszelkich prac domowych potrzebna. Pomorska 60, piekarnia. (11232

Fryzjer 11230 potrzebny. Górski.

Krawcowa (11239 dobra siła potrzebna. Spujowa, Śniadeckich 24—1.

Służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Dworcowa 47 m. 5. 11246

Szewc (19141 potrzebny. Malborska 16.

Ekspedientka z branży rzeźnickiej, pierwszorzędna siła natychmiast poszukiwana. Warunki: biegła i pewna w rachunkowości. M. Gołębiewski, filia Stanisław Bacon, Swiecie n/W. 19131

Polier potrzebny. Żółkiewskiego nr 5. (19138

Przychodnia czysta zaraz potrzebna. Wiatrakowa 11—5. 19139

Służąca gotowaniem i dobrymi świadectwami do wszystkich prac domowych potrzebna 15. X. Zasługi 25 zł, później więcej. Bielawki, Wawrzyniaka 17. 11227

Dzielna (19133 dziewczyna przy rzeźnictwie. Grunwaldzka 43.

Kominiarski (19121 czeladnik młodszy potrzebny zaraz. Śmiełowski Tczew. Bałdowska 41.

NAUKA

Szkoła rysunków i malarstwa przyjmuje zameldowania codziennie 10—12 i 5 do 6-ej Marszałka Focha 32. Początek kursu 15 października. (18309

Po maturze trzeba wybrać zawód. Nauczysz się szybko księgowości listownie, w każdym czasie. Kursy księgowości Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, Zielna 46. Prospekty bezpłatnie. 19086

POSADY POSZUKUJĄ

Obejmę zawiadowcę domu lub inkasenta, w Bydgoszczy. Kaucja na żądanie. Oferty pod „Zawiadowca". (19096

Ogrodnik 11220 Poznańczyk egzaminowany, strzelec, kawaler, po wojskowości, szuka posady, od zaraz lub później, na większy majątek. Mam 6 lat praktyki w większych ogrodach dworskich i handlowych, jestem specjalistą na wczesne warzywo, kwiaty inspektowe i zioła fermentowe. Znający się na parkanie, pasiece i dekoracji pałacowej, mogę się wyuczyć za szofera, mam własną pościel, jestem obecnie na posadzie. Oferty do filii pod „Lat 25".

Bufetowa 19129 kelnerka cukierniczo - restauracyjna, dobra siła wolna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „275".

Piekarz-cukiernik sumienny z 5 letnią praktyką poszukuje posady. Piotrowiak, Chwytowo 20—6. 18776

Rolnik (19079 ukończona szkoła rolnicza, 2 lata praktyki, dobre świadectwa szuka posady gospodarza, sławi kaucję. M. Grabowski, Więckowy.

LEKCJE

Lekcje francuskiego, niemieckiego. Floriana 9—4a. Zgłoszenia 3—7. 10920

Niemieckich lekcyj konwersacji udziela rutynowana siła, tanio. Ul. Na Wzgórzu 21—7. Inżynier. (11215



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe: komf. Paderewskiego 28.

5 pokojowe: kuchnią. Sienkiewicza 32/7

2 pokojowe kuchnia. Jachcice, Saperów 85. 11207

Mieszkanie (11205 3 pokoje kuchnią zaraz wynajmę, nadaje się na skład każdej branży. Świetlik, Gruczno, pow. Świecie.

Komfortowe 3 pokojowe. Paderewskiego 18—4. 11244

4 pokojowe Weyssenhoffa 3—2. (11235

DZIERŻAWY

170, 60, 40 (11211 mórg inwentarzem, korzystnie wydzierżawię. Sokołowski, Zduny 4.

Wydzierżawię warsztat 5×4 nadający się różne branże. Wiadomość Szczecińska 13. (11216

Skład 19093 do wynajęcia. Ugory 50.

Skład galanteryjny towarem, mieszkaniem, komorne tanie, odstąpię. Jagiellońska 12. 11228

POKOJE WOLNE

Słoneczny ewentl. małżeństwu, Kościuszki 9—2. 11245

Gimnazjastę wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Pokój umeblowany. Zamojskiego 10—2. (11104

Pokój umeblowany dla pani. Lipowa 4—2. 11214

Umeblowany panu utrzymaniem. Weyssenhoffa 7, m. 7. (19092

Pokój umeblowany. Piękna 14, m. 11. 19115

Pokój 11231 utrzymaniem. Zduny 13/3

Pokoje jadalne tanio na sprzedaż. Różanna 5. 11140

Pokój umeblowany, telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1—6. (11248

POŻYCZKI

Pożyczki 500 zł poszukuję, dobra gwarancja i procent według umowy. Filia Dzien. Bydg. pod „Pewny". 19103

RÓŻNE

Rentgenowską własną pracownię zainstaluje lekarz w szpitalu itp. Zgłoszenia pod „Dojazdy". 11179

Wspólnik z kapitałem 1.500 złotych poszukiwany. Filia Dzien. Bydgoskiego pod „Interes". (19104

Unieważniam weksel kaucyjny in blanco na 1000 zł wystawiony i żyrowany przez Edmunda Chyrka, Bydgoszcz. (19095

Unieważniam zgubioną książkę rzemieślniczą. Ignacy Grzybowski, Sokola 14. 19099

Jasnowidząca Sienkiewicza 1—10. (11223

MATRYMONIALNE

Dwie siostry panny lat 18, 19, ładne, pierwsza posiada gospodarstwo 55 morgowe, druga gotówkę 4.000, wyjdą za mąż za urzędników na stanowisku. Odpowiedź znaczek. Wiadomość Bydgoszcz, Sienkiewicza 28. Przybylski. 11240

W sobotę, dnia 8 października 1938 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Ksiądz Infułat Józef Kłos

Prepozyt Kapituły Metropolitalnej poznańskiej, protonotariusz apostolski, radca duchowny, komandor krzyża Polonia Restituta. Długoletni prezes Rady Nadzorczej Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha, współzałożyciel i długoletni naczelny redaktor Przewodnika Katolickiego itd.

Dobrocią, rozumem, ogromną pracą wystawił sobie śp. Zmarły w pamięci społeczeństwa pomnik nad spiż trwalszy. Instytucja nasza zachowa na zawsze żywe wspomnienie o Nim w modlitwie oraz troskliwej pieczy nad dalszym rozwojem dzieł przez Niego z umiłowaniem dokonanych.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha
w Poznaniu.

19110

✝

W sobotę, dnia 8 października 1938 r. o godz. 17,45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i nigdy niezapomniana matka, nasza kochana i dobra siostra, teściowa, babcia i ciocia ś. p.

Franciszka Reszczyńska

w 68 roku życia, o czym w nieutulonym smutku donosi pogrążona

Córka i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 11 października 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 października 1938 r. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Kąpielowej 7 na cmentarz parafii Serca Jezusowego. — Msza św. odprawiona będzie w kościele N. S. J. w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7 rano. (19117

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2. 17195

Tańców pierwsze kursy w bieżącym sezonie dla początkujących i dokształcających rozpoczną się **w poniedziałek, dn. 17 października.** — Informacje i zapisy codziennie w godz. 16-tej do 20-tej.
Wł. Kochański, nauczyciel tańców
19112) **Chrobrego 22.** — Tel 22-14.

II. Co. 567/38

Herman Fredrich i Katarzyna Fredrich Bydgoszcz, Plac Poznański 5, wnieśli o wywołanie listu hipotecznego dotyczącego hipoteki zapisanej w dziale III. księgi gruntowej Bydgoszcz karta 2203 pod l. b. f. w kwocie 5.000 marek niem. dla Małgorzaty Genzer, ur. Brunk. Posiadacza wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy na dzień **14 kwietnia 1939 godzina 12** pokój nr 29 zgłosił swoje prawa w przeciwnym razie list hipoteczny zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1938 r.

19135 **Sąd Grodzki.**

✝

Dnia 9 października 1938 r. o godzinie 4,45 zmarł ś. p.

Hugo Ristau

mistrz kowalski

członek Cechu Kowalskiego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 b. m. o godz. 15,30 w Solcu Kujawskim.

Uprasza się członków o gremialny udział

19125) **Zarząd.**

Nie wahaj się!
Zbyt długo nie zastanawiaj się!
Wiadomo przecież! (19111

Jak grać — to w znanej ze szczęścia kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

BYDGOSZCZ, Pomorska 1. **TORUŃ, Żeglarska 31.**

gdyż tam w każdej loterii padają wielkie wygrane.

1/5 losu kosztuje tylko 10 zł! Ciągnienie już wkrótce!

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **15 października 1938 r.** o godzinie 12-ej odbędzie się u p. Wiesego Ferdynanda w Nowejwsi Wielkiej pow. Bydgoszcz, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1. drzewo sosnowe okrągłe, 2. drzewo kantowe, 3. drągi okrąglaki, 4. bloki dębowe i brzozowe, 5. deski I i II stolarskie odziemkowe i szalówki. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (19134

4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Pogrzeb ś. p.

Klary Andrzyjewskiej

z domu Przybylska

odbędzie się **w wtorek, dnia 11 bm.** o godzinie 16 tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Przed nabyciem materiału należy zażądać u swego krawca najelegantszej kolekcji 16174 **ENKA.**

Reperację wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

Chevrolet osobowy 4 cyl. używany w dobrym stanie, z powodu przeprowadzki za bezcen sprzedam. Malak, Fordon, Rybaki 4. 10932

Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że **studzienki wodociągowe** na Osiedlu III przy Drodze Łąkowej i ul. Lotniczej przeznaczone są wyłącznie dla użytku mieszkańców Osiedla.

Innym osobom korzystanie ze studzienek jest zabronione. (19122

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

POLECENIA

Kolektura chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty" nowootworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Pościg" (Czarny legion) i dodatek kol. „Donald bez nerwów".

BAŁTYK: „W ogniu pocisków" i „Niemy bohater".

KAPITOL ul M rcinkowskiego 4. „Mały Dżentlemen" i „Władca".

KRISTAL: „Druga młodość" oraz nadprogram: Wkroczenie Armii Polskiej na Ziemię Zaolzańską i Tygodnik Pata.

LIDO: „Trzej nicponie", i nadprogram oraz Tygodnik Pata. Ostatnie dwa dni.

MARYSIEŃKA: „Złotowłosa", premiera oraz nadprogram.



Latarnie i lampy naftowo-żarowe dają światło o sile 100—800 świec.

J. Musolff T. z o. p. 16856 **Bydgoszcz ulica Gdańska 7.**

Tapicerzy. Wykroje skórzane do krzeseł szt. 3,50. **Eryk Dietrich,** Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

Używane pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (13537

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

12139



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Fachowe naprawy dywanów ręcznych i maszynowych wykonuje specjalista Adamski, Poznań, Ratajczaka 15—6. 17797

SPRZEDAŻE

Dom składami, centrum, dochód 11500, cena 69000, wpłata 35000.

Piętrowy blisko ulicy Długiej, cena 7500, wpłata 5000.

Piętrowy ulica Gdańska, wpłata 12000. 11212

Dom ogrodem, wpłata 1500 sprzeda Sokołowski, Zduny 4.

Pianino używane tanio. Kraszewskiego 10, Okole. (18955

Willę 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Trzy 19108 płaszcze zimowe sprzedam. Matejki 4, m. 3.

Futro 19098 damskie tanio sprzedam. Gdańska 152—12 podwórze.

Kompletny dębowy, stołowy pokój, tanio. Karłowicza 8a—3. Od 16-tej. 11221

Sprzedam 11206 leżankę, łóżka drewniane, płaszcz szkolny chłopięcy i dziecięcy. Warszawska 17-4.

Dom w centrum wartości 100 tys. zł, roczny dochód 10 000 sprzedam przy wpłacie 60 000. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Okazja". 19126

Skład kolonialny korzystnie sprzedam. Wiadomość Warszawska 2. 11208

Ogród 19116 z małym domkiem tanio natychmiast na sprzedaż. Bydgoszcz, Równa 5.

Cirka 40 centr. jabłek sprzeda Majątek Dzierżążno, poczt. i st. kol. Morzeszczyn, pow. Tczew, telefon 12. (19130

Kolonialka (11222 dobrze prosperująca. Gdzie? wskaże Dziennik.

Sprzedam parcelę. Gołębia 2. (19021

Dom sprzedam. Osada 46. (19100

KRYTYK.



— Czy wiesz o tym, że ubezpieczyłam mój głos na 50.000 franków na wypadek, gdybym go straciła.
— A ty naturalnie ciągle śpiewasz!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.